



4/2025

Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny



Wojewódzka
Biblioteka Publiczna
i Centrum Animacji Kultury
w Poznaniu

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

PORADNIK
BIBLIOGRAFICZNO-METODYCZNY

Kwartalnik

Poznań 2025

Przewodnicząca zespołu redakcyjnego: Małgorzata Grupińska-Bis

Redaguje zespół: Aneta Szczepaniak-Głębocka

Izabela Wielicka

Anna Smirnow

Okładka: Grafika@sixi.art

Skład i łamanie: Sebastian Gabryel

e-ISSN 2957-0700



Wydawca:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

60-819 Poznań, ul. Prusa 3

tel. 61 664 08 50

e-mail: poradnik@wbp.poznan.pl

<http://www.wbp.poznan.pl>



WIELKOPOLSKA



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

To już ostatni, jesienno-zimowy numer „Poradnika Bibliograficzno-Metodycznego”. Rok 2025, który jest m.in. Rokiem ks. prof. Józefa Tischnera oraz Rokiem Władysława Stanisława Reymonta, powoli dobiega końca.



(Fot. Sebastian Gabryś)

O anegdocie, która „połknęła” filozofa to gawęda o pierwszym z wymienionych patronów – wybitnym naukowcu, wyjątkowym duchownym i fascynującym człowieku. Przypominamy jego postać i zostawiamy naszym czytelnikom z refleksją: *Czy pozostanie w naszej świadomości jedynie anegdota, której był barwnym bohaterem, twórcą i piewcą, czy też pogłębiona znajomość jego dzieł?* **Korowód charakterów i barw** krąży natomiast wokół powieści *Chłopi* polskiego noblisty. Artykuł ukazuje genezę, uniwersalizm i językową wirtuozerię jego najwybitniejszego dzieła, jednocześnie zwracając uwagę na obecność motywów ludowych w dzisiejszej popkulturze.

W listopadzie tego roku społeczność wielkopolskiego bibliotekarstwa szczególnie będzie wspominać, zmarłą niedawno, **Zofię Płatkiewicz** – dyrektorkę Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu w latach 1922-1998, wielki autorytet w naszym zawodzie. Czas mija szybko, a z nim ludzie i często ich dzieła...

Ocalić od zapomnienia to szczególny projekt, który ratuje kulturę dawnych wsi wchodzących obecnie w skład poznańskiej metropolii. O ciekawej formule Mistrz – Uczeń tego przedsięwzięcia opowiada jego szef, pracownik WBPiCAK w Poznaniu. Temat dawnych tradycji, ale w architekturze naszego regionu, poruszamy natomiast w rozmowie z **Radosławem Barkiem** – architektem, rysownikiem, wykładowcą Politechniki Poznańskiej i twórcą znanych murali. Pytamy go również o współczesne rozwiązania w tej dziedzinie i sposoby godzenia starego z nowym.

Na naszych łamach, w cyklu Cymelia Wielkopolskie, gościmy tym razem Miejską Bibliotekę Publiczną im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie, zaglądając do tutejszej Biblioteki Jazzu. *Istnieją dwa rodzaje muzyki. Dobra muzyka i muzyka innego rodzaju* – powiedział słynny amerykański jazzman Duke Ellington. A czy wiecie Państwo, że **muzyka** może być **zaklęta w szelaku**? Jeśli nie, to tę tajemnicę odkryje przed Wami artykuł o czarnych krążkach, które dziś są białymi krukami i które mogą być *kluczem do ciekawych opowieści, niezwykłych ludzi i pięknych emocji...*

W numerze nie brakuje materiałów, które być może zainspirują bibliotekarzy, np. scenariusz zajęć dla młodzieży **Nie jestem samotną wyspą**, rozwijających kompetencje społeczne, wzmacniających poczucie przynależności i wspólnoty. Polecamy ponadto spis ważnych dla nas świąt, wydarzeń czytelniczych i rocznic oraz warte uwagi książki. Podsuwamy także nowy pomysł na opracowanie trasy questowej w Państwa okolicy, bo przecież bibliotekarze działają także w terenie.

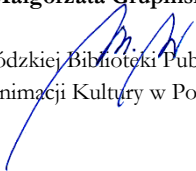
17 października odbędzie się 11. już edycja „Nocy Bibliotek”. To ogromne ogólnopolskie przedsięwzięcie – prawdziwe święto bibliotek, najbardziej otwartych i dostępnych ośrodków kultury, które w niekonwencjonalny sposób przewodniczą w odkrywaniu wartości literatury, integrując lokalną społeczność. **Jakie doświadczenia przynosi „Noc Bibliotek”?** Na pewno ciekawe, a dzielą się nimi wielkopolscy bibliotekarze.

Spoglądamy też w przyszłość – **Idzie nowe...** A co nowego czeka nas w nowym roku? Otóż zmiany zasad polskiej pisowni. Od 1 stycznia 2026 roku Poznaniankę i Poznaniaka będziemy pisać dużą literą. A to nas bardzo cieszy...

Milej lektury!

Małgorzata Grupińska-Bis

Dyrektorka Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu



SPIS TREŚCI

Bibliografia zawartości „Poradnika Bibliograficzno-Metodycznego”	8
I. ROCZNICE 2025.....	9
Święta książki i bibliotekarzy oraz wydarzenia czytelnicze.....	10
II. ARTYKUŁY.....	11
<i>O anegdocie, która „połknęła” filozofa – gawęda o księdzu profesorze Józefie Tischnerze –</i> Anna Roter-Bourkane.....	11
<i>„Ocalić od zapomnienia – kultura taneczna dawnych wsi miasta Poznania” –</i> Piotr Kulka.....	19
III. MATERIAŁY METODYCZNE.....	26
<i>Warsztaty integracyjne „Współpraca się opłaca” cz. 1 – Nie jestem samotną wyspą –</i> Joanna Furdal.....	26
IV. ŚRODOWISKO WIELKOPOLSKIEJ KULTURY.....	33
<i>Zatrzymuję widoki – architektura jest częścią kultury społeczeństwa. Rozmowa</i> <i>z Radosławem Barkiem – cz. 2 – Izabela Wielicka.....</i>	33
V. ZESTAWIENIA BIBLIOGRAFICZNE.....	41
<i>Koronód charakterów i barw, czyli wokół „Chłopów” Reymonta – Anna Smirnow.....</i>	41
VI. ZDANIEM BIBLIOTEKARZA.....	59
VII. CYMELIA WIELKOPOLSKIE.....	69
<i>Musyka zaklęta w szelaku – płyty gramofonowe ze zbiorów Miejskiej Biblioteki</i> <i>Publicznej im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie – Izabela Wielicka.....</i>	69
VIII. Z PÓŁKI BIBLIOTEKARZA.....	79
IX. POTYCZKI JĘZYKOWE.....	81
<i>Idzie nowe... Zmiany zasad polskiej pisowni – Anna Smirnow.....</i>	81
X. WIELKOPOLSKIE QUESTY.....	86
<i>Wielkopolskie Questy szlakiem pałaców i dworów – Aleksandra Warczyńska.....</i>	86
XI. WYBRANE ROCZNICE W IV KWARTALE 2025 ROKU.....	89



ZOFIA PŁATKIEWICZ

(27.12.1933–28.07.2025)

28 lipca 2025 roku zmarła Zofia Płatkiewicz, autorytet w dziedzinie bibliotekarstwa, **dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu w latach 1992–1998**, związana z naszą instytucją przez dekady.

Absolwentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1954 roku rozpoczęła pracę w WBP jako instruktorka. Następnie przez lata pełniła funkcję kierowniczkę Działu Gromadzenia, Opracowania i Udostępniania Zbiorów oraz Działu Instrukcyjno-Metodycznego. W 1974 roku powierzono jej stanowisko wicedyrektora. W latach 1992–1998 zajmowała fotel dyrektora.

Zofia Płatkiewicz odmieniła oblicze instytucji, którą kierowała. Utworzyła dział animacji kultury (1994). Zorganizowała Regionalną Pracownię Krajoznawczą (1995). Rozwinęła działalność wydawniczą. Przejęła redakcję „Kroniki Wielkopolski” (1993). Wydawała „Bibliografię Regionalną Wielkopolski”, „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny”, „Wielkopolskie Zeszyty Folkloru” (od 1996). Była członkiem redakcji czasopisma „Informator Bibliotekarza Wielkopolskiego” (1967–1972) oraz sekretarzem „Biblioteki Kroniki Wielkopolski”(1995–1998). Skomputeryzowała instytucję w programie SOWA (1993). Zapewniła odpowiednią infrastrukturę i zadbała o warunki niezbędne do sprawnego działania WBP.

Dużą wagę Płatkiewicz przywiązywała do szkolenia zawodowego bibliotekarzy. Organizowała ogólnopolskie i regionalne konferencje i seminaria dla kadry. Wykladała w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy im. Joachima Lelewela w Jarocinie i w Pomaturalnym Studium Bibliotekarskim w Poznaniu. Wypracowała nowy model współpracy WBP w Poznaniu z bibliotekami terenowymi.

Aktywnie angażowała się w działalność Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Była zastępcą sekretarza generalnego, a następnie wiceprzewodniczącą (1985–1997) Zarządu Głównego SBP.

Za swoją pracę została wielokrotnie uhonorowana, otrzymując m.in.: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1997), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1983), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1995), Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” (1968), Odznakę Honorową SBP (1978), Odznakę „Za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego” (1969) i Odznakę Honorową Miasta Poznania (1978).

Wkład Zofii Płatkiewicz w rozwój życia kulturalnego regionu jest nieoceniony. Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy współczucia.

BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI „PORADNIKA BIBLIOGRAFICZNO-METODYCZNEGO”

Na stronie internetowej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu dostępna jest baza bibliograficzna zawartości „Poradnika Bibliograficzno-Metodycznego”.

Baza zawiera opisy artykułów od **2000** roku. Rekordy od roku **2008** są wzbogacone linkami, kierującymi do pełnej treści całego numeru pisma.



„Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny” – baza zawartości:
<https://katalog.wbp.poznan.pl/index.php?KatID=82>

Zapraszamy

I. ROCZNICE 2025

Rocznice ogłoszone przez Sejm RP:

Rok Stefana Żeromskiego
Rok Antoniego Słonimskiego
Rok Olgi Boznańskiej
Rok Franciszka Duszeńki
Rok Generała Kazimierza Sosnkowskiego
Rok Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów Polski
w Gnieźnie
Rok Polskich Bohaterów z Katynia, Charkowa, Miednoje, Bykowni
i innych miejsc

Rocznice ogłoszone przez Senat RP:

Rok Władysława Stanisława Reymonta
Rok Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej
Rok ks. Józefa Tischnera
Rok Wojciecha Jerzego Hasa
Rok Edukacji Zdrowotnej i Profilaktyki

Rocznica ogłoszona przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego:

Wielkopolski Rok Stanisława Staszica

Rocznica ogłoszona przez Radę Miasta Poznania:

Poznański Rok Cyryla Ratajskiego

Lektura Narodowego Czytania:

Twórczość Jana Kochanowskiego

ŚWIĘTA KSIĄŻKI i BIBLIOTEKARZY
o r a z W Y D A R Z E N I A C Z Y T E L N I C Z E

Październik

Dzień Gier Planszowych (10 X 2025)

Noc Bibliotek (17 X 2025)

Ogólnopolski Miesiąc Bibliotek Szkolnych

Listopad

Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek (5 XI 2025)

Ogólnopolski Dzień Biblioterapii (14 XI 2025)

Światowy Dzień Ochrony Zasobów Cyfrowych

Grudzień

Dzień Księgarza (13 XII 2025)

II. ARTYKUŁY

Anna Roter-Bourkane

O ANEGDOCIE, KTÓRA „POŁKNĘŁA” FILOZOFA – GAWĘDĄ O KSIĘDZU PROFESORZE JÓZEFIE TISCHNERZE



Ks. Józef Tischner¹

Zwykle, gdy piszemy o ludziach sławnych, podziwianych: filozofach, artystach, pisarzach, ludziach nauki – o zmarłych, których głosu nie mogliśmy usłyszeć, których pamiętamy jedynie z dwóch czy trzech zachowanych portretów i których, siłą rzeczy, tak naprawdę nie znamy, to opieramy się na relacjach świadków i zapisach pamiętnikarskich. Interpretujemy teksty czy dzieła, jakie po sobie zostawili, ale mamy świadomość, że takie poznanie człowieka jest jedynie częściowe i nigdy nie dowiemy się już więcej niż to, co możemy wyczytać w archiwum lub bibliotece.

W przypadku księdza profesora Józefa Tischnera jest jednak trochę inaczej. Wielu z nas miało okazję słyszeć go na żywo, oglądać w telewizji, spotykać na ulicach Krakowa, chadzać na jego wykłady, czytać jego książki i bywać na spotkaniach autorskich. Był postacią szalenie popularną, którą zapraszano do świata mediów ze względu na niesłychaną łatwość mówienia w prosty sposób o rzeczach trudnych.

¹ Fot. Archiwum Miejskiej Biblioteki Publicznej im. ks. Jana Kruczka w Myślenicach.

W tym roku obchodzimy rocznicę 25-lecia śmierci księdza profesora Józefa Tischnera. Wyrosło więc już całe pokolenie młodych ludzi, którzy nie mieli okazji spotkać go na żywo. Ten przywilej należał do naszej generacji. Wciąż jednak możemy korzystać z zasobów multimedialnych: relacji telewizyjnych, archiwalnych programów – chociażby takich, jak cykl spotkań dla ośrodka Telewizji Polskiej w Katowicach. Rozmowy te, prowadzone przez redaktor Ewelinę Puczek, nagrywane były przez kilka lat z udziałem księdza profesora, a dziś są dostępne zarówno w formie książkowej, jak i filmowej – z komentarzem prowadzącej². W ten sposób młodzi ludzie mogą poznawać nie tylko jego dzieła pisane, ale także obserwować jego sposób bycia, przewrotne, żartobliwe usposobienie, praktycznie nieschodzący z twarzy uśmiech, zaskakującą puentę, ciętą ripostę i nieoczywiste prowadzenie dyskursu.

Dzięki tym rozlicznym zapisom medialnym sylwetka księdza profesora Tischnera jest wciąż możliwa do uchwycenia i funkcjonuje dla odbiorców jako postać żywego człowieka, a nie kogoś, kto przemawia swoimi mądrościami tylko z portretu powieszzonego w klasopracowni. To doskonały materiał do wykorzystania na zajęciach z młodzieżą, gdyż jego niesztampowy sposób opowiadania o filozofii i tłumaczenie pewnych zjawisk społecznych czy religijnych od zawsze trafiał do najmłodszych. Jego kazania na mszach dla dzieci w kościele pod wezwaniem Św. Marka w Krakowie były tego doskonałym przykładem. Przychodzili tam bowiem nie tylko rodzice z małymi dziećmi, ale również i osoby dorosłe – po to właśnie, żeby posłuchać, jak ksiądz Tischner tłumaczy dzieciom świat językiem, który one świetnie pojmują.

Duchowny filozof to także autor wielu pozycji książkowych o różnym ciężarze gatunkowym. Jego publikacje obejmowały zarówno prace naukowe (oparte o głęboką filozofię chrześcijańską z tomizmem na czele), jak i bestsellerowe pozycje popularyzatorskie czy zbiory artykułów, które pisał do prasy katolickiej (głównie do krakowskiego „Tygodnika Powszechnego”). Wiele audycji i wywiadów z Tischnerem zostało po jego śmierci wydanych w formie wydawnictw zwartych, jak na przykład zapisy audycji radiowych czy telewizyjnych, o których była już mowa. Wszystko to razem stanowi potężny korpus ponad 50 publikacji książkowych, których lektura pozwala w rozmaity

² Mowa tu o cyklu programów Telewizji Polskiej w Katowicach pt. *Rozmowy z księdzem profesorem Józefem Tischnerem*, których wyemitowano ponad 70 w latach 1994-1997. Dziś niektóre z nich są dostępne na kanale YouTube TVP3 Katowice w cyklu *Skarby Telewizji Katowice*: <https://www.youtube.com/watch?v=Xsw3y6jPKH8> [dostęp 20.08.2025]. Zapis rozmów ukazał się również w formie dwóch publikacji zwartych: E. Puczek, J. Tischner, *Sprawy ludzkie. Józef Tischner w rozmowach z Ewelina Puczek*, Warszawa, 2020 i tychże, *Wokół Biblii. Z księdzem Józefem Tischnerem rozmawia Ewelina Puczek*, Kraków 2005. Pierwsza z nich jest uporządkowaną formą nagrań z lat 1994-1997.

sposób poznać sylwetkę niesłuchanie oryginalnego księdza, który zwykł mawiać z właściwą sobie ironią, że jest przede wszystkim człowiekiem, potem filozofem, potem długo, długo nic i dopiero potem księdzem.

W żadnym z tych wcieleń nie był jednak Tischner postacią sztampową – wyróżniał się na tle zwykłych ludzi i na tle innych filozofów, nie wspominając już o tym, jak bardzo wyróżniał się na tle innych księży.

Urodzony w Starym Sączu w roku 1931 jako pierwsze dziecko nauczycielskiego małżeństwa, które swoje życie i pracę związało ze szkołą w Łopusznej, na zawsze pozostał człowiekiem gór. Łopuszna i całe Podhale stały się dla Józefa miejscem bardzo ważnym i niezbywalnym elementem jego tożsamości. Nie sposób wyobrazić sobie księdza Józefa Tischnera bez charakterystycznego języka, zawierającego wiele inkrustacji pochodzących z gwary góralskiej. Nie sposób w ogóle wyobrazić sobie jego postaci bez zaplecza kulturowego i tradycyjnego, jakie zawdzięczał Podhalu.

Trawestując jego powiedzenie, można byłoby zaryzykować stwierdzenie, że był nie tylko „człowiekiem”, ale przede wszystkim „góralem”. Swoją miłość do małej ojczyzny zabierał ze sobą wszędzie, co zjednywało mu serca w każdej szerokości geograficznej. Wiele z jego dzieł filozoficznych powstało zresztą w „prawdziwej” baczówce, w której chętnie spędzał samotne dni, pisząc i z bliska podziwiając swoje ukochane góry.

Bacówka ta, choć oddalona od ludzkich siedzib, ożywała bardzo często głosami ludzi, którzy przychodzili odwiedzać księdza Tischnera. Tam właśnie odprowadzał dla nich znane „msze baczówkowe”. Tam grano i śpiewano, toczono rozmowy o wszystkim i słuchano swoście brzmiących w tym anturażu kazań księdza profesora. Z jednej strony ta popularność i charyzma, jaka przyciągała do niego ludzi w każdym wieku, była jego wielkim darem, z którego umiejętnie korzystał. Z drugiej jednak zabierała mu czas na pracę naukową i publicystyczną. Niekiedy więc zapraszał swoich gości „na herbatkę do Kazia” (czyli do pobliskiej baczówki swojego brata) i tam ich po cichutku pozostawiał, aby wrócić do swojej samotni i pisać, co z humorem wspominał po latach Kazimierz Tischner³.

Józef był człowiekiem wyjątkowym również ze względu na swoje wykształcenie – studiował w Krakowie prawo, filozofię i teologię, a po zakończeniu Wyższego Seminarium Duchownego Akademii Krakowskiej w roku 1955 przyjął w wawelskiej katedrze święcenia prezbiteratu. Przez kolejne lata kontynuował studia, uzyskując magisterium u profesora Romana Ingardena,

³ Sz. J. Wróbel, „Jego oczami”. Dokument o ks. Józefie Tischnerze, YouTube 22.03.2016, <https://www.youtube.com/watch?v=b-SCxCqR0Rs&t=3882s> [dostęp 20.08.2025].

a w 1963 roku obronił pracę doktorską pt. *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. Dziewięć lat później uzyskał habilitację na podstawie pracy *Studia z teorii świadomości (Fenomenologia świadomości egotycznej)*.

Oprócz tego był wieloletnim dziekanem Wydziału Filozoficznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, a zaproponowanej godności rektora nie przyjął ze względów duszpasterskich. Wykładał w krakowskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej, był laureatem doktoratów honorowych, a jednocześnie szalenie popularnym kapłanem Podhala, ukochanym góralskim kaznodzieją, bez którego nie mogła się obejść żadna kościelna uroczystość pod Tatrami⁴. Lubiano go słuchać – potrafił rozmawiać z każdym, a jego wewnętrzna postawa – prawdziwej ciekawości drugiego człowieka i otwartości na jego opinię – przyniosła mu wielu oddanych zwolenników, choć zapewne bez wahania mogłabym napisać „fanów”, gdyż popularność Tischnera miała w sobie coś z dzisiejszej natury zjawiska „influencerstwa”.

Był obdarzony ciętą ripostą i bardzo celną pointą, podszytą swoiście podhalańską ironią i okraszoną góralską gwarą, co można było tylko pokochać lub nienawidzić. Polacy pokochali, czego dowodem może być fakt, jaką popularnością cieszyła się napisana w sposób wręcz kaskaderski swoiście opowiedziana historia filozofii wydana pod znamienym tytułem *Historia filozofii po góralsku*⁵. To bodaj czy nie najpopularniejsza publikacja księdza profesora, która zdaje się być doskonałym żartem, napisanym zapewne nie bez przyjemności, a prezentującym postawy filozoficzne górali, którzy tak właściwie filozofię stworzyli, gdyż Grecy – jak zauważa Tischner na czwartej stronie okładki – byli tylko góralami, którzy udawali greka. Dowiadujemy się więc, że Talesem z Miletu tak naprawdę był Stasek Nędza z Pardałowki – *co z nudów wynalazł myślenie*, Heraklit z Efezu nazywał się Jędrzek Chmura z Pyzówki, który *po próżnicy się nie obżywał*, zaś Pitagoras to Jędrus Waksmundzki z Ostrowska, *wywiad, że [...] cały świat to jest je nie inkego, ino jedno wielgie cyfrowanie*⁶. Stawkę filozofów kończy Św. Tomasz z Akwinu, czyli Tomek Sikława (*baconol w Pięci Stawak*), który twierdził, że świat jest – *kwolić Boga, że jest! Jakby świata nie było, toby było skoda! A jesse wienkso byłaby skoda, kieby na tym świecie nie było gór ani góroli! I tymu se śpinajum: „Kie pudźjemy z tela, to nos bedźje skoda po górach, dolinach płakać bedźje woda”*⁷.

⁴ Por. W. Bonowicz, *Tischner. Biografia*, Kraków, 2001, passim.

⁵ J. Tischner, *Historia filozofii po góralsku*, Kraków 1997.

⁶ Ibidem, s. 9, 21, 27.

⁷ Ibidem, s. 158.

To właśnie wyróżniało Tischnera spośród innych profesorów filozofii. Widział ją bowiem w postępowaniu ludzi, którzy go otaczali, których znał z sąsiedztwa, których powiedzonka (nie zawsze parlamentarne) doskonale oddawały w sposób lapidarny i swojski zarazem naturę ludzką, jak i niełatwe zjawiska abstrakcyjne (zagadnienie szczęścia, pochodzenia świata, natury, śmierci i życia). Nie bał się osunięcia w banal, zarzutów o zbyt obniżenie dyskursu, a wręcz przeciwnie – dobierając przykłady „z życia” i opowiadając anegdoty o znanych mu góralach, znosił dystans między „zwykłym” człowiekiem a „nauką”, udowadniając, że i jedno, i drugie mają w sobie wszyscy z nas, choć – oczywiście – górale na pewno bardziej.

Osoba księdza profesora była dla ludzi gór drugą po Karolu Wojtyłe postacią wielkiej rangi, związaną nie tylko z kościołem katolickim, lecz także z górami, wędrownkami po nich, jazdą na nartach, życiem blisko natury i zwierząt, wreszcie – tradycją i folklorem gór, czemu ksiądz profesor dawał wyraz, często występując publicznie w stroju podhalańskim.

Rzadko zresztą nosił sutannę, nie mówiąc już o koloratce, co na początku jego drogi duszpasterskiej budziło nie tylko zdziwienie, ale wręcz było powodem swoistego zgorszenia. Szczególnie podhalańskie matrony wydawały się tym zaniepokojone, jak i tym, kto i kiedy odwiedza księdza na bacówce, ile zwykle towarzyszy mu młodzieży, jak często ksiądz nocuje poza domem. Wszystko to było poddawane bardzo skrupulatnej ocenie „moralnej”, ale cała ta „praca” nad „ukształtowaniem Tischnera” poszła na marne – w ogóle nie zwracał na to uwagi – był po prostu sobą.

Anna Karoń-Ostrowska w swoim esej opublikowanym w „Więzi” z okazji 10-lecia śmierci księdza profesora Tischnera twierdzi, że tej niezależności i wolności Tischner nauczył się od biskupa Jana Pietraszko. W tekście tym czytamy:

To od bp. Jana Tischner nauczył się tego, że ksiądz to ktoś, „kto zawsze ma iść za daleko”, że będzie to zarzut, do którego trzeba się przyzwyczaić. Jedni będą mówić, że idzie za daleko w samotność, w modlitwę, w kontemplację, że odsuwa się od ludzi i ich realnych problemów. A drudzy powiedzą, że jest za bardzo świecki, że dużo przeżywa z ludźmi, że jest za mało rozmodlony. Tak ma być – twierdził bp Pietraszko – bo „nie jest ważne, jak cię oceniają ludzie i co widzą, ważna jest twoja prawda i twoja sprawa z Panem Bogiem i z ludźmi. Sam musisz wiedzieć, gdzie i po co cię Bóg powołuje”. Tischner na pewno był z tych księży, którzy w różnych wymiarach szli „za daleko”...

Wychodzenie naprzód, nieodłącznie związane z niezrozumieniem pionierstwo, nie mogło się podobać wszystkim, ale bez wątpienia zjednywało mu sympatię wiernych i tych, którzy do kościoła nie chadzali, ale w jakiś dziwny

sposób to właśnie z nim potrafili się „pięknie różnić”. Te przyjaźnie z ateistami, z ludźmi prezentującymi inny światopogląd również nie pozostawały bez echa⁸.

Miał jednak też „właściwych” przyjaciół. Jako osoba duchowna znalazł się z wieloma ważnymi postaciami życia inteligencji katolickiej nie tylko Krakowa czy Podhala. Najbardziej popularna medialnie przyjaźń łączyła go oczywiście z ówczesnym papieżem, Janem Pawłem II. Relacja ta była źródłem wielu wartościowych inicjatyw, głębokich rozmów i ciepłych słów, a spotkanie obu schorowanych duchownych podczas papieskiej pielgrzymki do kraju w roku 1999 nabrało iscie symbolicznego wymiaru. Cierpiący na raka krtani Tischner został przywieziony na wózku inwalidzkim, zaś papież, sam nie będący już w życiowej formie, odczuł to spotkanie jako nazbyt pobieżne i niesatysfakcjonujące. W liście wysłanym do Tischnera informował go o chęci kolejnego, tym razem dużo spokojniejszego, choć zdawał sobie sprawę, że ciężko chory ksiądz już do niego, do Włoch, nie przybędzie⁹.

Przyjaźń tych dwóch, połączonych góralskim nerwem, ludzi kościoła nie była ani wyłącznie piękna, ani dramatyczna – po prostu spirali się i doceniali, choć ich założenia na planie filozoficznym i religijnym wyglądały inaczej. Oczywiście, jak zwykle w takich razach, obrosła ona również niesłychaną liczbą anegdot, smacznych opowieści, z upodobaniem przekazywanych przez ich wspólnych znajomych, które doskonale pozwalają nam odczuć tę prawdziwie głęboką i zupełnie wyjątkową relację.

Jedną z nich opowiedział ksiądz Adam Boniecki, ówczesny redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” – otóż, gdy podczas pobytu w Krakowie Wojtyła odprowadzał mszę w kościele Św. Anny, wchodząc do kościoła wytrącił wzrokiem stojącego, wcale nie w pierwszym rzędzie, Tischnera. Zatrzymując się i uśmiechając do niego, powiedział: *Józek, widziałem Twoją babcinę z belokoptera*¹⁰.

Ta lakoniczna uwaga, wygłoszona przez przyjaciela-papieża, w czasie oficjalnie celebrowanego ceremoniału wybitnie pokazuje zupełnie niesłychaną charyzmę Tischnera. Jest w tym zdaniu wszystko, co było dla niego ważne i co czyniło go tak wyjątkową postacią. Autentyczność góralskich korzeni i nigdy

⁸ Por. tekst wydany w roku 2010 dostępny tutaj: <https://wiesz.pl/2025/06/27/15266-czy-byl-kiedys-wsrod-nas-jakis-tischner/> [dostęp 20.08.2025].

⁹ Przyjaźń ta jest przedmiotem analizy w wielu różnych mediach. Można o niej przeczytać w pozycji Grzegorza Polaka, *Jan Paweł II Historie męskich przyjaźni*, Warszawa 2011, posłuchać audycji przygotowanej przez Polskie Radio: <https://www.polskieradio.pl/68/787/Tag/45599> [dostęp 20.08.2025] czy obejrzeć film dokumentalny o ks. prof. Tischnerze, w którym o jego życiu, kapłaństwie i przyjaźniach opowiadają bliskie mu osoby, m.in. jego brat, Kazimierz: <https://www.youtube.com/watch?v=b-SCxCqR0Rs> [dostęp 20.08.2025].

¹⁰ Sz. J. Wróbel, op. cit.

nieprzytłoczona „wielkoświatową karierą” miłość do swojej „małej ojczyzny”, życie kontemplacyjne zakłète w górskiej samotni i poświęcone niełatwym studiom filozoficznym, pracy naukowej i publikowaniu kolejnych książek, wreszcie niesłychana wprost umiętność popularyzowania tego, czym się zajmował, pobudzania do dialogu – wszystko to papież nie tylko dostrzegał i wykorzystywał, ale też doceniał i ochraniał.

Poznanie Tischnera warto zacząć od tekstów o nim samym – zagłębić się nieco w atmosferę Krakowa lat 80-tych i 90-tych, pooddychać powietrzem tamtego czasu przesyconym walką z komunizmem, krytycznym przyglądaniem się transformacji ustrojowej i gospodarczej, w której Tischner brał bardzo czynny udział, często wyrażając niepopularne opinie, popelniając błędy, które z dzisiejszej perspektywy widzimy tym dokładniej.

Kolejnym stopniem wtajemniczenia powinny być teksty popularyzatorskie księdza profesora – kazania, rozmowy z nim – które w przystępny sposób wprowadzą czytelnika w świat jego wartości i widzenia religii i społeczeństwa. Na końcu zaś polecam przyrzeć się tekstom filozoficznym, polemice z tomizmem, wyrazistym przekonaniom na temat katolickiego sposobu budowania światopoglądu we współczesności, w której już wówczas dostrzegał wielki potencjał rozwoju różnorodności, dawania miejsca w świecie i dyskursie drugiemu człowiekowi i jego – być może całkiem innym – wizjom.

To, czy z wielkiej klasy filozofa, krytycznie pokazującego błędy kleru przekornego księdza i miłośnika górskich placów ziemniaczanych (moskoli) pozostanie w naszej świadomości jedynie anegdota, której był barwnym bohaterem, twórcą i piewcą, czy też pogłębiona znajomość jego dzieł, zależy tylko od nas. Sylwetka Tischnera kryje w sobie głębie, której zupełnie nie przeczuwamy, gdy czytamy jego teksty lub oglądamy programy z jego udziałem – to jakby stać nad Morskim Okiem i nigdy nie zadać sobie pytania, ile metrów pod nami jest jego dno...

Senat RP ustanowił rok 2025 Rokiem ks. Józefa Tischnera. Dziś mija ćwierć wieku od śmierci księdza filozofa. Świat zmienił się diametralnie, niech więc anegdota i filmy na YouTube prowadzą nas krok po kroku do poznawania kolejnych warstw myśli tego niepokornego, do bólu autentycznego, twórcy filozoficznego uniwersum współczesnego katolicyzmu. Czytajmy Tischnera – każdy na swoim poziomie, zgodnie z tym, co do nas przemawia i czego w nim szukamy. A jeśli po lekturze wybierzemy się w góry, sprawimy tym i jemu, i sobie dodatkową przyjemność.

Bibliografia i netografia

1. Bonowicz Wojciech, *Tischner. Biografia*, Kraków 2001.
2. Polak Grzegorz, *Jan Paweł II : historie męskich przyjaźni*, Warszawa 2011.
3. Puczek Ewelina, Tischner Józef, *Sprawy ludzkie. Józef Tischner w rozmowach z Ewelina Puczek*, Warszawa, 2020.
4. Puczek Ewelina, Tischner Józef, *Wokół Biblii. Z księdzem Józefem Tischnerem rozmawia Ewelina Puczek*, Kraków 2005.
5. Tischner Józef, *Historia filozofii po góralsku*, Kraków 1997.
6. Karoń-Ostrowska Anna, *Czy był kiedyś wśród nas jakiś Tischner?*, Wiąż 27.06.2025, <https://wiaz.pl/2025/06/27/15266-czy-byl-kiedys-wsr-od-nas-jakis-tischner/> [dostęp 10.09.2025].
7. Wróbel Szymon J., „Jego oczami”. Dokument o ks. Józefie Tischnerze, YouTube 22.03.2016, <https://www.youtube.com/watch?v=b-SCxCqR0Rs&t=3882s> [dostęp 10.09.2025].
8. *Józef Tischner [nagrania]*, Polskie Radio [b.r.], <https://www.polskieradio.pl/68/787/Tag/45599> [dostęp 10.09.2025].
9. Puczek Ewelina, Dufek Marianna, *Tischner: świętość nie polega na tym, żeby się zamknąć w kloszu*, TVP3 Katowice 23.12.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=Xsw3y6jPKH8w> [dostęp 10.09.2025].

dr Anna Roter-Bourkane – literaturoznawczyni i pracowniczka Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM. Autorka dwóch monografii naukowych poświęconych Norwidowi (*Traktat i traktatowość w poematach Cypriana Norwida*, 2014) oraz Virginii Woolf (*Mówić, pisać, płynąć. O życiu i twórczości Virginii Woolf*, 2017). Joginka, zielarka, pasjonatka ajurwedy i miłośniczka jeździectwa.

Piotr Kulka
Dział Animacji Folkloru
WBPiCAK w Poznaniu

„OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA –
KULTURA TANECZNA
DAWNYCH WSI MIASTA POZNANIA”
PROJEKT STYPENDIALNY „MISTRZ – UCZEŃ”
NARODOWEGO INSTYTUTU KULTURY
I DZIEDZICTWA WSI



Piotr Kulka – Mistrz i Filip Laskowski – Uczeń

Poznań, dzisiejsza metropolia o nowoczesnym obliczu, wyrósł na gruncie dawnych wsi i osad otaczających miasto. Każda z tych wsi niosła ze sobą własny język kultury – zwyczaje, muzykę i taniec. Z biegiem czasu, włączane administracyjnie w obręb miasta, zatracaly swą odrębność, a ich tradycje ulegały stopniowemu zatarciu. Współczesny mieszkaniec Poznania rzadko zdaje sobie sprawę, że pod warstwą miejskiego krajobrazu kryje się bogactwo dawnych praktyk wiejskich, które jeszcze sto lat temu były integralną częścią życia codziennego i świątecznego.

Jednym z najważniejszych elementów tego dziedzictwa była kultura muzyczno-taneczna, zwyczaje i obrzędy. Towarzyszyły one człowiekowi przez całe życie zarówno w pracy, jak i w czasie odpoczynku. Stanowiły nieodzowny komponent wesel, zabaw czy dożynek i były sposobem wyrażania wspólnoty i lokalnej tożsamości. Niestety, ulotne i żywe, nikną, gdy brakuje osób, które potrafią je praktykować i przekazywać.

Z myślą o ocaleniu tych ginących tradycji powstał projekt „**Ocalić od zapomnienia – kultura taneczna dawnych wsi miasta Poznania**”, realizowany przez Piotra Kulkę w ramach stypendium „**Mistrz – Uczeń**” Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi. Program ten opiera się na idei bezpośredniego przekazu wiedzy – tak jak przed wiekami odbywało się to w rzemiośle, sztuce czy w samej kulturze ludowej: starszy mistrz przekazuje swą wiedzę i umiejętności młodszemu uczniowi, zapewniając ciągłość tradycji.

Mistrzem projektu jest **Piotr Kulka** – regionalista, tancerz tradycyjny i znawca folkloru wielkopolskiego. Jako jedyny w Polsce specjalizuje się w lokalnym folklorze taneczno-muzycznym dawnych wsi miasta Poznania. Swoją wiedzę zdobywał od Mirosławy Bobrowskiej – badaczki folkloru wielkopolskiego, regionalistki i tradycjonalistki, współpracującej m.in. z Jadwigą i Marianem Sobieskimi.



Dzięki wieloletnim badaniom terenowym oraz kontaktom z autentycznymi nosicielami tradycji, etnografami i etnochoreografami, Piotr Kulka zgłębił tajniki taneczno-muzycznej kultury Wielkopolski, a szczególnie – niemal całkowicie zapomnianej – kultury tanecznej dawnych wsi poznańskich.

W ramach swojej działalności odtworzył charakterystyczne dla obszaru poznańskiego tańce rodzime i naniesione. We współpracy z regionalistami i muzealnikami zrekonstruował dwa typy strojów występujących w regionie: strój wiejski poznański oraz strój Bambrów Poznańskich. Do jego najważniejszych osiągnięć należy odtworzenie dawnych zwyczajów i obrzędów, m.in. poznańskiego podkoziółka, oczepin poznańskich oraz – obecnie w trakcie przygotowania – zwyczaju wywożenia młodożeńców. Tańce, takie jak: wiwaty, przodki, szocze, lendry i inne – z charakterystycznymi dla regionu krokami i figurami – są dziś prezentowane nie tylko na scenie, ale również w ramach koncertów w ośrodkach kultury i edukacji w Wielkopolsce oraz podczas warsztatów prowadzonych także dla polskich społeczności za granicą, m.in. w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Uczniem Mistrza jest **Filip Laskowski** – od lat silnie związany z polską kulturą ludową. Swoją przygodę z folklorem rozpoczął już jako siedmiolatek. Pochodzący z Poznania tancerz i dyplomowany instruktor tańca ludowego od lat zgłębia tradycje, tańce i obrzędy Wielkopolski. Jako wieloletni członek Zespołu Folklorystycznego „Wielkopole” występował na prestiżowych

festiwalach w kraju i za granicą, promując folklor jako ambasador kultury polskiej i regionu Wielkopolski. Stypendysta Marszałka Województwa Wielkopolskiego w dziedzinie kultury, ukończył specjalistyczny kurs instruktorski „Mazowiecka Akademia Tańca” Mazowieckiego Instytutu Kultury w Warszawie, a dziś dzieli się swoją wiedzą, prowadząc koncerty edukacyjne dla dzieci i warsztaty dla studentów, w tym po angielsku dla studentów międzynarodowych programu Erasmus+. Z ogromnym zaangażowaniem rozwija i dokumentuje lokalną tradycję, współpracując z wieloma ekspertami i nauczycielami tańca w Polsce, w tym z Mistrzem projektu Piotrem Kulką, skupiając się na zapomnianej już kulturze dawnych wsi miasta Poznania.

Kultura ta została zapomniana i odeszła wraz z naturalnymi ich nosicielami. Odtworzona przez Piotra Kulkę na podstawie wieloletnich badań, spotkań z etnochoreografami i naturszczykami, przeszła fazę sceniczną i odżyła nawet w naturalnym środowisku, m.in. w zwyczaju oczepin. Podczas realizacji projektu Mistrz szczególną uwagę zwracał na przekaz taneczny, gdyż to on odgrywał wyjątkową rolę w życiu dawnych podpoznańskich wsi.

Mieszkańcy bardzo chętnie uczestniczyli w zabawach towarzyszących różnym świętom i obrędom, nie stronili też od odbywających się co pewien czas potańcówek, połączonych z biesiadowaniem w karczmach czy na wolnym powietrzu. Wykonywane przez społeczność wiejską tańce w naturalnych warunkach tworzyły repertuar wyróżniający się sposobem i stylem realizacji, przekazywany z pokolenia na pokolenie. Zawarte w nim pieśni i tańce były stosunkowo mocno ustabilizowane i znane całej zbiorowości. Mogły one jednakże ulegać zróżnicowaniu wynikającemu z indywidualnych cech tancerza, jego fantazji czy temperamentu. Wpływały na specyficzny sposób tańczenia określonej grupy, maniery i styl, a także kształtowały indywidualne cechy wykonawcze łączące się ze zwyczajem i obrzędem. W tańcach tych wyodrębniamy stronę choreograficzną, pokazującą kroki oraz rozwiązania taneczne, określaną mianem rytmów tanecznych, a także stronę muzyczną definiowaną nazwą rytmów muzycznych. Wszystko to pozwala nam odkryć bogactwo odmian tanecznych występujących na terenie poznańskich wsi. Tańce poznańskich ziem, bogactwo kroków i figur tanecznych, a także zasobność i unikalność melodii możemy podzielić na rodzime i naniesione.

Do grupy tańców rodzimych, które poznawał Filip Laskowski, zaliczamy: wiwaty, chodzone, marsze, tańce o rytmach mazurkowych: okrągłe, równe, kujawiaki, mazury itd., tańce obrzędowe, m.in: taniec na wysoki len, na urodzaj czy ojciec wielki oraz polki. Niemalą grupę wśród tańców występujących na terenach dawnych wsi, poznawanych przez Ucznia, stanowią „przybysze”.

Zaliczamy do nich: walcerki, lendry, szocze, tyrolinki, krakowiaki oraz inne formy, np. zabawy taneczne.

Z poszczególnymi tańcami Filip zaznajamiał się podczas 140 godzin warsztatów przez 7 miesięcy w przekazie bezpośrednim. Uczeń zdobył wiedzę na temat lokalnych tradycji wykonywania kroków oraz figur – damskich i męskich – w charakterystycznym kanonie. Teorię wprowadzał w życie wraz z partnerką podczas warsztatów prowadzonych przez Mistrza. W czasie zajęć zapoznał się także ze zwyczajami dorocznymi i rodzinnymi ze wszystkimi ich wyróżnikami subregionalnymi, a nawet lokalnymi. Dowiedział się, na czym polegają: chodzenie maszkar, darcie pierza, dyngus oraz gaik.

Praktykowane w dawnych wsiach miasta Poznania obrzędy doroczne pod względem treści i formy przebiegu w wariabilnej wersji podobne są do praktykowanych na terenie Wielkopolski oraz w innych regionach naszego kraju. Nawiązywały do tradycji chrześcijańskich wymieszanych z elementami pogańskimi i zwyczajami pochodzącymi z różnych kultur europejskich. Powtarzając się cyklicznie, odnosiły się do życia człowieka, jego pracy i wynikały z etapów wegetacji roślin uprawianych na polach. Życie na wsi miało swój rytm, który wyznaczały pory roku, przekonania religijne, a także wierzenia ludowe. Jesienią, zimą, wiosną i latem wykonywano konkretne prace, z którymi łączyły się zwyczaje, przesady oraz święta. Te zaś spletały się z obrzędami – utrwalonymi czynnościami, gestami, słowami. Zwyczaje scalały pokolenia, rodziny, a nawet społeczność jednej czy okolicznych wsi, przekazując treści i wzory kultury, w której istotną rolę odgrywał stosunek członków społeczeństwa do własnej tradycji i historii. Dawaly poczucie przynależności, włączały konsekwentnie w nurt życia własnego środowiska, otaczanego szacunkiem i troską. Miały sprowadzać pomyślność i powodzenie w życiu codziennym i w pracy oraz pełniły funkcję rozrywkową. Ich rozwój i ewolucja uzależnione były od warunków gospodarczych i społecznych, a także przekazu pokoleniowego.



Pieśni i tańce obrzędowe stanowiły zwykle jeden z elementów inscenizacji treści, zawartej w zwyczaju lub obrzędzie, całym lub jego poszczególnych części. Podkreślały fakty zachodzące w życiu danej grupy, jednostki społecznej, wskazując okoliczności, miejsce, wykonawcę, miały społeczno-prawny

charakter. Przykładem może być taniec oczepinowy mężatek z panną młodą, comber babski czy taniec z harapnikami wykonywany przez drużbów. Spełniały one także funkcje magiczne, mające zapewnić w gospodarstwie urodzaj i ochronę dobytku przed złem. Wśród nich wyróżnić można taniec na wysoki len, wokół ognisk świętojańskich, a także korowody z gaikiem czy pochody maszkar połączone z płasami.

Chociaż zwyczaje i obrzędy zmieniały się w czasie, a niektóre odeszły z naszego życia, możemy zaobserwować przetrwanie wielu elementów zwyczajowych, ceremonii i rytuałów. Do dziś na terenie Poznania, w zminimalizowanej ludycznej formie, spotkać możemy niektóre kulturalne tradycje, jednak bez dawnej symboliki, magiczności i ceremoniału. Nieświadomie wtopiły się one w życie mieszkańców Poznania, a przekazywane bez tradycyjnych wartości, przerodziły się niejednokrotnie w żartobliwe pokazy kulturowe, odgrywające raczej marginalną rolę.

Mistrz Piotr zaznajomił Ucznia Filipa z całą doroczną i rodzinną obrzędowością poznańską, jednakże szczególny nacisk podczas realizacji projektu został położony na zwyczaj gaika. Nauczyciel poznał go podczas licznych spotkań konsultacyjnych u wybitnej etnochoreografki Mirosławy Bobrowskiej. Chodzenie z gaikiem (lub z maikiem albo z nowym latkiem) praktykowane było przez grupę dzieci wędrujących po wsi od chaty do chaty z udekorowaną wiązką gałązek. Były to pochody złożone głównie z dziewczynek, które za swoje śpiewy i życzenia otrzymywały – tak jak grupy przebierańców – datki w postaci smakołyków. Na zakończenie projektu zwyczaj gaika, po przeniesieniu go na scenę, został zaprezentowany w poznańskich ośrodkach kultury i oświaty, gdzie – oprócz formy prezentacji – zgromadzone dzieci mogły również pobawić się w typowe poznańskie gry i zabawy poznane przez Ucznia podczas warsztatów.



Gry i zabawy w naturalnym środowisku, na ziemiach poznańskich, przekazywane były z pokolenia na pokolenie oraz w miejscach integracji dzieci z różnych środowisk, np. podczas wypasu gęsi czy krów nad Wartą, na podwórkach, a w późniejszych latach w ochronkach i szkołach. Naśladując działania dorosłych, ich pracę, tradycje, zainteresowania, zasłyszane w domu rozmowy i ważne wydarzenia historyczne, dzieci konstruowały formę, treść i zasadę przebiegu gry, zabawy czy tańca. Pod wpływem określonego środowiska

czy przykładu starszych, związane z zabawą ruchy stawały się typowe i charakterystyczne dla lokalnej lub subregionalnej kultury wsi i miasta.

Dzieci, w wyniku migracji wiejskich rodzin, w naturalny sposób przeniosły do Poznania większość gier i zabaw, które w dużym stopniu przetrwały do dziś. Podstawowymi formami realizacji zabawy w przestrzeni są: kola, korowody, rzędy i szeregi. Ze względu na ich prostotę i łatwość wykonania przeważnie zawsze towarzyszy im prosta przyspiewka oraz niezbędny rekwizyt. Podczas warsztatów Filip zapoznał się z licznymi grami i zabawami wplecionymi w lokalne, poznańskie dziedzictwo, np. z „Obrączką”, „Służbą” i innymi poprzedzanymi wyliczankami. W ten sposób Uczeń osiągnął planowany cel ocalenia dziecięcego dziedzictwa taneczno-muzycznego dawnych podpoznańskich miejscowości.

Kultura dziecięca dawnych wsi miasta Poznania, kultura stroju i muzyki, w ramach projektu, ukazana została młodszemu pokoleniu podczas koncertów edukacyjnych w ośrodkach kultury i oświaty. Organizując spotkania, Mistrz i Uczeń starali się zaszcześcić w dzieciach miłość do tradycji oraz pokazać, że tańce i muzyka ludowa wciąż mogą być źródłem radości i inspiracji. Spotkania te miały charakter interaktywny, co sprawiło, że dzieci chętnie angażowały się w proponowane zadania i z większym zainteresowaniem przyswajały nowe informacje. Prowadzona edukacja muzyczno-taneczna była również okazją do propagowania wartości, takich jak: szacunek dla tradycji, poczucie przynależności do wspólnoty oraz otwartość na własną, lokalną kulturę. Koncerty te pozwalały odkryć bogactwo poznańskiej muzyki ludowej, tańca, zwyczaju i uświadomić sobie, jak ważne były one w życiu codziennym dawnych pokoleń. Dzięki temu dzieci i młodzież mogły lepiej zrozumieć swoje korzenie i znaleźć inspirację do twórczych działań artystycznych.



Na podsumowanie projektu w siedzibie **Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu** zaprezentowano wystawę zdjęć oraz film ukazujący jego realizację.

Niezmiernie ważne jest, aby młodsze pokolenia pozyskały wiedzę Mistrza w tym zakresie i popularyzowały ją wśród swoich rówieśników, dzieci i młodzieży. Pozwoli to ratować lokalne dziedzictwo tradycji.

Podczas warsztatów Uczeń miał również możliwość zapoznać się z ubiorami charakterystycznymi dla lokalnych społeczności: wiejskich, poznańskich oraz Bambrów Poznańskich, a także atrybutami stanowiącymi ważny element taneczny. Tak przeprowadzone zajęcia pozwoliły na artystyczny rozwój Ucznia w wielu formach mających wpływ na wierny przekaz wiedzy Mistrza i podtrzymanie jego umiejętności i warsztatu.

„Ocalić od zapomnienia” ma wymiar głęboko tożsamościowy. W świecie, w którym kultura globalna zaciera różnice regionalne, powrót do lokalnych tradycji staje się sposobem na odnalezienie zakorzenienia i poczucia wspólnoty. W przypadku Poznania oznacza to odzyskanie pamięci o dawnych wsiach, o ich mieszkańcach i o ich zwyczajach, które stanowiły niegdyś codzienną praktykę. Projekt ten wpisuje się także w szerszy nurt ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, zgodny z zaleceniami UNESCO.

Zwyczaj, jak i tradycja muzyczno-taneczna – ze swej natury nietrwała – wymaga szczególnej troski, bo nie da się jej „zamknąć” w muzealnej gablocie. Można ją ocalić tylko poprzez praktykę: tańcząc, ucząc i przekazując dalej.



Dzięki zaangażowaniu Piotra Kulki i pracy jego Ucznia Filipa Laskowskiego projekt ma szansę stać się punktem wyjścia do dalszych badań i działań edukacyjnych. Może inspirować zespoły folklorystyczne, szkoły i instytucje kultury do sięgania po repertuar związany z dawnymi wsiami Poznania. Może także służyć mieszkańcom miasta jako źródło wiedzy o własnych korzeniach i tradycjach, które kryją się tuż obok – w miejscach postrzeganych jedynie jako dzielnice wielkiego miasta. To więc nie tylko projekt artystyczny. To także gest pamięci wobec przeszłości i inwestycja w przyszłość, w której tradycja staje się żywa dzięki kolejnym pokoleniom uczniów i świadomych uczestników kultury.

Zdjęcia: Archiwum WBPiCAK w Poznaniu

III. MATERIAŁY METODYCZNE

Joanna Furdal
Dział Promocji i Organizacji Wydarzeń
WBPiCAK w Poznaniu

WARSZTATY INTEGRACYJNE WSPÓŁPRACA SIĘ OPLACA CZ. 1 – NIE JESTEM SAMOTNĄ WYSPĄ

Scenariusz zajęć dla młodzieży



Nie jestem samotną wyspą to pierwszy z cyklu trzech dwugodzinnych warsztatów, których celem jest usprawnienie komunikacji w grupie. Wszystkie spotkania opierają się na starannie dobranych grach interakcyjnych.

Istotnym elementem zajęć jest przestrzeń. Jeśli to możliwe, warsztaty powinny odbywać się w sali pozbawionej tradycyjnych ławek – najlepiej z pufami i dywanami. W sytuacji, gdy nie ma takiej możliwości, warto przysunąć stoły do ścian, pozostawiając jedynie krzesła ustawione w kręgu. Chodzi o to, aby uczestnicy nie kojarzyli tej przestrzeni ze zwykłą salą lekcyjną.

Warto już na początku uświadomić uczestnikom, że nie będą oceniani ani zmuszani do działań, które mogłyby ich zawstydzić przed grupą. Podczas pierwszego ćwiczenia zapoznawczego – *Moje imię* – uczniowie otrzymują

informację, że nie muszą odpowiadać na pytania, jeśli nie mają na to ochoty lub nie znają odpowiedzi.

W ćwiczeniu *Bohater mojej opowieści* każdy uczestnik wybiera jedną kartę metaforyczną, która symbolizuje jakąś jego cechę lub ukryty aspekt osobowości. Chętni mogą zaprosić kolegów do odgadnięcia, co przedstawia ich karta. Ci, którzy uważają swoją ilustrację za zbyt osobistą, mogą zachować jej znaczenie dla siebie.

Kolejnym narzędziem jest gra karciana *Lamacz lodów 12+*, która pomaga uświadomić uczestnikom, że nawet osoby z ich otoczenia, które wydają się dobrze znane, mogą mieć nawyki, zainteresowania lub myśli, o których wcześniej nie mieli pojęcia. Niejednokrotnie zdarza się, że uczniowie odkrywają wspólne pasje, co staje się impulsem do zawiązania nowych relacji.

W scenariuszu oznaczyłam na czerwono gry ruchowe – są one opcjonalne. Zawsze pytam uczestników, czy są gotowi na bezpośredni kontakt fizyczny. Nawet proste ćwiczenie polegające na trzymaniu się za ręce w kręgu może być stresujące, szczególnie dla grup mających trudności w komunikacji. Na dziesięć grup tylko jedna zdecydowała się na gry wymagające bliskości fizycznej.

Zwykle jednak uczestnicy chętnie biorą udział w ćwiczeniu polegającym na wspólnym tworzeniu historii w kręgu. Celowe zmiany w kierunku narracji wywołują śmiech i drobne interakcje. Po tej grze przechodzimy do głównej części warsztatu, która zajmuje najwięcej czasu.

Uczestnicy dzielą się na grupy zgodnie z własnymi preferencjami. Choć wiele szkoleń zaleca losowy podział (np. metodą liczenia „1, 2, 3, 4”), uważam, że w przypadku starszej młodzieży lepiej sprawdza się możliwość samodzielnego doboru. W klasach, gdzie występują konflikty, zmuszanie do współpracy skłóconych osób może doprowadzić do eskalacji napięć lub odmowy udziału w zadaniu. Dużo skuteczniejsze okazuje się pozwolenie uczestnikom na swobodne dobranie się w grupy i takie zaplanowanie ćwiczenia, by w późniejszym etapie zakładało ono współdziałanie między podgrupami.

W pierwszej części zadania, zatytułowanej *Budowanie społeczności na wyspie*, uczestnicy omawiają swoje mocne strony i na ich podstawie przydzielają sobie role, które pomogą im przetrwać na bezludnej wyspie. Wcześniej wspólnie zastanawiamy się, co jest potrzebne, aby nie tylko przeżyć, ale i stworzyć wygodne warunki życia. Zamiast zadawać pytania wprost (np. „Kto zostanie lekarzem?”), lepiej sformułować je w sposób otwarty: „Co zrobicie, jeśli ktoś zachoruje lub ulegnie wypadkowi?” Przy takim podejściu pojawiają się zaskakujące role, jak np. filozof czy „dobrowolna ofiara” – osoba, która bierze

na siebie winę za wszystkie nieszczęścia. Uczestnicy często podają bardzo ciekawe uzasadnienia swoich wyborów.

Ważnym etapem jest określenie celu działania grupy: czy będzie nim zbudowanie cywilizacji od podstaw, czy może próba wydostania się z wyspy i sprowadzenia pomocy? To ustalenie wpłynie na charakter relacji z sąsiednimi wyspami. W przypadku rozwoju cywilizacji kluczowe mogą się okazać wymiany handlowe; jeśli celem jest ratunek – warto rozważyć współpracę z sąsiadami.

Po określeniu nazwy i charakterystyki wyspy, ustaleniu celu, a także obowiązków członków społeczności, prowadzący rozdaje materiały do budowy wyspy. W zależności od możliwości mogą to być: klocki Lego, klocki świecące w ciemności, materiały recyklingowe lub inne tworzywa. Warto jedynie zadbać, by nie dało się z nich skonstruować przedmiotów przypominających broń (np. procy czy łuku).

W tej części uczestnicy pracują samodzielnie, bez ingerencji prowadzącego. Często weryfikują przy tym swoje wcześniejsze założenia, inspirując się także pomysłami sąsiadów. Na tym etapie mogą również zdecydować, czy i w jaki sposób nawiążą kontakt z innymi grupami. Zdarza się, że dochodzi do utarczek słownych między „wyspami”, które jednak często kończą się pokojowym porozumieniem.

Warsztat zamyka wspólna rozmowa, w której „wyspiarze” podsumowują efekty swoich działań oraz relacje z sąsiednimi grupami. W tej części aktywnie uczestniczy prowadzący, a także – jeśli zechce – nauczyciel.



Nie jestem samotną wyspą – scenariusz zajęć

Grupa docelowa: 20-osobowa grupa, 14-18 lat

Temat: *Nie jestem samotną wyspą*

Czas trwania: 60-120 min.

Cele ogólne:

- Doskonalenie umiejętności komunikacyjnych:
 - wyrażania swoich potrzeb
 - udzielania informacji zwrotnej
 - wskazywania mocnych stron
- Zacieśnienie relacji wewnątrz grupy
- Zrozumienie wagi skutecznej współpracy

Metody i formy pracy:

a) Metody pracy

- metoda waloryzacyjno-ekspresyjna, nakłaniająca do aktywności emocjonalno-artystycznej
 - gry interakcyjne
 - elementy storytellingu
- metoda problemowa (samodzielnego dochodzenia do wiedzy, burza mózgów)
- metoda praktyczna (wytwórcza)

b) Formy pracy

- praca grupy pod kierunkiem prowadzącego
- praca samodzielna
- praca w parach
- praca grupowa

Materiały i wyposażenie:

sala z siedziskami, podkładki z klipsem, gra *Łamacz lodów 12+*, wybrany dodatek *DIXIT*, *Story Cubes* (kości opowieści), kartki, długopisy, materiał do budowy (do wyboru: materiały recyklingowe, klocki świecące w ciemności lub klocki Lego, w zależności od tego, czym dysponuje biblioteka lub ośrodek kultury, nożyczki, klej)

Zamierzony przebieg zajęć:

1. Wprowadzenie (ok. 10 min):

- Przywitanie uczestników spotkania. Zapoznanie uczniów z tematem zajęć.
- Gra zapoznawcza – *Moje imię*. Każdy z uczestników podaje swoje imię i własną cechę charakteru, zaczynającą się od jego imienia, np. lepski Łukasz, ambitna Aldona, zabawna Zosia.

2. Przebieg zajęć:

- *Bohater mojej opowieści*. Każdy z uczestników losuje jedną kartę z dodatku do gry *DIXIT* lub z wybranego przez prowadzącą/ prowadzącego zestawu kart metaforycznych. Karta powinna odzwierciedlać jakąś cechę ucznia lub mówić o jego sekrecie. Chętni pozwalają zgadywać kolegom, jaki przekaz niesie ich karta.



- Gra karciana *Łamacz lodów 12+*. Zabawa umożliwiająca znalezienie w grupie osób o podobnych zainteresowaniach. Jeden z uczestników liczy, ile jest osób o zbliżonych marzeniach, aspiracjach i zainteresowaniach. Na zakończenie ćwiczenia prowadząca/ prowadzący może zadać pytanie: *Czy wiedzielście, że wasi koledzy mają takie cechy, myśli, nawyki, zainteresowania?*
- *Zaplątani*. Wszyscy grający stają w kręgu. Z zamkniętymi oczami mają złapać dłonie osób przed sobą. Następnie każdy otwiera oczy. Członkowie zaplątanej grupy muszą najpierw omówić plan działania, gdyż ich zadaniem jest rozplątanie się bez puszczenia rąk. Może to obejmować wspinięcie się na ręce lub przechodzenie pod kimś. Gracze będą tym bardziej spleceni, im mniej będą się ze sobą komunikować.
- *Anioł stróż*. Uczestnicy dobierają się w pary. Jedna osoba z pary zamyka oczy, druga ją prowadzi. Dotknięcie palcem w plecy oznacza krok, lewego ramienia – skręt w lewo, prawego ramienia – skręt w prawo. Pary nie mogą zderzać się ze sobą. Potem następuje zamiana ról, pojedyncze dotknięcie w kark oznacza stop. Osoby w parach wymieniają się rolami. Na



zakończenie można zapytać, jak czuli się w roli przewodnika, a jak w roli prowadzonego?

- *Wspólna historia* – gra z kośćmi opowieści. Siadamy w kręgu. Kości opowieści są używane wyłącznie w sytuacji, gdy dany uczestnik nie ma pomysłu na rozwiązanie fabularne. Każdy mówi po jednym zdaniu. Ostatnia osoba zaczyna historię. Potem opowieść odwraca kierunek, żeby pokazać, w jaki sposób dane osoby mogą zmienić wspólną gawędę.
- *Beżłudna wyspa* (60 min). Uczestnicy dzielą się na grupy zgodnie ze swoimi preferencjami.
 - Na kartkach członkowie wyspy zapisują swoje cechy, które umożliwią im sprawniejsze i wygodniejsze życie na wyspie. *Kto będzie bodował warzywa? Kto będzie budował? Kto opowiada dobre historie? Kto zna się na ziołach, nastawianiu kości? Kto jest dobrym konstruktorem? Kto jest dobrym organizatorem?* Do tej części zadania warto przygotować karty pracy.
 - Rozbitkowie nadają swojej wyspie nazwę i określają, co się może na niej znajdować (określone złoża, materiał budulcowy, określony typ jedzenia).
 - Prowadząca/prowadzący rozdaje materiał budowlany. Mogą być to klocki Lego, klocki świecące w ciemności, klocki konstruktorskie lub materiał recyklingowy. Rozbitkowie poszczególnych wysp realizują swoje pomysły. W tym momencie decydują również, czy nawiążą kontakt z sąsiednimi wyspami (zbudują most lub środek transportu) i jaki to będzie rodzaj kontaktu (współpraca handlowa, piractwo).
- Ewaluacja.

Wyspiarze omawiają współpracę w budowaniu nowego życia. *Czy musieli zmienić plany w trakcie? Czy nawiązali kontakty z sąsiednimi wyspami? Jak one wyglądały i dlaczego?*

Program *Nie jestem samotną wyspą* został stworzony z myślą o młodzieży w wieku 14–18 lat. Najczęściej jest on realizowany na zamówienie szkół jako uzupełnienie godzin wychowawczych.

Głównym celem warsztatu jest budowanie przestrzeni sprzyjającej komunikacji i wzajemnemu zrozumieniu w grupie. Poprzez ćwiczenia oparte na

odgrywaniu ról w abstrakcyjnych sytuacjach uczestnicy mogą swobodnie wyrażać swoje potrzeby, odkrywać mocne strony i uczyć się akceptacji różnorodności. Warsztat sprzyja rozwojowi kompetencji społecznych oraz wzmacnia poczucie przynależności i wspólnoty wśród młodych ludzi.

Zdjęcia: Archiwum WBPiCAK w Poznaniu

Druga odsłona warsztatów integracyjnych w kolejnym numerze
Poradnika Bibliograficzno-Metodycznego 1/2026

IV. ŚRODOWISKO WIELKOPOLSKIEJ KULTURY

Izabela Wielicka
Dział Informacyjno-Bibliograficzny
WBPiCAK w Poznaniu

ZATRZYMUJĘ WIDOKI – ARCHITEKTURA JEST CZĘŚCIĄ KULTURY SPOŁECZEŃSTWA



Radosław Berek, fot. Sylwia Jabłońska-Barek

Rozmowa z **dr. hab. Radosławem Barkiem**, architektem, rysownikiem, twórcą murali, wykładowcą na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej – cz. 2.

Pierwsza część naszej rozmowy dotyczyła murali, w których malowaniu mocno Pan się wyspecjalizował, czyli architektury iluzorycznej.¹ Teraz chciałabym zapytać o architekturę rzeczywistą. Pana prace badawcze dotyczą w dużej mierze architektury małych miast, a w Krotoszynie odbyła się wystawa Pana rysunków pt. „Miasta, miasteczka, krajobrazy –

¹ Zobacz *Spacer w iluzorycznej rzeczywistości. Rozmowa z dr. hab. Radosławem Barkiem, architektem, rysownikiem, wykładowcą na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej – cz. 1*, „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny” 2025 nr 3, s. 51-58.

szkice z podróży”. Skąd zainteresowanie prowincją? Czy to jest jakiś szczególny sentyment do małych miasteczek? Urodził się Pan w Koźminie Wielkopolskim, czy to nostalgia, tęsknota do „krajny dzieciństwa”?

R.B.: Tak. Jest to jakiś sentyment. Moi rodzice mieszkali w Poznaniu, ale dzień rozwiązania dla mojej mamy przypadł na czas odwiedzin jej mamy w Koźminie Wielkopolskim niedaleko Krotoszyń zresztą. I tam przyszedłem na świat. Nie odbyłem w Koźminie edukacji szkolnej, ale dużo czasu, zwłaszcza w wakacje, spędzałem właśnie tutaj. To dość szczególne miasteczko.



Mural w Namysławie, fot. Radosław Barek

Przed II wojną światową miała tam siedzibę szkoła ogrodnicza, której dyrektorem był Józef Marciniak współpracujący z Adamem Wodźcikiem. Jego doświadczenia ogrodnicze wywodziły się m.in. z Francji – praktykował nawet w ogrodach Wersalu. Rozwiązania przestrzenne starał się zaimplementować w Koźminie. Jest tutaj bardzo duży park utrzymywany przez miasto, liczący około 8-10 hektarów. Jak na sześciotysięczne miasto to bardzo dużo. Układ przestrzenny Koźmina był zawsze dla mnie punktem odniesienia. To miejsce darzę ogromnym sentymentem do dzisiaj. Cieszę się, że w jakiś sposób mogę użytkować przestrzeń, gdzie dziadkowie wybudowali dom, zresztą przy bardzo ładnej ulicy zaprojektowanej przez Tadeusza Kolendowicza z jego własnym domem na jej zamknięciu. Studiując architekturę, uczyłem się konstrukcji z książki Kolendowicza. A więc takie powiązania istnieją... Nawet w swojej pracy naukowej, zawodowej – podświadomie – jest u mnie punkt odniesienia do tej małomiasteczkowej przestrzeni jako skali ludzkiej, kameralnej. Nie tej monumentalnej, którą możemy czasami ze zgrozą oglądać w niektórych częściach Poznania. Stąd ten sentyment do małych miast. Ze szkicownikami się nie rozstaję. Zawsze mam go w torbie lub kieszeni i... zatrzymuję widoki.

Czy przyrodą też się Pan interesuje? Szkicuje Pan drzewa?

R.B.: Oczywiście. Przyrodą też. Interesują mnie zjawiska w przestrzeni – układ drzew, aleje, jakieś zwalone drzewa nad rzeką, zwierzęta. Szkicuję z natury, ale dla córki rysuję z pamięci. Małą wystawę miałem w zeszłym roku w bibliotece Wydziału Architektury.

Czym Pan szkicuje? Ołówkiem? Wiem, że należy Pan również do Stowarzyszenia Pastelistów Polskich.



Koźmin Wlkp., rys. Radosław Barek

R.B.: Stosuję różne techniki. Natomiast w podróży najchętniej używam czarnych cienkopisów różnej grubości. Czasem narażam się większej grupie, która chce iść dalej i zwiedzać coś innego, a ja robię szkic i nieco ją opóźniam. Mówię wtedy: *Dogonię was!* Szybki szkic jest notatką najważniejszych rzeczy, które dana przestrzeń przekazuje. Czasami zatrzymamnie jakiś fajny widok, ale dopiero szkicując, odkrywam, dlaczego taki jest. Bo tutaj są proporcje, bo tutaj jest światłocień, bo tu jakiś detal odpowiednio rozłożony... I ten czas poświęcony na szkicowanie jest badaniem danej przestrzeni. To dla mnie praktyka, która pomaga mi w zawodowych projektach, choćby w muralach.

Jest Pan założycielem stowarzyszenia „Wędrowni Architekci”. Intrygująca jest ta nazwa. Dlaczego wędrowni?

R.B.: Grupę stanowią moi byli studenci z koła naukowego, które prowadziłem. Często wyjeżdżaliśmy razem, by poznawać nowe przestrzenie i badać je. Byliśmy na Pomorzu Zachodnim. Kilka lat fascynowaliśmy się architekturą szachulcową budowaną z drewna i drewnianą konstrukcją szkieletową wypełnianą różnymi mieszankami glinianymi. W tej chwili zaczyna to być zauważane, a nawet modne. Stosuje się coraz częściej materiały ekologiczne, czy takie w niewielkim stopniu przetworzone, ale jednocześnie dające odpowiedni mikroklimat wewnętrzny. Było to takie wędrowanie – wycieczki i działania w konkretnych miejscach.

Jakie to były działania?

R.B.: Różne, na przykład warsztatowe. W miejscowości Łącko na Pomorzu przez kilka lat fizycznie budowaliśmy taki mały domek po to, żeby poznać materiał i nauczyć się technologii, według której budowano konstrukcję szachulcową. Były to też wyjazdy do Puszczy Pyzdrowskiej w Wielkopolsce, która znana jest z ciekawej architektury. Tu interesującym materiałem budowlanym, występującym w naturze, jest ruda darniowa, którą wypromowało jako produkt

miejscowe stowarzyszenie. Tak więc studenci nie uczyli się tylko teorii, ale i praktyki. Przystawiali wiedzę nie tylko z obrazków, slajdów i wykładów, ale dowiadawali się, jak daną rzecz wykonać. Kiedy skończyli studia, byli rozczarowani tym, że wycieczki się skończą i powstało stowarzyszenie.

Fascynujące.

R.B.: Doświadczenie jest teraz popularne. Hasło *Zrób to sam* jest współczesnym odkryciem. Na Pomorzu Zachodnim, po zlikwidowaniu PGR-ów, masa ludzi została bez pracy. Jedynym pomysłem na zarobek była emigracja. Ale pojawił się pomysł wiosek tematycznych z ofertą turystyczną i edukacyjną, która dawała szansę na zatrudnienie na miejscu, np. w charakterze aktora, animatora, prowadzącego jakieś gry terenowe. Trzeba było tylko wieś uatrakcyjnić, stworzyć odpowiednią architekturę. Są turyści – jest więcej pracy, choćby lepienie pierogów przez gospodynie wiejskie.

Które mogły poczuć się ważne.

R.B.: Przez trzy lata trzeba było przyjeżdżać, proponować rozwiązania i je wdrażać. Potem idee przejęli lokalni liderzy. „Wędrowni architekci” byli w te procesy zaangażowani. Byliśmy też na Mazowszu. Ta wędrowność nawiązuje trochę do średniowiecznych budowniczych. Dawniej grupy wędrownych cieśli szły od inwestycji do inwestycji. W naszej grupie wszyscy są absolwentami architektury, stąd nazwa „Wędrowni Architekci”.



*Radostaw Barek,
fot. Sylwia Jabłońska-Barek*

Bardzo podoba mi się koncepcja ratowania tradycji budowlanych w nowoczesnej architekturze. Kulturowanie ich nie musi przecież polegać tylko na rewitalizacji zabytków, ale poprzez korzystanie z dawnych rozwiązań w nowych inwestycjach. Taką ideę prezentuje *Wzornik zabudowy Puszczy Pyzdrowskiej*, którego jest Pan współautorem.

R.B.: To też rozpoczęło się od wyjazdowych praktyk ze studentami – od inwentaryzowania starych budynków i, przy okazji, poznawania zasad kompozycyjnych – pewnego kodu kulturowego architektury lokalnej, która

często powstawała bez architektów, ale ze zmysłem kompozycyjnym i wykonawczym lokalnych twórców. Myślę, że architektura jest częścią kultury społeczeństwa. Niestety, podczas zaborów, Prusacy zabierali nam albo niszczyli ślady kultury, w tym również architektury. Jak spojrzymy na architekturę, którą można ogólnie nazwać staropolską, to jest tu cezura rozbiorów. Szczególnie widać to w Wielkopolsce. Bardzo dużo miasteczek miało zabudowę szczytową i podcieniową. Prusacy wprowadzili swoje przepisy budowlane zakazujące stawiania budynków szczytem i likwidowali wszystkie podcienie na rzecz układu kalenicowego. Tłumaczyli to bezpieczeństwem przeciwpożarowym, ale mogło tak być tylko w niewielkim stopniu. Był to celowy zamysł niszczenia polskiego krajobrazu. Taki przykład mamy w Poznaniu. Postawiono tu drugi – pruski – ratusz, który miał być większy i przerastać ten renesansowy. Dlatego po II wojnie światowej, mimo że wypalone mury stały, zdecydowano, żeby wrócić do stylu staropolskiego. Zrekonstruowano i odbudowano w tym miejscu wagę miejską. Nasz wzornik jest sięgnięciem do polskiej historii po to, żeby móc współcześnie projektować. To takie uchwycenie wątku kulturowego w architekturze, który przez różne perypetie dziejowe został przerwany.

Ocalić od zapomnienia.



Przy pracy, fot. Sylwia Jabłońska-Barek

R.B.: Ocalić, ale jednocześnie wprowadzić do współczesności. Dlaczego mamy obcować z formami architektonicznymi czy budowlanymi, które są nijakie kulturowo i nie niosą tożsamości miejsca i lokalnej kultury? Możemy przecież funkcjonalnie i materiałowo zrobić tak, aby forma opowiadała o naszej ciągłości kulturowej. I taka jest myśl towarzysząca tworzeniu tych wzorników. Ktoś, kto współcześnie chce wybudować dom, dostaje do ręki pewien przepis i jakieś wzory. Podany jest tu m.in. przykład projektów domów z użyciem rudy darniowej, która powszechnie występuje w okolicy Pyzdr.

Co to jest ruda darniowa?

R.B.: Ruda darniowa to jest taki, można by powiedzieć, zlepniec.

Czyli rodzaj gliny?

R.B.: Wygląda to bardziej jak kamień, ale porowaty. Powstaje na łąkach, w warstwie korzeniowej darni, gdzie przesącza się woda z dużą zawartością tlenków żelaza. W korzeniach łączy się z małutkimi kamyczkami i piaskiem w glebie w formę takiego kamienia o rudej barwie. Trochę przypomina piaskowiec. Z tego, co wiem, to ruda darniowa była stosowana do budowy do trzech kondygnacji. Czasami wykorzystywano ją jako izolację ściany z innego materiału, który podsiąkał. To jest porowaty materiał, który dobrze oddycha. Ruda darniowa nie występuje powszechnie. Jest trochę takich złóż, oprócz Pyzdr, w okolicach Milicza, pod Nowym Tomysłem i Łowiczem – w miejscach, gdzie płynie strumyk. Można zauważyć wtedy jego jakby zardzewiałe brzegi. Mieszkańcy, którzy w tych miejscach paśli kiedyś krowy, narzekali, że nie mogli wbić palika. Takie to jest twarde.

Czy są jakieś przypadki zastosowania tej wiedzy w praktyce?

R.B.: Tak. W Pyzdrach to się zdarzyło. Nie mam precyzyjnych danych, ale były inspiracje na pewno w małej architekturze typu studnia czy tablice informacyjne w formie kapliczek z rudy darniowej, wykonane w ramach projektu Ekomuzeum w Puszczy Pyzdrskiej.

Podobną rolę pełni zaprojektowany przez Pana przystanek autobusowy wybudowany w 2012 roku w Ciemierowie-Kolonii w powiecie wrzesińskim, w gminie Pyzdry. Niewielki obiekt zawiera wszystkie cechy charakterystyczne dla architektury regionu. Przystanek nie miał wyłącznie służyć mieszkańcom i zdobić wieś.



Kościół Bożego Ciała, rys. Radosław Barek

R.B.: Tak. I było tych przystanków więcej – 8 lub 10. W prywatnych inwestycjach też inspirowano się wiedzą z wzornika.

A co Pan sądzi o architekturze miejskiej, np. o architekturze Poznania?

R.B.: Rzeczywista architektura..., no cóż... W tej chwili jest bardzo dużo inwestycji, które moim zdaniem są przeskalowane w stosunku do przestrzeni Poznania.

Są za duże?

R.B.: Zdecydowanie. Przy ulicy Garbary i Wielkiej, w dawnym zakolu Warty, powstaje budynek, który jest absolutnie przeskalowany. Ma wysokość dwudziestu paru metrów, natomiast skala zabudowy Starego Miasta to 17-18 metrów. Takie są tam kamienice. To jest skala bliższa mi jako miłośnikowi małych miast. Uważam, że powinno się z większą rozważą i z szacunkiem podchodzić do skali dawnego miasta, a nie patrzeć tylko na aspekt „wyciśnięcia ekonomicznego” z metra kwadratowego. Są perełki oczywiście, jakieś fajniejsze, ale jest, niestety, straszny pęd do budowania coraz wyżej i więcej.

Co jest taką perełką dla Pana?

R.B.: Obiekty, które potrafią kontynuować wątek tożsamości miejsca i jednocześnie nie krzyczeć, że są wielkim dziełem. Jest taka kamienica, która powstała parę lat temu na Śródcie. Wszyscy myślą, że to jest jakiś XIX-wieczny budynek. A tymczasem ona powstała współcześnie, tylko projektant zastosował tu swoją wiedzę na temat dawnej stylistyki, detalu, elewacji i wcale się nie wyróżnia. Uznaję takie podejście do architektury, która nie tylko szanuje werbalnie kontekst, ale w której autor dostosowuje sztukę stylistycznie do historii miejsca. Jeżeli to jest stara dzielnica, jak Jeżyce, gdzie dominują skośne dachy, żeby nie robić płaskich, uciętych i ciągnąć ściany do wysokości 20 metrów. *De facto* odbiorca widzi bowiem ten budynek z płaskim dachem jako wyższy – przeskalowujący. Poza tym tego typu wyższa ściana powoduje zacienienie przestrzeni miejskiej. A jak spacerujemy ulicą, która jest w cieniu, to mamy przygnębiające wrażenie. I za tym idą takie właśnie psychofizjologiczne sprawy widzenia i odbierania przestrzeni.



Mural w Złocienicy,
fot. Elżbieta Frankowska

Czy reklama musi szpecić miasto? Ma Pan jakiś ciekawy pomysł na nią?

R.B.: Wiele reklam zagospodarowuje w tej chwili wolne czy ślepe ściany. Są to często miejsca urwanego wątku urbanistycznego – bo coś wyburzono, bo przeprowadzono jakąś trasę urbanistycznie i jakiś ciąg ulicy nagle został ucięty. W moich muralach staram się iluzją przestrzenną troszeczkę naprawiać – leczyć rany po działaniach wojennych, urbanistycznych czy planistycznych. W Gorzowie namalowałem bramę w miejscu, gdzie historycznie były dwie narożne kamienice. Stworzyłem iluzję przestrzeni, korzystając z detali wątków sąsiedniego budynku. W reklamie mogłoby być na pewno więcej tego typu podejścia, żeby to nie był obraz nalepiony na ścianę, tylko żeby próbował wciągnąć widza w tę przestrzeń.

Dziękuję bardzo za ciekawą rozmowę.

V. ZESTAWIENIA BIBLIOGRAFICZNE

Anna Smirnow
Dział Informacyjno-Bibliograficzny
WBPiCAK w Poznaniu

KOROWÓD CHARAKTERÓW I BARW, CZYLI WOKÓŁ *CHŁOPÓW* REYMONTA



*Władysław Stanisław Reymont*¹

Uważny obserwator z gorliwością lustrujący rzeczywistość. Prawdziwy sensualista doświadczający życia wszystkimi zmysłami. Ciekawy świata i drugiego człowieka reportażysta. Twórca epopei uznawanej za arcydzieło. Zdobywca Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Pisarz bezmiar wyjątkowy.

Władysław Stanisław Reymont, a właściwie...

Stanisław Władysław Rejment urodził się 7 maja 1867 roku w Kobielach Wielkich. Miał ośmioro rodzeństwa: siedem siostr i jednego brata. Jego rodzicami byli Antonina z Kupczyńskich i Józef Rejment. Matka, siostrzenica lokalnego proboszcza, lubiła snuć opowieści, które z pasją opowiadała swoim dzieciom. Ojciec, nazywany prześmiewczo literatem,

¹ J. Malczewski, *Portret Władysława Reymonta*, Wikipedia [b.r.], https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Jacek_Malczewski_-_Portret_W%C5%82adys%C5%82awa_Reymonta.jpg [dostęp 08.08.2025].

pracował jako organista i administrator kancelarii parafialnej. Poszerzał horyzonty, czytając i kupując książki, co w tamtych czasach budziło niemalże zdziwienie. Gdy Stanisław miał rok, rodzina przeprowadziła się do Tuszyńska² pod Łodzią. Tam chłopiec wzrastał w otoczeniu rodziny i chodził do szkoły. Nie przykładał się jednak do nauki. Uwielbiał za to malować, dużo czytał. Szykowany przez ojca na swojego następcę, nie wykazywał zdolności muzycznych ani zainteresowania profesją kościelnego grajka. Trudno było mu się porozumieć z surowym i wymagającym rodzicem, zmuszającym go do gry na zniechęconym fortepianie. Ostatecznie pozbawieni złudzeń Antonina i Józef wysłali trzynastoletniego syna do Warszawy i powierzyli opiece zięcia, Konstantego Jakimowicza. Prowadził on w stolicy zakład krawiecko-kuśnierski. Zobowiązał się, że wykształci Staszka, aby ten miał w ręku dobry fach. Niejako „przy okazji” zaraził podwładnego zamiłowaniem do literatury³ i teatru. Miłość do aktorstwa była tak wielka, że Rejment, zaraz po zdaniu egzaminu na czeladnika, ruszył z wędrowną trupą na podbój świata.

Niestety, podbój nie nastąpił, a niespełniony aktor wrócił do rodziców i przyjął posadę na kolei, którą znalazł mu ojciec. Po jakimś czasie „starszego robotnika” znów pochłonął teatr i kolejne występy na scenie. I znów był to epizod krótki i nieudany. Kolej Warszawsko-Wiedeńska po raz drugi przygarnęła Stanisława, tym razem proponując mu stanowisko „praktykanta kolejowego”. W międzyczasie szukający swego miejsca w świecie mężczyzna zetknął się z Puszczykiem, człowiekiem parającym się spirytyzmem. Ten, widząc w Rejmentcie idealne medium, zabrał go w podróż do Niemiec, obiecując świetlaną przyszłość. Wyprawa zakończyła się jednak rozczarowaniem i powrotem na kolej⁴.

Pochłonięty pracą i codzienną rutyną Stanisław wnikliwie przyglądał się mijającym go ludziom. A tych na peronach i w pociągach nie brakowało. Odkrył w sobie dar obserwacji – spontanicznej i bardzo żywiołowej – oraz umiejętność przelewania swoich spostrzeżeń na papier. Zaczął pisać. Przełom nastąpił wkrótce – w lutym 1891 roku światło dzienne ujrzało opowiadanie *Prągi!*, przychylnie przyjęte przez krytyków, oraz listy podpisane w „Głosie” pseudonimem Księżak. W 1893 roku dwudziestosześcioletni początkujący

² To miasteczko stanie się w przyszłości pierwowzorem Tymowa w powieści *Chłopi*.

³ W tym okresie Rejment próbuje swoich sił jako poeta (powstają pierwsze wiersze) i pisarz (opowiadania).

⁴ Wiara w pojawianie się dusz zmarłych i możliwość komunikowania się z nimi towarzyszyć będzie Rejmentowi aż do śmierci. Regularnie odwiedzał wróżki i wróżbitów, a w zbiorze opowiadań *Burza* poruszył temat parapsychologii.

literat przeniósł się do Warszawy. Stanisław Władysław Rejment przestał istnieć. Narodził się Władysław Stanisław Reymont. Tak bowiem pisarz będzie odtąd podpisywać swoje utwory, a jego kariera nabierze rozpędu.

Pisarz, społecznik, publicysta

Na początku swej drogi literackiej Reymont żył w skrajnej nędzy. Mieszkał w czteroosobowym pokoju, jadł nieregularnie, ubierał się nędznie⁵. To go jednak nie zniechęcało, aby pisać i uczyć się. W 1895 roku ukazał się jego książkowy debiut – *Pielgrzymka do Jasnej Góry*⁶. Niedługo potem wydano następną pozycję: *Komediantkę* (1896) i *Fermenty* (1897), w których Władysław przywołał wspomnienia z czasów aktorskich. Równocześnie tworzył opowiadania (m.in. *Spotkanie*), pracował nad *Lili*, *Sprawiedliwość* oraz *Ziemią obiecaną*. Ostatnia powieść – o rozwijającym się kapitalizmie i ludziach bezwzględnie dążących do celu – przyniosła mu wielką sławę⁷. Krytyka miejskiego życia, zatraćanie się w „robieniu interesów” prowadzące do zguby oraz brak zasad moralnych były tym, na co Reymont szczególnie chciał zwrócić uwagę odbiorców. Zamiar osiągnął, a powieść cieszyła się popularnością przez lata, zyskując uznanie czytelników i znawców literatury⁸.

Po wydaniu *Ziemi obiecanej* pisarz wyjechał do Francji. Odwiedził też m.in. Rzym, Brukselę i Londyn. Gdy wrócił do kraju, uległ wypadkowi. 13 lipca 1900 roku pociąg, którym podróżował, zderzył się z inną lokomotywą. Reymont był poobijany, miał złamane żebra⁹. Z tego tytułu otrzymał wysokie odszkodowanie, co sprawiło, że jego sytuacja materialno-bytowa wyraźnie się poprawiła. Pisarz mógł ze spokojem przystąpić do tworzenia dzieła epokowego – *Chłopów*. Prace nad powieścią rozpoczął w 1902 roku, zakończył zaś siedem lat później, w 1909. Jednocześnie pisał nowele (*Z pamiętnika*, *Na krawędzi*, *Burza*) i utwór *Z konstytucyjnych dni*.

⁵ Kiedyś został nawet wyproszony z kawiarni ze względu na swój ubogi, niechlujny strój.

⁶ Reymont często bywał w klasztorze jasnogórskim w Częstochowie. Myślał nawet o odbyciu nowicjatu.

⁷ Aby jak najlepiej przygotować się do pisania powieści o rozwijającej się Łodzi, pisarz przeniósł na kilka miesięcy do tego miasta.

⁸ *Ziemia obiecana* doczekała się dwóch ekranizacji. Najsłynniejsza z nich – w reżyserii Andrzeja Wajdy – pochodzi z roku 1974 i jest uznawana za wybitne osiągnięcie w dziejach polskiej kinematografii.

⁹ Doktor Raum, lekarz, który badał Reymonta, sfalszował wyniki, aby ten mógł otrzymać wysokie odszkodowanie od carskiej kolei. Napisał, że pisarz złamał kilkanaście żeber i doznał poważnego urazu głowy. W rzeczywistości był jedynie dość mocno poturbowany. Dzięki fortelowi doktora Reymontowi wypłacono 38 500 rubli, co stanowiło wówczas sumę zawrotną.

Entuzjastyczny odbiór *Chłopów* zachęcił Reymonta do tworzenia dłuższych form epickich. W ten sposób powstała trylogia *Rok 1794* złożona z tomów: *Ostatni sejm Rzeczypospolitej*, *Nil desperandum* i *Insurekcja*. Powieść ta jednak nie powtórzyła sukcesu swojej poprzedniczki.

Pisarz angażował się w działalność społeczną. Pełnił funkcję prezesa Związku Pisarzy i Dziennikarzy oraz Warszawskiej Kasy Przechodźczej i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy. Po zakończeniu I wojny światowej wyjeżdżał do Stanów Zjednoczonych. Starł się pozyskać środki na odbudowę kraju. Nadal pisał, ale żaden z późniejszych utworów nie zachwylił czytelników w takim stopniu, jak wcześniejsze dzieła. Swoją ostatnią powieść – *Bunt* (1924) – wydał rok przed śmiercią.



Portret Władysława i Aurelii Reymontów

Władysław Reymont prowadził bardzo bogate życie towarzyskie. O jego burzliwych związkach z kobietami plotkowano na salonach. Często wdawał się w romanse z mężatkami. Z jedną z nich, żoną naczelnika kolei w Skierniewicach, miał nawet syna, który zmarł tuż po urodzeniu. W 1902 roku poślubił Aurelię Szablowską, znajomą opiekującą się nim po wypadku, również wcześniej zamężną¹⁰. Przez dekadę mieszkali w Otwocku, rodzinnej willi Aurelii. W 1920 roku pisarz kupił dworek w wielkopolskim Kołaczkowie, niedaleko Wrześni, w którym odpoczywał od miejskiego zgiełku. Obecnie znajduje się w nim Izba Pamięci Władysława Reymonta działająca przy Gminnym Ośrodku Kultury.

W 1924 roku pisarza spotkało ogromne wyróżnienie. Przyznano mu literacką Nagrodę Nobla za powieść *Chłopi*. Niestety, z uwagi na zły stan zdrowia, laureat nie mógł odebrać jej osobiście. 5 grudnia 1925 roku, kilkanaście dni po śmierci Stefana Żeromskiego, zmarł w otoczeniu bliskich. Pogrzeb noblisty zgromadził tłumy miłośników jego talentu.

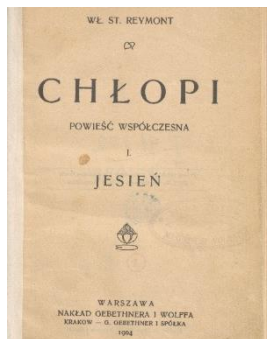
¹⁰ Szablowska, z domu Szczęsna, była bardzo zdeterminowana, aby unieważnić pierwsze małżeństwo. Po sześciu latach starań, okraszonych sowytymi wpłatami na rzecz procesu, dopięła swego i poślubiła Reymonta. Wprowadziła rygor w jego chaotyczne, kawalerskie życie. Tolerowała zdrady, bowiem pisarz nie zmienił swoich przyzwyczajeń i nie był jej wierny. Namietnie wydawała honoraria, które wypłacano Reymontowi. Za 200 tysięcy złotych, które pisarz otrzymał w ramach Nagrody Nobla ochotczo kupowała posiadłości ziemskie i cukiernie. Nie uszanowała woli męża, sprzedając dworek w Kołaczkowie po jego śmierci. Pisarz chciał, aby stał się on domem pracy twórczej dla poznańskiego Związku Literatów.

Reymont był wybitnym przedstawicielem realizmu z elementami naturalizmu. Skrupulatnie odnotowywał to, co widział i czego doświadczył na własnej skórze. Wchodził w rolę swoich bohaterów, utożsamiał się z nimi, czuł i myślał jak oni. Zachwycał się naturą, stronił od tego, co miejskie i uprzemysłowione. W swoich listach, artykułach i książkach odzwierciedlał życie – bez przekłamań i zbędnych upiększeń. Ze swoich dzieł najbardziej cenił *Chłopów*. Wyznał: *Wszystko, co napisał do „Chłopów”, jest moim wstępem literackim.*

Skąd się wzięli *Chłopi*?

Na początku XIX wieku sytuacja polskich chłopów zaczęła się zmieniać. Z ziemią nadaną na własność, bez obciążeń feudalnych, z nadzieją patrzyli w przyszłość. Rosły ich świadomość i potrzeba rozwoju. Zainteresowanie tematyką ludności wiejskiej stawało się powszechne i... modne.

Zanim Władysław Reymont przystąpił do pisania *Chłopów*, dał się poznać jako ten, któremu los społeczności wiejskiej nie jest obojętny. W utworach *Sprawiedliwość* i *Śmierć* utożsamiał się z ludem i sympatyzował z nim, przeciwstawiając go miejskiej, zepsutej cywilizacji. Umowę na powieść podejmującą motyw chłopski podpisał z przedstawicielami „Tygodnika Ilustrowanego” już w 1897 roku, ale problemy zdrowotne sprawiły, że ostateczną redakcję zakończył



Chłopi – powieść współczesna. Cz. I

dopiero dziesięć lat później. Co prawda jeszcze przed wypadkiem kolejowym epopeja była niemal skończona, ale pisarz, niezadowolony z efektu, zniszczył wszystko i zaczął pracę od nowa. W 1902 roku – w trzecim numerze „Tygodnika...” – rozpoczął się druk *Jesieni*¹¹, zaś wydanie książkowe dwóch pierwszych tomów pojawiło się na rynku dwa lata później. *Wiosna* ukazała się w 1906, a *Lato*, ostatnia część tetralogii, w 1909 roku. Wydanie całości nastąpiło dopiero w 1925 roku, czyli dokładnie sto lat temu.

Reymont pracował nad epopeją chłopskiego życia w sposób wytrwały i ściśle zaplanowany. Każdego dnia poświęcał pisaniu wiele godzin, nie wstając od stołu, dopóki nie skończy wyznaczonej partii. Zatracał się w kreowanym przez siebie świecie. Wspominał: *Odną przeżywałem wewnętrznie każdy rozdział, wydobywałem każdą scenę ze swej duszy. Nieraz wyczerpywało to moje siły doszczętnie.*

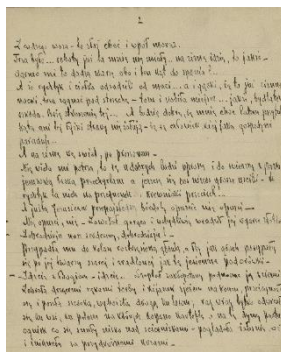
¹¹ Druk *Chłopów* w odcinkach na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” trwał aż do 1908 roku.

We Francji, gdzie wykończyłem część tej powieści, żona widząc mnie coraz bardziej miernego i bladego wzywała doświadzonego lekarza. – Pan musiał mieć atak epileptyczny? Skąd się to wzięło, co pan w ostatnich dniach porabiał? Trzy dni z rzędu tańczyłem na weselu! – Bo istotnie w ciągu tych trzech dni, pisząc „Chłopów”, wciąż byłem razem z nimi, całą swą istotą wraz z nimi na weselu, opisywałem w myślach, porwany ich pasją taneczną, oddawałem się jej z całym rozmachem, aż do ostatniego tchu¹².

Uniwersalizm powieści

Akcja *Chłopów* rozgrywa się w Lipcach i trwa dziesięć miesięcy – od końca września do końca lipca. Nie znamy dokładnego roku ani perspektywy historyczno-topograficznej. Ta niedookreśloność uwypukla uniwersalizm utworu – jego ponadczasowość i wielowymiarowość. Według Kazimierza Wyki świat przedstawiony w epopei jest światem mitu, *wiecznym teraz i wszędzie*¹³. Chłopska egzystencja zatopiona w świecie przyrody może „wydarzać się” zawsze i w każdej przestrzeni. Człowiek jest częstką natury. Jego życie toczy się zgodnie z jej rytmem. Cykliczność pór roku współgra z przemijaniem, narodzinami i śmiercią. Do tych dwóch porządków dołącza jeszcze trzeci – kalendarz liturgiczno-obrzędowy. Wszystko to tworzy nierozzerwalną całość.

Reymont z epickim rozmachem odmalował złożoność ludzkiej natury, ukazał jej socjologiczny i psychologiczny wymiar. Łącząc w osobie narratora wiejskiego gadułę, realistycznego obserwatora i młodopolskiego artystę¹⁴, przedstawił syntezę polskiej wsi, z jej problemami i wyzwaniem. Stworzył opowiadacza odsłaniającego przed odbiorcą myśli i uczucia postaci, współodczuwającego, żywo zaangażowanego w sprawy mieszkańców Lipiec. Sprawił, że czytelnik może przeglądać się w bohaterach niczym w zwierciadle, odnajdując w nich bliskie mu cechy i reakcje.



Chłopi. Jesień I (rękopis)

¹² Cyt. wg: J. Rurawski, *Władysław Reymont*, Warszawa 1977, s. 271-272.

¹³ *Chłopi Władysława Reymonta*, oprac. J. Smola, Lublin 2012, s. 12.

¹⁴ J. Rurawski, op. cit., s. 273-275.

Bogactwo postaci

W powieści pojawia się około dziewięćdziesięciu bohaterów, kobiet i mężczyzn w różnym wieku i o różnym statusie społecznym. To „naród”, „młódź”, „lud” wie dzie tutaj prym i to losy zbiorowości stanowią oś utworu. I choć poszczególni bohaterowie wysuwają się na plan pierwszy w konkretnych tomach (w *Jesieni* – Maciej Boryna, w *Zimie* – Antek i Jagna, w *Wiosnie* – Hanka), to bez wątpienia w *Chłopach* mamy do czynienia z panoramicznym postrzeganiem środowiska wiejskiego. Gromadę widzimy na polu przy pracy, w kościele podczas nabożeństw, w scenie wyprawy na las czy w karczmie na weselu. W wielu sytuacjach myśli ona i działa podobnie. Zdarzają się jednak odstępstwa od normy.

W Lipcach nie brakuje konfliktów międzypokoleniowych, sporów o ziemię czy walk między dworem, niemieckimi kolonistami a wsią. Bardzo wyraźne są też rozwarstwienie społeczne oraz sieć zależności i wzajemnych układów. Bogaci gardzą biednymi, sprawujący władzę – korzystają z niej bez skrępowań, za nic mając słabszych i pokrzywdzonych. Chęć pocucia przynależności jest silna, dlatego każde wykluczenie boli. Na własnej skórze doświadcza tego m.in. Antek Boryna – upomniany przez księdza publicznie z ambony za niemoralne prowadzenie się. Urażona ambicja, żądza zemsty czy egoistyczne pobudki jeszcze bardziej oddalają od wspólnoty i skazują na samotność. Bez zbiorowości jednak żyć się nie da, bo człowiek to istota stadna. (...) *w sercu co innego siedzi, że czy chce, czy nie chce, a z drugimi radować się musi albo i smuć...* Nie poradzi żyć z osobna, nie...¹⁵

Pisarz znakomicie wykreował tłum, ale podobne mistrzostwo osiągnął, tworząc sylwetki bohaterów. Maciej Boryna niczym chłop-Piast, silny i stateczny, urodzony przywódca, z wyrachowaniem i egoizmem kroczy przez życie, osiągając kolejne cele. Hanka – żona Antka i synowa Macieja, z kobiety płaczelivej i lękliwej przeistacza się w silną i zaradną, walczy o swoją rodzinę jak lwica. Jagna – podporządkowana matce wiejska piękność, nieprzystosowana do życia we wspólnocie, chce kochać i być kochaną, choć nikt nie pyta jej o zdanie. Jagustynka – skrzywdzona przez dzieci, bardzo inteligentna i kaśliwa, broni się przed cierpieniem, przywdziewając maskę złoŹnicy i intrygantki. To tylko nieliczne przykłady, bowiem świetnie przemyślanych i ukazanych postaci jest w *Chłopach* wiele.

¹⁵ Słowa te wypowiada Jagustynka, jedna z najbardziej interesujących bohaterek *Chłopów*.

Językowa wirtuozeria

Pisząc epopeję, Reymont zastosował trzy tendencje stylizacyjne: gwarową, realistyczną (mowa codzienna) i młodopolską (poetyckie porównania, rozbudowane przenośnie). Około 40% powieściowego języka stanowi gwara zbliżona do tej, której używali niegdyś mieszkańcy Łowicza i Skierniewic. W książce pojawiają się jednak gwary pochodzące także z innych regionów Polski. Język *Chłopów* jest zatem zlepkiem różnych form, świadomie wystylizowanych na potrzeby dzieła. Wirtuozerski popis artysty widzimy zwłaszcza w dialogach. Stylizacja dostrzegalna jest na wszystkich poziomach – fonetyki (*hale* zamiast *ale*), fleksji (*ojciec mówili*), leksyki (*turbaże*) oraz składni (*Oczy swoje mam i miarkuję se żądziebko*). Poszczególni bohaterowie mówią podobnie, ale ich język wyróżnia się cechami indywidualnymi. Chętnie sięgają po przysłowia i ludowe mądrości (*Pokorne cięle dwie matki ssie, Kto przez kogo zgrzeszy, temu się do niego nie spieszy*), potęgując w ten sposób uniwersalną wymowę utworu.

Najważniejsza nagroda

W 1924 roku ze Sztokholmu dotarła do Władysława Reymonta wiadomość wyczekiwana przez lata. Akademia Szwedzka zadecydowała o przyznaniu mu Nagrody Nobla za powieść *Chłopi*. Konkurencja była silna – wśród kandydatów znaleźli się m.in.: Tomasz Mann, Maksym Gorki, Sigfrida Undset, Thomas Hardy i Stefan Żeromski. To jednak Reymont, u progu śmierci, słaby i bardzo schorowany, otrzymał najważniejsze światowe wyróżnienie w dziedzinie literatury. Doceniono archetypiczność postaci, ponadczasowość utworu, harmonijną kompozycję, epicki rozmach oraz plastyczność obrazowania. Pisano, że to prawdziwy hymn dla życia i *bardzo uniwersalny portret pewnej zbiorowości*¹⁶.

Już kilka lat wcześniej krakowska Akademia Umiejętności wytypowała kandydaturę pisarza do tej najcenniejszej nagrody. Wtedy jednak nie udało się jej przeforsować.



Fotografia portretu Reymonta i jego dyplomu noblowskiego

¹⁶ Zob. A. Grzelak-Michałowska, *Reymont był rozgoryczony i przygnębiony. Nagroda Nobla i uznanie przyszły nie wtedy, kiedy powinny*, PAP 14.11.2024, <https://www.pap.pl/aktualnosci/reymont-był-rozgoryczony-i-przygnębiony-nagroda-nobla-i-uznanie-przyszły-nie-wtedy> [dostęp 27.08.2025].

Gdy 13 listopada 1924 roku ogłoszono nazwisko laureata, Reymont głęboko się wzruszył, ale jednocześnie czuł rozgoryczenie i żal. W liście do przyjaciela pisał: *Oszłomiony jestem tą niespodzianką. I w takich okolicznościach przyszła, że wygląda na gorzką ironię życia. Bo na cóż mi to wszystko? Chory jestem, miałem świeżo zapalenie płuc, jeszcze z trudem przechodzę z pokoju do pokoju. Żyję odosobniony i na srogiej diecie. Odszedłem wewnętrznie od świata i od spraw jego. Nieznany wczoraj i lekceważony nawet przez rodaków, dzisiaj muszę brać pozę i twarz sławnego człowieka. Czy to nie warte śmiechu?*¹⁷

Pisarz nie miał już siły odpowiadać na listy i depesze z gratulacjami, jeździć na uroczystości, brać udział w rautach. Nie był nawet w stanie wyruszyć do Sztokholmu, aby osobiście odebrać nagrodę. W jego imieniu zrobił to Alfred Wysocki, polski przedstawiciel dyplomatyczny w Szwecji. Krajowa opinia publiczna podzieliła się – jedni cieszyli się z sukcesu autora chłopskiej epopei, inni doszukiwali się teorii spiskowych, bowiem uznawali, że to Żeromski bardziej zasłużył na Nobla. Według literaturoznawczyni z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Beaty Utkowskiej, nagroda dla autora *Chłopów* miała swoje uzasadnienie, choć dość istotne były też względy polityczne. *Najwniością byłoby sądzić, że bez aktywności polskich dyplomatów, przede wszystkim pracowników poselstwa w Sztokholmie: Konrada Czarnockiego i Alfreda Wysockiego, uhonorowanie Reymonta byłoby możliwe, ale wydaje mi się, że dokumenty, do jakich mamy dziś dostęp, pozwalają wreszcie odrzucić tezy o jakichś wielkich spiskach i rozstrzygających politycznych kontekstach. „Chłopi” są powieścią nybitną; w 1924 r. Komitet Noblowski uznał, że najnybitniejszą.*

***Chłopi* na scenie i ekranie**

Dzielo Reymonta doczekało się trzech pełnometrażowych ekranizacji, jednej adaptacji serialowej i wielu scenicznych. Pierwszą zrealizowano jeszcze za życia pisarza, w 1922 roku. Wpływ na scenariusz miał sam autor powieści. Niestety produkcja nie zachowała się do naszych czasów.

W 1973 roku powstała kinowa wersja serialu telewizyjnego (1972) w reżyserii Jana Rybkowskiego. Składała się ona z dwóch części zatytułowanych *Boryna* i *Jagna*. W rolę głównych bohaterów wcielili się Władysław Hańcza (Maciej Boryna), Emilia Krakowska (Jagna), Ignacy Gogolewski (Antek) i Krystyna Królówna (Hanka).

¹⁷ Ibidem.

Najnowsza ekranizacja swoją premierę miała 13 października 2023 roku. Nakręcono ją w technice animacji malarskiej. Blisko 100 artystów z różnych stron świata namalowało ręcznie około 72 tysiące kadrów, które następnie połączono w jeden spójny obraz. Twórcy adaptacji, Dorota Kobiela Welchman i Hugh Welchman¹⁸, w oparciu o dzieła malarzy Młodej Polski (m.in. Józefa Chelmońskiego i Leona Wyczółkowskiego) pokazali utwór Reymonta w nowym świetle. W sercu fabuły znalazły się kobiety, a świat widziany oczyma Jagny, Hanki, Dominikowej czy Jagustynki różnił się znacząco od rzeczywistości w męskim wydaniu. Muzykę do filmu skomponował Łukasz L.U.C. Rostkowski. Zrealizował on też multimedialny koncert *Chłopi Tańczą Remixed*, w którym połączył tradycyjną muzykę ludową z nowoczesnymi aranżacjami i technologiami. Do współpracy zaprosił m.in. Kayah, Bełę Komoszyńską i zespół Kwiat Jabłoni¹⁹.

Każda z tych filmowych realizacji jest autorską wizją reżysera, nie zaś wierną kopią książki Reymonta. Zdaniem prof. Doroty Samborskiej-Kukuć z Uniwersytetu Łódzkiego żadna z produkcji nie oddaje intencji pisarza, a stworzone przez niego postacie i te ukazane w filmach często stoją na dwóch przeciwległych biegunach²⁰. O projekcji Welchmanów profesorka z UŁ mówi tak: *zaprezentowane w nim postaci są ładne, ale nie mają nic wspólnego ze stworzonymi przez Reymonta*. To prawda, ale czy muszą mieć?

Motywy ludowe w popkulturze

Od kilku lat kultura ludowa przeżywa w Polsce renesans. W 2023 roku w księgarniach pojawił się reportaż Joanny Kuciel-Frydryszak pt. *Chłopki. Opowieść o naszych babkach*. Z miejsca stał się bestsellerem i do dziś święci triumfy. W 2020 roku głośno było o *Ludowej historii Polski* Adama Leszczyńskiego, a jeszcze wcześniej o pozycjach napisanych (znowu, co bardzo cieszy) przez kobiety i o kobietach – *Anioł w domu, mrówka w fabryce* (2018) Alicji Urbanik-Kopeć, *Służących do wszystkiego* (2018) Joanny Kuciel-Frydryszak i *Alei włóknienek* Marty Madejskiej (2019). Interesująca jest również książka *Nieprzezroczyście. Historia chłopskiej fotografii* Agnieszki Pajączkowskiej z 2023 roku, w której autorka przygląda się zdjęciom mieszkańców wsi i w ten sposób poznaje ich losy.

¹⁸ Wcześniej duet ten stworzył *Twojego Vincenta*.

¹⁹ Z utworami skomponowanymi do najnowszej ekranizacji *Chłopów* można zapoznać się tutaj: <https://www.youtube.com/playlist?list=PLNPu5y66H0dCJ1KHnjcvsH52TmXfwckf> [dostęp 10.09.2025].

²⁰ Zob. A. Grzelak-Michałowska, op. cit.

W każdym z przywołanych tytułów wątek ludowy jest albo wiodący, albo co najmniej bardzo znaczący.

W kinach i na platformach streamingowych mogliśmy oglądać animowanych *Chłopów* DK Welchman i Hugh Welchmana, serial komediowy *1670* w reżyserii Macieja Buchwalda i Kordiana Kądzieni, film Pawła Maślony o Tadeuszu Kościuszcze pt. *Kos* czy najnowszą ekranizację *Znachora* z Leszkiem Lichotą w roli głównej. I znów w każdej z tych produkcji ludowość i tradycja są kluczem do wszystkiego.

Na tym nie koniec. Fascynację folklorem widać u twórców gier komputerowych (*Wiedźmin 3: Dziki Gon*), muzyków (*Ech, poleczeko* w remiksie „Explosion”), a nawet projektantów mody. Wielu młodych ludzi uczy się tańców ludowych, występuje w zespołach folklorystycznych, tworzy przeróbki słowiańskich piosenek lub wymyśla układy taneczne do ludowych rytmów. Do lasów wracają chusty, koronki i hafty na koszulach i bluzkach. Coraz większym powodzeniem cieszy się trend nazywany *cottagecore* (dosł. „chalupnik”) nawiązujący do życia w zgodzie z naturą. To styl bycia, ale też sposób organizowania sobie czasu i przestrzeni oraz ubierania się. W nurt ten doskonale wpisują się m.in.: zwolnienie tempa życia, troska o środowisko, uprawa własnych warzyw i owoców, spacerowanie na łonie przyrody, szydełkowanie, rękodzielnictwo, zwiewne, lekkie, proste stroje czy naturalne stylizacje.



Pomnik Reymonta w towarzystwie
Jagdy i Boryny w Kołaczku,
fot. Izabela Wielicka

Czy wszystko to można nazwać chłopomanią XXI wieku? Pod pewnymi względami zjawisko to przypomina zachwyt ludowością znaną z okresu Młodej Polski. Współcześnie nie jest jednak tak powierzchowne i jednostronne jak wtedy. Ludzie szukają swoich korzeni, chcą zrozumieć motywy postępowania przodków. Szczególnie ważne jest to dla kobiet, których matki lub babki żyły na polskiej wsi i od świtu do nocy walczyły o przetrwanie. Zawsze i wszędzie warto pamiętać o tym, że życie w wiejskiej społeczności dawniej, chociażby w czasach, w których rozgrywa się akcja *Chłopów* Reymonta, miało dwie strony medalu. Obok sielskich krajobrazów aż nadto było tam ciężkiej pracy, potu i łez. Nostalgia i tęsknota za błogim spokojem mogą tę prawdę przysłonić.

Źródła zdjęć:

1. Malczewski Jacek, *Portret Władysława Reymonta*, Wikipedia [b.r.], https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Jacek_Malczewski_-_Portret_W%C5%82adys%C5%82awa_Reymonta.jpg [dostęp 08.08.2025].
2. [*Portret Władysława i Aurelii Reymontów w ogrodzie pod drzewem*], [fotografia, ok. 1909], Polona [b.r.], <https://polona.pl/item-view/1981b2f0-3234-41cc-beaa-11076e00cc38?page=0> [dostęp 12.09.2025].
3. Reymont Władysław Stanisław, *Chłopi : powieść współczesna. [Cz. 1], Jesień* [strona tytułowa, 1904], Polona [b.r.], <https://polona.pl/item-view/4a0c022b-5b70-4313-ad3a-8b4bc7efa4fa?page=4> [dostęp 10.09.2025].
4. Reymont Władysław Stanisław, *Chłopi. Jesień I* [rękopis, 1904], Polona [b.r.], <https://polona.pl/item-view/a0879bb5-9458-4486-b249-9692b1de0b3c?page=6> [dostęp 11.09.2025].
5. [*Fotografia portretu Władysława Reymonta i jego dyplomu noblowskiego*], [fotografia, przed 1966], Polona [b.r.], <https://polona.pl/item-view/d9f4e4cf-fa1e-42db-91a9-a56ddc5fafce?page=0> [dostęp 12.09.2025].

Bibliografia (wybór)

a. Pozycje zwarte

1. „Chłopi” Reymonta / Maria Rzeuska. – Warszawa : Towarzystwo Naukowe Warszawskie, 1950. – 264 s.
2. „Chłopi” Władysława Stanisława Reymonta / Stefan Lichański. – Warszawa : Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1969. – 140 s. : il., portr.
3. Chłopi Władysława Reymonta / oprac. Józef Osmola. – Lublin : Wydawnictwo Biblios, 2012. – 41, [3] s.
4. *Człowiek – kultura – sacrum : o „Chłopach” Reymonta* / Lesław Tatarowski. – Wrocław : Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2002. – 182 s.

5. Listy do rodziny / Władysław Stanisław Reymont ; oprac. Tomasz Jodelka-Burzecki ; wstęp i przyp. Barbara Kocówna. – Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1976. – 487, 5 s., 8 k. tabl. : il., portr.
6. Medium piszące / Monika Warneńska. – Łódź : Wydawnictwo Łódzkie, 1970. – 259 s.
7. O Reymoncie wspomnienia / Henryk Dzendzel. – Warszawa : Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1972. – 266 s., [16] k. tabl. : il., portr.
8. Pod wiatr : młodość Reymonta / Witold Kotowski. – Łódź : Wydawnictwo Łódzkie, 1979. – 312, 4 s., 5 k., tabl. : il., portr.
9. Reymont : opowieść biograficzna / Barbara Koc. – Warszawa : Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza : Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2000. – 226 s., [12] s. tabl. : il.
10. Reymont : z dziejów recepcji twórczości / wybór, wstęp Barbara Kocówna. – Warszawa : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1975. – 418 s.
11. Reymont czyli Ucieczka do życia / Kazimierz Wyka. – Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1979. – 215 s. : il., portr.
12. Reymont i inni / Jerzy Starnawski. – Warszawa : DiG, 2002. – 168 s.
13. Reymont przy biurku : z zagadnień warsztatu pisarskiego / Tomasz Jodelka-Burzecki. – Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978. – 494, [2] s.
14. Reymont w kręgu rodzinnym / Stefan Talikowski. – Łódź : Wydawnictwo Łódzkie, 1973. – 172 s., [4] k. tabl. : il., portr.
15. *Reymont ve Francji* : listy do tłumacza „Chłopów” F. L. Schoella / [teksty fr. tl. i przypisy oprac. B. Miazgowski]. – Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1967. – 143, [1] s., [4] k. tabl. : il.
16. Śladami pisarzy / Monika Warneńska. – Warszawa : Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1972. – 467 s., [8] k. tabl. : portr.
17. Władysław Reymont / Józef Rurawski. – Warszawa : Wiedza Powszechna, 1977. – 481, [3] s. : il., portr.
18. Władysław Reymont : człowiek i twórczość / Zygmunt Falkowski. – Poznań : Fiszer i Majewski, 1929. – 113 s.
19. Władysław Reymont : zarys monograficzny / Lech Budrecki. – Warszawa : Czytelnik, 1953. – 197 s.
20. Z problemów stylizacji językowej w twórczości Władysława Reymonta / Danuta Bieńkowska. – Częstochowa : Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1985. – 117 s.

21. Żeromski i Reymont: rozprawy i artykuły sesji naukowej / red. nauk. Jan Detko. – Warszawa : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978. – 267 s.

b. Artykuły

1. Barwy ciała ludzkiego w „Chłopach” Władysława Stanisława Reymonta / Kamila Gendera. W: *Prace Filologiczne*. – 2005, T. 50, s. 19-33.
2. Co się kłębi w duszy Chłopa Piasta? : erotyzm w „Chłopach” Władysława Reymonta / Paulina Kruszczyńska. W: *Dyskurs (Szczecin)*. – 2010, Z. 5, s. 51-64 .
3. Czekać na Reymonta / (MM). W: *Scena 24*. – 2015, nr 9, s. 19.
4. Dlaczego Reymont uciekał przed Boryną? / Stanisław Manturzewski. W: *Gazeta Wyborcza*. – 1998, nr 37, dod. s. 16-17.
5. Hejtem w studencki spektakl / Sebastian Majewski ; rozm. Dorota Oczak-Stach. W: *Gazeta Wyborcza*. – 2019, nr 273, dod. Wrocław, s. 2 .
6. Jak narodzili się „Chłopi” Reymonta / Mariusz Grabowski. W: *Express Ilustrowany*. – 2023, nr 235, s. 17.
7. Jak Stasiek od Rejmontów wielkim Władysławem Reymontem został / Adam Biernacki. W: *Głos Wielkopolski*. – 2024, nr 251, s. 15.
8. Listy Reymonta do Żeromskiego / oprac. Zdzisław Jerzy Adamczyk. W: *Wiadomości Kulturalne*. – 1996, nr 4, s. 15.
9. Ludzie i krowy w „Chłopach” Władysława Reymonta / Sabina Brzozowska. W: *Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja*. – 2022, nr 2, s. 258-273.
10. Medium piszące (scenariusz wieczoru wspomnień o życiu i twórczości Władysława Stanisława Reymonta) / Maria Gienza-Żurawska. W: *Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny*. – 2000, nr 2, s. 47-54.
11. Nagroda Nobla przyszła dla Reymonta za późno. „To istna ironia życia, urągliwa i prawdziwie szatańska” – skomentował / Beata Maciejewska. W: *Gazeta Wyborcza Wrocław*. – 2024, 13.11.2024.
12. Nazwy barw w „Chłopach” Władysława Reymonta / Kamila Gendera. W: *Język Polski : pismo Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*. – 2005, R. 85, z. 5, s. 328-336.

13. Niewinna grzesznica w „Chłopach” Władysława St. Reymonta / Barbara Koc. W: *Literatura Ludowa : dwumiesięcznik naukowo-literacki*. – 2006, R. 50, nr 6, s. 19-23.
14. O interpretacjach sacrum i religii w „Chłopach” Władysława St. Reymonta / Lesław Tatarowski. W: *Przegląd Powszechny*. – 2003, nr 1, s. 100-114.
15. Ostatni rok życia Reymonta / Witold Kotowski. W: *Miesięcznik Literacki*. – 1988, nr 5, s. 94-102.
16. Powinowactwa literatury i teologii na przykładzie „Chłopów” Reymonta / Władysław Piechota. W: *Studia Włocławskie*. – 2004, T. 7, s. 277-285.
17. Reymont był winien Borynie trzy ruble / Dorota Cerań. W: *Kronika Miasta Łodzi*. – 2025, nr 1, s. 37-48.
18. Reymont pod znakiem prowincji i Lukiana z Samosat / Barbara Koc. W: *Ruch Literacki*. – 1995, z. 4, s. 503-517.
19. Reymont wobec spraw nie z tego świata / Beata Fert. W: *Ruch Literacki*. – 1997, nr 3, s. 387-401.
20. Teatr taki wielki, a wieś taka mała / Franciszek Piątkowski. W: *Na Przykład*. – 2001, nr 2, s. 8-12.
21. We świat, do ludzi : o nowej adaptacji „Chłopów” Reymonta / Julia Wroniewicz. W: *Tekstualia : palimpsesty literackie, artystyczne, naukowe*. – 2024, nr 2, s. 113-124.
22. Witraż z wampirem / Ewa Ihnatowicz, Jan Tomkowski. W: *Twórczość*. – 1987, nr 10, s. 93-111.
23. Władysław Stanisław Reymont (2) : przekłady 1974-1999 : Rok Reymontowski / Andrzej Dudziak. W: *Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny*. – 2000, nr 4, s. 21-23.
24. Władysław Stanisław Reymont. Rok Reymontowski / Andrzej Dudziak. W: *Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny*. – 2000, nr 2, s. 21-25.
25. Władysława Stanisława Reymonta droga na francuski Parnas / Franciszek Ziejka. W: *Pamiętnik Literacki*. – 1991, z. 4, s. 71-94.
26. Wójt doniósł na spektakl / Magda Nogaj. W: *Gazeta Wyborcza*. – 2020, nr 9, dod. Wrocław, s. 2.
27. Ziemia i krew / Marek Misiak. W: *Nowe Książki*. – 2024, nr 3, s. 99-100.
28. Związki frazeologiczne z komponentem somatycznym jako nazwy uczuć w „Chłopach” Władysława Stanisława Reymonta / Marek

Błaszczyk. W: Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza. – 2014, T. 21, z. 2, s. 117-135.

29. Żal za utraconym światem / DK Welchman ; rozm. Przemysław Gulda. W: Wysokie Obcasy : dodatek do Gazety Wyborczej. – 2023, nr 41, s. 27-29.

c. Netografia

1. *155 lat temu urodził się Władysław Reymont*, Instytut Książki 07.05.2022, <https://instytutksiazki.pl/aktualnosci,2,155-lat-temu-urodzil-sie-wladyslaw-reymont,7564.html> [dostęp 07.08.2025].
2. Batorski Przemysław, *Film „Chłopi” stracił całą moc opowieści Reymonta*, Klub Jagielloński 31.10.2023, <https://klubjagiellonski.pl/2023/10/31/film-chlopi-stracil-cala-moc-opowieści-reymonta/> [dostęp 10.09.2025].
3. Bednarek Joanna B., *Przez estetyczną soczewkę*, Czas Kultury 20/2023, <https://czaskultury.pl/artikul/przez-estetyczna-soczewke/> [dostęp 27.08.2025].
4. Bendiul Zuzanna, Zinkiewicz Marta, *Chłopomania XXI wieku. Słowiańskość weszła na salony. Zetki to lubią*, Polskie Radio Czwórka 03.03.2024, <https://www.polskieradio.pl/10/10326/artikul/3343935,chlopomania-xxi-wieku-slowianskosc-weszla-na-salony-zetki-to-lubia> [dostęp 10.09.2025].
5. *Czym charakteryzuje się styl cottagecore? Poznaj nowe trendy*, Lancerto 15.12.2022, <https://www.lancerto.com/pl/blog/cottagecore> [dostęp 09.09.2025].
6. *Fenomen „Chłopów” w popkulturze – od literatury do multimedialnych koncertów*, Eventim 06.08.2024, <https://www.eventim.pl/magazine/kultura/chlopi-na-zywo?srltid=AfmBOoBWGOgojT1EPa3X2LZYBwQkE5ne9pvTtG7m0DfzP4CIAVYHXS-> [dostęp 27.08.2025].
7. Gersz Ola, *Wraca chłopomania? „Znachor” i „Chłopi” to dopiero początek, ale wieś nie jest już taka niewinna*, na: Temat 14.10.2024, <https://natemat.pl/516022,chlopi-znachor-kos-i-nie-tylko-chlopomania-powraca-w-polskiej-kulturze> [dostęp 05.09.2025].
8. Grabowski Mariusz, *Jak narodzili się „Chłopi”, najslawniejszą powieść Reymonta*, Polska+ 06.10.2023, <https://plus.polskanews.pl/jak-naro>

- dzili-sie-chlopi-najslawniejsza-powieść-reymonta/ar/c15-17956921 [dostęp 07.08.2025].
9. Grzelak-Michałowska Agnieszka, *Reymont był rozgoryczony i przygnębiony. Nagroda Nobla i uznanie przyszły nie wtedy, kiedy powinny*, Polska Agencja Prasowa 14.11.2024, <https://www.pap.pl/aktualnosci/reymont-był-rozgoryczony-i-przygnębiony-nagroda-nobla-i-uznanie-przyszły-nie-wtedy> [dostęp 27.08.2025].
 10. Hudzik Aleksander, *Gdzie ci „Chłopi”?*, Mint 13.10.2023, <https://mintmagazine.pl/artykuly/gdzie-ci-chlopi> [dostęp 08.09.2025].
 11. Klechta Jerzy, *Chciwa żona noblisty*, Jerzy Klechta [blog] 16.10.2015, <https://jerzyklechta.blogspot.com/2015/10/chciwa-zona-noblisty.html> [dostęp 08.08.2025].
 12. Kowalski Robert, *Władysław Reymont, „Chłopi”*, Culture.pl 06.02.2025, <https://culture.pl/pl/dzielo/wladyslaw-reymont-chlopi> [dostęp 13.08.2025].
 13. Pierończyk Jolanta, *„Chłopi” Reymonta niesłabnącą potęgą są i basta. To książka o nas. Rok 2022 rokiem kilku rocznic związanych z Chłopami*, Dziennik Zachodni 18.01.2022, <https://dziennikzachodni.pl/chlopi-reymonta-nieslabnaca-potega-sa-i-basta-to-ksiazka-o-nas-rok-2022-rokiem-kilku-rocznic-zwiazanych-z-chlopami/ar/c13-16002439> [dostęp 11.08.2025].
 14. Starowieyski Łukasz, *Ironia i oszołomienie – 100 lat od Nagrody Nobla dla Władysława Reymonta*, Dzieje.pl 14.11.2024, <https://dzieje.pl/artykuly-historyczne/ironia-i-oszolomienie-100-lat-od-nagrody-nobla-dla-wladyslawa-reymonta> [dostęp 27.08.2025].
 15. Strzelecka Marta, *Głośne „Chłopki” i ekranizacja „Chłopów” pokazują prawdę o trudnym losie kobiet na wsi*, Vogue 10.10.2023, <https://www.vogue.pl/a/chlopki-i-chlopi-nowe-filmy-i-ksiazki-o-polskiej-wsi> [dostęp 05.09.2025].
 16. Szuromska Małgorzata, *Reymont i Aurelia w willi Lala – małżeńska historia z Otwocka*, Przegląd Otwocki 09.02.2025, <https://www.przegladowocki.pl/artykul/3027,reymont-i-aurelia-w-willi-lala-malzenska-historia-z-otwocka> [dostęp 08.08.2025].
 17. Zwierz, *Pod niebem jak z Chełmońskiego czyli „Chłopi”*, Zwierz Popkulturalny 19.09.2023, <https://zpopk.pl/chlopi.html> [dostęp 04.09. 2025].

VI. ZDANIEM BIBLIOTEKARZA

oprac. Izabela Wielicka
Dział Informacyjno-Bibliograficzny
WBPiCAK w Poznaniu

W 2015 roku Centrum Edukacji Obywatelskiej zainicjowało akcję „Noc Bibliotek”. Przedsięwzięcie – przy wsparciu Fundacji „Cała Polska Czyta Dzieciom” i Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, pod honorowym patronatem Biblioteki Narodowej i dzięki dofinansowaniu ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz firmy Platon – ma w tym roku już 11. edycję. To prawdziwe święto bibliotek, najbardziej otwartych i dostępnych ośrodków kultury, które w niekonwencjonalny sposób przewodniczą w odkrywaniu wartości literatury, integrując lokalną społeczność.

JAKIE DOŚWIADCZENIA PRZYNOSI „NOC BIBLIOTEK”?

ZOFIA HERNIK

**Bibliotekarka Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Wągrowcu**



Fot. Archiwum MBP w Wągrowcu

Noc Bibliotek to ogólnopolska inicjatywa promująca czytelnictwo i biblioteki. Jej celem jest zachęcenie miłośników książek do odwiedzania bibliotek, które są traktowane jako miejsca otwarte, przyjazne i integrujące. Wydarzenie w pierwszych edycjach odbywało się w czerwcu, a od kilku lat organizowane jest jesienią, najczęściej w październiku. Spotkania mają różne formy, zależnie od hasła wiodącego danej odsłony. Są to warsztaty, spotkania literackie, gry, a także akcje o charakterze kulturalnym, których celem jest podkreślenie roli bibliotek w lokalnej społeczności.

Dzięki wsparciu promocyjnemu (plakaty, ulotki, afisze) i merytorycznemu (półka z pomysłami) organizatorów, nasza placówka uczestniczy w Nocy Bibliotek od 2016 roku. Przygotowujemy szereg atrakcji dla dzieci, młodzieży, osób dorosłych oraz seniorów.

W minionych latach, podczas tej szczególnej nocy, zaoferowaliśmy gościom różne formy kontaktu z książką i naszą biblioteką. Zarówno dorośli

czytelnicy, jak i ci młodszy zostali zaproszeni do uczestnictwa w wielu projekcjach filmowych oferowanych przez organizatorów, grach „ABC zbrodni”, kalamburach „Kryminalna rozszada”, konkursach literackich „Książka pod lupą”, nocy z planszówkami „Karty na stół”, a także zgaduj-zgaduli „Detektyw na tropie”.

Często spotkania miały formę wirtualnych podróży i wypraw. Odbiliśmy podróż po Chinach – dawnych i współczesnych, po których oprowadziła zgromadzonych bibliotekarka – podróżniczka amatorka. Swoją opowieść o wyprawie do tego fascynującego kraju zilustrowała pięknymi zdjęciami. Po wyczerpującej podróży na gości czekały „Smaki Orientu” – tradycyjny ryż z warzywami oraz ciasteczka z wróżbą. Można było również napić się herbaty o różnych smakach. Kolejna Noc Bibliotek to kolejna podróż, podczas której wybraliśmy się do Kambodży. Dzięki prezentacji slajdów poznaliśmy historię i współczesność tego państwa, jego zabytki, kulturę, związane z nim ciekawostki, a przede wszystkim bardzo przyjaznych i otwartych ludzi. Nasze „nocne” wyprawy zabrały nas w kolejnym roku do Andaluzji. Tę piękną krainę przybliżyły nam dwie lokalne podróżniczki. Słuchając barwnych opowieści i oglądając piękne zdjęcia, odwiedziliśmy Szwajcarię z lasem fantastycznych kolumn, Sewillę z katedrą z grobem Krzysztofa Kolumba, Granadę z zapierającą dech Alhambrą. Poznaliśmy też Gibraltarię – terytorium brytyjskie w Hiszpanii, a dla nas Polaków szczególnie bliskie w związku ze śmiercią w tym miejscu generała Władysława Sikorskiego. Mogliśmy uczestniczyć w spacerze po rezerwacie przyrody El Torcal de Antequera. Wirtualnie byliśmy też na pokazie tańca flamenco. Udało nam się również zaprosić na spotkanie cyklistę i podróżnika, z którym „wybraliśmy się” na rowerowe zwiedzanie Europy. Zobaczyliśmy tu niezwykle zakątki z perspektywy dwóch kółek.

Dlaczego nasz kierunek spotkań to podróże? Ponieważ stwarzają okazje do ciekawych doświadczeń i zostawiają liczne wspomnienia. To one właśnie wzbogacają życie, przynosząc korzyści psychiczne i fizyczne. Poszerzają horyzonty myślowe, uczą tolerancji i empatii. Podróże to także sposób nawiązywania nowych znajomości. Wyszliśmy z założenia, że jeśli podróże kształcą i rozwijają zainteresowania, dają tyle dobrego; to dla osób, które z różnych powodów nie mogą podróżować tradycyjnie, czyli spakować plecak, walizkę i ruszyć w nieznane, namiastką będzie wybranie się w podróż wirtualną. I z taką myślą zorganizowałyśmy pierwszą Noc Bibliotek – wyprawę do Chin. Przewidywania dotyczące odbiorców nie były do końca trafne. Okazało się bowiem, że poza osobami, które nie podróżują, a są ciekawe świata, przyszło wiele osób planujących lecieć do Chin, a nawet takie, które już tam były. Ci

pierwsi chcieli dowiedzieć się na co zwrócić uwagę przed wyjazdem, a drudzy porównać swoje wrażenia z innymi osobami. Po części „podróżniczej” spotkań goście jeszcze długo dyskutują i dzielą się doświadczeniami z innymi, nawiązując nowe kontakty, a nawet przyjaźnie.

Podczas tegorocznej Nocy Bibliotek zapraszamy na spotkanie z Arkadym Pawłem Fiedlerem – podróżnikiem, autorem książek *Maluchem przez Afrykę* i *Maluchem przez Azję*.

Każdej organizowanej przez nas Nocy Bibliotek towarzyszy zwiedzanie biblioteki i zapoznanie przybyłych z ofertą imprez. Prezentujemy wówczas także tematyczne wystawy książek, co przyczynia się do wzrostu zainteresowania naszą instytucją. Poprzez ciekawe i niekonwencjonalne działania biblioteka pokazuje swoją wszechstronność i otwartość, stając się miejscem „gdzie dzieje się moc”. Współpraca z innymi rozszerza biblioteczną ofertę i pozwala dotrzeć do większego grona odbiorców. „Do dzieła!”

TERESA ŁOBODA

**Kierowniczka Oddziału dla Dzieci
Powiatowej i Miejskiej Biblioteki
im. Pantaleona Szumana w Pile**

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. Pantaleona Szumana w Pile od wielu lat aktywnie uczestniczy w ogólnopolskiej akcji Noc Bibliotek, której celem jest promocja czytelnictwa poprzez atrakcyjne i angażujące formy działań kulturalnych.

Wydarzenie to wpisało się na stałe w nasz kalendarz. Doświadczenia z jego realizacji wskazują, że Noc Bibliotek skutecznie łączy tradycję obcowania z literaturą z nowoczesnymi sposobami animacji kultury. Na przestrzeni lat przygotowano różnorodny program, który odpowiadał na potrzeby dzieci, młodzieży, dorosłych – w tym seniorów. Proponowane przez nas wydarzenia łączyły elementy edukacyjne, twórcze, artystyczne i integracyjne.

Wśród zrealizowanych działań szczególnym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty szycia dla dzieci i dorosłych, podczas których uczestnicy mieli okazję rozwijać zdolności manualne. Wystawy ciekawie wydanych książek prezentowały bogactwo i różnorodność edytorską, zwracając uwagę na estetykę, oryginalne rozwiązania graficzne i projektowe, które czynią książkę atrakcyjnym przedmiotem użytkowym i artystycznym.



Fot. Katarzyna Olter

Biblioteka dbała również o urozmaicenie programu poprzez wprowadzanie elementów sztuki scenicznej, nauki i rozrywki. Improwizowany spektakl angażował publiczność i pokazywał, jak literatura i teatr mogą się wzajemnie przenikać. Ciekawe eksperymenty naukowe, przygotowane specjalnie z myślą o młodszych uczestnikach, zachęcały do zgłębiania wiedzy, a fotobudka i sesja fotograficzna umożliwiły utrwalenie wspólnych chwil i integrację.

Ważnym elementem agendy były także działania twórcze. Podczas jednej z edycji uczestnicy mieli okazję wcielić się w rolę lektora i stworzyć własny audiobook. Była to wyjątkowa szansa na to, by zapoznać się z procesem nagrywania. Niezapomniane wrażenia pozostawiły również warsztaty tworzenia czekolady połączone z projekcją filmu *Charlie i fabryka czekolady*.

Pojawiły się aktywności wymagające ruchu i współdziałania. Gra terenowa „Pierścień cesarza – w poszukiwaniu skarbu z przeszłości” pozwoliła na poznawanie przestrzeni biblioteki w nietypowy sposób i budowanie współpracy w grupie. Z kolei pokazy kryminalistyki i samoobrony nie tylko wzbogacały wiedzę uczestników o praktyczne umiejętności, ale również uświadamiały znaczenie bezpieczeństwa w codziennym życiu.

Nie zabrakło działań ściśle związanych z literaturą. Zorganizowaliśmy wspólne czytanie oraz wymianę książek. Dzięki temu czytelnicy dzielili się własnymi zainteresowaniami i poszerzali listę swoich lektur o nowe tytuły.

Noc Bibliotek w Pile jest więc przedsięwzięciem wieloaspektowym, łączącym promocję książki i czytelnictwa z edukacją kulturalną, integracją mieszkańców oraz aktywizacją różnych grup społecznych. Każda kolejna edycja była okazją do twórczego spędzenia czasu, odkrywania nowych pasji i umacniania wizerunku biblioteki jako miejsca otwartego, przyjaznego i odpowiadającego na potrzeby współczesnego odbiorcy.



Fot. Archiwum prywatne

BEATA MRÓZ
Bibliotekarz Biblioteki Publicznej
Miasta i Gminy Wolsztyn
im. Stanisława Platera

Praca podczas Nocy Bibliotek to dla mnie co roku wyjątkowe przeżycie – nie tylko zawodowe, ale i osobiste. To jedno z tych wydarzeń, które przypominają mi, dlaczego wybrałam zawód bibliotekarza. Tego wieczoru nasza biblioteka

ożywa, stając się przestrzenią pełną radości, inspiracji i wspólnego spędzania czasu.

Przygotowania do tego wydarzenia wymagają sporo pracy i zaangażowania całego zespołu – planowania warsztatów, spotkań autorskich, zabaw dla dzieci, nocnych seansów filmowych czy wspólnego czytania książek. Mimo zmęczenia, jakie czasem towarzyszy organizacji, satysfakcję przynosi bezcenny widok uśmiechniętych uczestników. Największą radość sprawia mi obserwowanie, jak biblioteka staje się miejscem spotkania różnych pokoleń – dzieci, dorosłych i seniorów.

Noc Bibliotek utwierdza mnie w przekonaniu, że biblioteka ma ogromny potencjał jako miejsce życia społecznego i kulturalnego. Dla wielu osób to często pierwszy kontakt z biblioteką od lat i okazja, by zobaczyć ją w zupełnie innym świetle. A dla nas, bibliotekarzy, to piękne przypomnienie, że nasza praca ma sens, że biblioteka to coś więcej niż tylko regały z książkami. W naszej placówce to impreza, która nie tylko promuje czytelnictwo – to czas spotkań, wspólnego tworzenia, dzielenia się pasją i budowania międzypokoleniowej wspólnoty. Mam to szczęście, że mogę nie tylko obserwować, ale i aktywnie uczestniczyć w tej niezwyklej nocnej przemianie naszej biblioteki w miejsce pełne życia, inspiracji i serdeczności.

Kolejne edycje wydarzenia układają się jak barwny kolaż doświadczeń. Motywy takie jak recykling i rękodzieło pokazały nam, że twórczość i ekologia mogą iść w parze z literaturą. Wspólne warsztaty z tworzenia ozdób z materiałów z odzysku, własnoręcznie robione zakładki do książek czy dekoracje z papieru dały uczestnikom nie tylko radość, ale i świadomość, jak wiele można zrobić z pozornie niepotrzebnych rzeczy. Była to również okazja do rozmów o wartościach – trosce o środowisko i o tym, jak małe gesty mogą mieć duże znaczenie.

Szczególnie cenne były dla mnie spotkania z dziećmi i ich rodzicami. Wieczorne czytanie bajek, zabawy literackie, wspólne gry czy rodzinne rękodzieło przyciągały wielu uczestników. Cieszy mnie, że biblioteka może być miejscem, w którym budują się rodzinne więzi, a książka staje się pretekstem do wspólnego spędzenia czasu.

Nie zabrakło również przestrzeni dla duszy. W edycji poświęconej poezji biblioteka zamieniła się w cichą, nastrojową przystań. Recytacje przy świecach przyciągnęły zarówno tych, którzy poezję znają i kochają, jak i tych, którzy dopiero ją odkrywają. To była prawdziwa uczta dla ducha – przypomnienie, że słowo ma moc poruszania, budzenia refleksji i łączenia ludzi.

Jako bibliotekarz czuję zadowolenie z bycia częścią tego wydarzenia. Noc

Bibliotek nie tylko przyciąga nowych czytelników, ale też przypomina stałym bywalcom, że biblioteka to miejsce otwarte, twórcze i stale rozwijające się. Mam nadzieję, że tegoroczna edycja z papierową wikliną w tle, spędzona wspólnie z rodzicami i dziećmi, przyniesie jeszcze więcej inspirujących chwil. Niech biblioteka będzie miejscem, do którego chce się wracać – również po zmroku.

KATARZYNA WOJTASZAK

Rzeczniczka prasowa

Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu

Półzartem można stwierdzić, że w Bibliotece Raczyńskich lubimy nocne życie, bo poza Nocą Bibliotek celebруемy też Noc Muzeów.

Noc Bibliotek, w której bierzemy udział od 2016 roku, jest imprezą o stale rosnącej popularności. Od pierwszej edycji traktujemy to wydarzenie jako okazję do zorganizowania czegoś nowego, co wykracza poza nasze standardowe działania (choć tu granice zostały już bardzo poszerzone). Zaprosiliśmy wówczas czytelników na slam poetycki, w którym wzięli udział doświadczeni twórcy poezji i czytelnicy. Wydarzeniem „wypробowanym” podczas Nocy Bibliotek była też potańcówka literacka. Dzięki choreografowi udało się przekształcić nasz hol w salę taneczną, na której wspólnie poznawaliśmy tańce opisane w literaturze. Był m.in. oberek rodem z *Chłopów*, krok jazzowy inspirowany wierszami z dwudziestolecia, a na koniec polonez – prawie jak z *Pana Tadeusza*. Kolejny pomysł to spektakl, którego scenariusz oparto na bibliotecznych zapiskach: starych dziennikach filii, protokołach, materiałach kadrowych oraz zabawnych scenach znanych z codziennego życia naszej instytucji. W części współczesnej pojawiły się masowo przekręcane tytuły, a w historycznej „aktyw biblioteczny”, „propaganda wizualna”, prośba o zatrudnienie w „charakterze kontaktowego urzędnika umysłowego” oraz charakterystyka koleżanki o „obowiązkowości nierównej”. Zorganizowaliśmy również koncert w czytelni. Wielkim zainteresowaniem cieszyło się zwiędzanie naszych magazynów, czyli miejsc na co dzień niedostępnych. Noc Bibliotek sprzyja sprawdzaniu nowych form działań. Jeśli okażą się ciekawe, możemy je dalej wykorzystywać.

O ile wydarzenia w gmachu głównym kierowane są przede wszystkim do dorosłych i młodzieży, filie przygotowują nocne atrakcje dla dzieci. Tutaj



Fot. Archiwum Biblioteki

urządzane są „nocne harce” – podchody, zabawy z latarkami, warsztaty detektywistyczne, teatr cieni i międzypokoleniowa integracja.

Noc Bibliotek to doskonały moment, aby zaprosić do biblioteki inne instytucje i organizacje. W ramach „nocnych” wydarzeń, wspólnie z wydawcami, zapraszaliśmy czytelników na spotkania autorskie i promocje książek. Fantastycznie wypadła współpraca ze Stowarzyszeniem Tłumaczy Literatury. Tłumacze prezentowali przekłady *in vivo* w naszym holu, czyli pracowali, a tekst ukazywał się na ekranie. Zachęcaliśmy też do wspólnego czytania poezji Szymborskiej (patronki 2023 roku) w różnych językach. Wspominamy także ciekawą współpracę z Uniwersytetem Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, z którym zrobiliśmy pokaz mody. Na wybiegu pojawili się czytelnicy i bibliotekarze odziani w stroje wykonane przez studentów z tworzyw z recyklingu. W ramach tej samej ekologicznej Nocy gościliśmy przedstawicielkę Po-dzielni, która mówiła o dzieleniu się rzeczami i drugim obiegu.

Już za chwilę Noc Bibliotek 2025. To świetna okoliczność prezentowania naszych zbiorów specjalnych. Zgodnie z hasłem tegorocznej edycji – „Do dzieła” – wybraliśmy zbiory dotyczące sztuk teatralnych i muzycznych. Pokażemy autografy: Chopina, Wieniawskiego i Modrzejewskiej – stare egzemplarze suflerskie. Ponadto zaprosimy do udziału w terenowej grze bibliotecznej. W naszych filiach odbędą się m.in. warsztaty makramy, książkowe domino, lamigłówki i zajęcia sensoryczne.

Noc Bibliotek, choć mniej rozpoznawalna niż Noc Muzeów, to świetna okazja do pobycia razem z czytelnikami w trochę innej atmosferze i pokazania biblioteki od innej strony.



Fot. Dominika Hampel

JOANNA FURDAL
Specjalista ds. promocji wydarzeń
w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej
i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

Noc Bibliotek, która w tym roku odbędzie się 17 października, to doskonała okazja do aktywnego uczestnictwa w kulturze. Przypomina, że biblioteka to nie tylko miejsce wypożyczeń, ale przede wszystkim przestrzeń spotkań, wspólnego odkrywania i budowania relacji. To również czas testowania nowych form

animacji czytelniczej oraz umacniania roli bibliotek jako centrów lokalnego życia kulturalnego.

Hasło tej edycji – „Do dzieła!”, doskonale wpisuje się w charakter naszej działalności. Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu od lat łączy tradycyjne funkcje biblioteczne z nowoczesną edukacją i animacją kultury. Nasza oferta skierowana jest do odbiorców w różnym wieku i obejmuje m.in.: warsztaty, spotkania autorskie, zajęcia biblioterapeutyczne, gry terenowe, inicjatywy międzykulturowe oraz aktywną współpracę z artystami, edukatorami i lokalnymi twórcami. Tegoroczna Noc Bibliotek zaprezentuje pełne spektrum tych działań.

Program otworzą warsztaty gwarowe prowadzone przez Judytę Nadziejko-Walter, autorkę książki *Gonito po Poznaniu z Rogalonym Mistrzem* nominowanej do tegorocznej Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników w kategorii „Literatura dla dzieci i młodzieży”. Nagroda ta to wspólna inicjatywa naszej biblioteki oraz Samorządu Województwa Wielkopolskiego, a jej celem jest wyróżnienie autorów przez mieszkańców regionu. Kolejnym punktem programu będzie interaktywne spotkanie autorskie wokół książki *W czym Chrobry był dobry?*, również nominowanej do wspomnianej nagrody. W wydarzeniu udział wezmą: Babka od Histy, Boguś Janiszewski oraz Max Skorwider – autor tegorocznego plakatu Nocy Bibliotek w naszej instytucji. Twórcy zabiorą uczniów klas 4-8 w pełną humoru, dynamiczną podróż przez historię Polski. Nie zabraknie także folkloru. Zespół Folklorystyczny „Wielkopolanie”, działający w naszych strukturach od 1962 roku, zaprosi uczestników na spotkanie „Baw się z Bambergami”, w ramach którego odbędą się: pokaz strojów, tradycyjne tańce, dawne zabawy wiejskie oraz koncert muzyki na żywo. Dla rodzin przygotowaliśmy koncert rodzinny *Pszczoły to mistrzyni!* Spektakl muzyczno-taneczny w wykonaniu poznańskiego zespołu Mozaika przybliży najmłodszym świat pszczoł. Równolegle działać będzie kawiarenka dla graczy przygotowana przez zespół Klubu Gier Planszowych, jednego z kilku klubów funkcjonujących w naszej bibliotece. Będzie to miejsce integracji i wspólnej zabawy dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych. Wieczorem zaprosimy dorosłych uczestników na spotkanie autorskie z Kateriną Rudčenkową i Zofią Baldygą, poświęcone książce poetyckiej *Chodzenie po wydmach*. Wydarzenie to zainicjowało nasze wydawnictwo, które od 2006 roku publikuje głównie współczesną poezję. Wszystkie zaplanowane działania rozwijają kompetencje kulturowe, wspierają społeczne relacje i oferują możliwość twórczej ekspresji.

Doświadczenia z poprzednich edycji pokazują, że Noc Bibliotek może być nie tylko atrakcyjnym wydarzeniem dla czytelników, ale również platformą do

prezentowania i wzmacniania długofalowych działań literackich, edukacyjnych i artystycznych. W 2024 roku wydarzenie skoncentrowane było wokół edukacji dzieci, rozwoju literackiego młodzieży i dorosłych oraz sztuki wizualnej. Dzień rozpoczęły zajęcia z Teatrem Kamishibai dla najmłodszych. Dla uczniów piątej klasy przygotowano warsztaty pracy z ciałem, inspirowane lekturą *Mały Książę*. Po południu odbyły się warsztaty literackie z Danielem Odiją, stanowiące niespodziankę dla laureatów konkursu „Marek Hlasko – mistrz krótkiej formy”. W tym dniu odbyła się również uroczysta konkursowa gala. Istotnym punktem programu było także otwarcie Wielkopolskiego Festiwalu Fotograficznego im. Ireneusza Zjeżdżałki „Wobec wody”, którego wystawa „Rzeki Poznania” skłaniała do refleksji nad stanem miejskich cieków wodnych.

W 2023 roku, w ramach Nocy Bibliotek, zdecydowaliśmy się na dwudniowe wydarzenie, co pozwoliło na większe zróżnicowanie programu. Pierwszy dzień rozpoczęło spotkanie z Łukaszem Wierzbickim, autorem książki *Co brabia porabia?* Równolegle młodzież uczestniczyła w warsztatach poświęconych kulturze Australii, podczas których uczyli się m.in. gry na didgeridoo. Po południu Teatr Mozaika zaprezentował widowisko *Musyczne wygibasy*, a wieczorem odbyło się spotkanie autorskie zorganizowane przez Dyskusyjny Klub Książki. Drugiego dnia przygotowano zajęcia edukacyjne „Światło i dźwięk” oraz turniej „Mały bazarz” pod hasłem „Absurd nie czytać!”, zakończony występem Łukasza Bernadego. Równolegle na parkingu trwała Jezowa Wyrzedaż – garażówka organizowana z Radą Osiedla Jeżyce.

W 2022 roku Noc Bibliotek połączono z Weekendem Seniora z Kulturą i sąsiedzką wyrzedażą. Program objął działania integrujące różne pokolenia. Zespół „Wielkopolanie” zaprezentował pokaz tańców i muzyki ludowej. Dzieci uczestniczyły w warsztatach rękodzielniczych, tworząc zabawki z drewna, kotyliony i ozdoby z bibuły. W tym samym czasie na parkingu trwała Garażówko-Piwnicówka, promująca wymianę książek, rzeczy z drugiej ręki i lokalne rękodzieło.

Noc Bibliotek to wydarzenie, które może wspierać działania bibliotek na wielu poziomach – od promocji czytelnictwa po budowanie lokalnych partnerstw. Szczególnie wartościowe okazuje się powracanie do sprawdzonych formatów, takich jak: warsztaty, koncerty czy wyrzedaże garażowe, które można dostosowywać do zmieniających się potrzeb i warunków. Praktyka ostatnich lat pokazuje, że takie działania pozostają atrakcyjne i angażujące. Noc Bibliotek to czas, który udowadnia, że biblioteka może być miejscem otwartym, różnorodnym i aktywnie reagującym na potrzeby społeczności.



Autor plakatu: Max Skowider

VII. CYMELIA WIELKOPOLSKIE

Izabela Wielicka

Dział Informacyjno-Bibliograficzny

WBPiCAK w Poznaniu

MUZYKA ZAKŁĘTA W SZELAKU – PŁYTY GRAMOFONOWE ZE ZBIORÓW MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. STANISŁAWA GROCHOWIAKA W LESZNIE



Źródło¹

Muzyka jest dziś wszechobecna i dostępna. Można jej posłuchać w wielu stacjach radiowych i mediach strumieniowych. Łatwo ją kupić w księgarniach stacjonarnych czy wirtualnych lub na platformach internetowych zarówno w postaci fizycznej – płyt CD, jak i plików elektronicznych. Nie trzeba też specjalistycznego sprzętu do odtwarzania muzyki – wystarczy telefon. Analogowe nagrania na starych płytach gramofonowych nie są może tak czyste jak współczesne. Są jednak konieserzy, którzy z dużą nostalgią do nich wracają. Twierdzą, że mają one dużo ciekawsze, bardziej miękkie i aksamitne brzmienie, trafiające wprost do serc słuchaczy. Po prostu – mają czar...

¹ *Widok zabytkowego gramofonu z płytą winylową*, Freepik [b.r.], https://pl.freepik.com/darmowe-zdjecie/widok-zabytkowego-gramofonu-z-plyta-wynylowa_40464084.htm#fromView=image_search_similar&page=1&position=2&uuid=46014328-1dcf-4b8a-8ab1-f65625efb087&query=gramofon [dostęp 18.09.2025].

Dzieje czarnego krążka

Historia płyty gramofonowej zaczęła się w roku 1877. Powstały wówczas dwa niezależne projekty. Francuski inżynier, chemik i poeta Charles Cross opatentował „Parleophone” – koncepcję okrągłych płaskich płyt, produkowanych w oparciu o wzorzec. Jednak, jeszcze w tym samym roku, to Amerykanin Thomas Edison skonstruował pierwszy aparat nagrywający i odtwarzający – fonograf. Był to walek pokryty cynową folią z tubą i membraną przyłączoną do igły, który napędzano, kręcąc korbą. Rok później wynalazca próbował zastosować do zapisu płaski krążek, ale nie udało mu się zrealizować tego pomysłu. Nierzadko nowe wynalazki budzą w społeczeństwie wiele wątpliwości, a raczej powątpiewania. Tak było i tym razem. Bolesław Prus określił fonograf „oczywistą maskaradą”². Jednak postęp techniczny jest jak rwąca rzeka i trudno go powstrzymać.

W 1885 Szkot Alexander Graham Bell i Amerykanin Charles Sumner Tainter zmodernizowali nieco urządzenie Edisona, a swoją wersję nazwali grafonem. Założyli także firmę American Graphophone Co., która była początkiem jednego z najstarszych koncernów fonograficznych CBS Columbia. W sprzedaży pojawiły się pierwsze cylindry z nagrałą muzyką oraz tzw. szafy grające.

Ojcem płyty gramofonowej w postaci krążka jest natomiast niemiecki i amerykański przemysłowiec pochodzenia żydowskiego Emil Berliner. W 1887 roku wynalazca otrzymał pierwszy patent i rozwinął technologię produkcji. Dźwięk nagrywano w postaci poziomej linii falistej na grubej warstwie sadzy. Był to wzorzec, na podstawie którego sporządzano kopię metodą fotochemiczną. Później stosowano bezpośrednie trawienie, otrzymując matryce służące do tłoczenia płyt. Odtwarzanie nagrań wymagało gramofonu. Na obracającą się płytę należało położyć igłę, która odbierała dźwięki zapisane w rowkach wytłoczonych na powierzchni krążka.

Pierwsze płyty wyrabiała fabryka zabawek Kämmera i Reinhardta w niemieckim Walterhausen. Później pojawiły się specjalistyczne wytwórnie płyt gramofonowych. A wytwarzano je początkowo z ebonitu – wulkanizowanego kauczuku oraz z szelaku – żywicy naturalnej. Szelak uzyskiwano z wydzieliny czerwcow, czyli owadów żyjących w Indiach i Tajlandii. W latach 40-tych XX wieku amerykańska wytwórnia RCA Records zaczęła stosować polichlorek winylu powszechnie nazywany winylem. Płyty winylowe, choć wyparte z rynku

² J.P. Pruszyński, *Stary gramofon. Stara płyta*, Warszawa 1985, s. 8.

przez płyty kompaktowe, produkowane są do dziś z myślą o wąskiej grupie melomanów.

Muzyczna rewolucja

Możliwość odtwarzania i słuchania muzyki w domowych warunkach na początku XX wieku wpłynęła na popularność jej wykonawców oraz popyt na płyty gramofonowe. Można było mówić już nie tylko o modzie i zmianach stylu życia społeczeństwa, ale także o narodzinach przemysłu muzycznego. Produkowano różnorodne i coraz doskonalsze gramofony. W latach 1905-1920 francuska firma Pathé Frères produkowała patefony. Były to gramofony uruchamiane ręcznie poprzez kręcenie korbą. Tym, co różniło je od pozostałych gramofonów, było to, że odtwarzały płyty od środka do zewnątrz. Na patefonie można więc było odtwarzać wyłącznie specjalne płyty patefonowe.

Dawne przedmioty użytkowe nierzadko były dziełami sztuki. Gramofonowe skrzynie zdobiono pięknymi intarsjami, okuciami i bogatą snycerką, a ich tuby przyjmowały wymyślne kształty i stylizacje. Z czasem ich uroda przegrała z praktyką. Gramofony wyposażono w napęd elektryczny, a jego elementy składowe umieszczono w jednym drewnianym pudle. Obok gramofonów pojawiły się adaptory z nowymi rozwiązaniami audio.

Różnorodność płyt również była ogromna. Z biegiem lat ich średnica, prędkość obrotowa, szerokość rowków i gęstość zapisu ulegały zmianie. Ewolucja ta zmierzała do wydłużenia czasu odtwarzania, a tym samym zwiększenia treści. Płyty dzielono na single zawierające tylko po jednym utworze na każdej stronie oraz płyty długogrające, tzw. longplaye. Ciekawym zjawiskiem w drugiej połowie XX wieku były tzw. pocztówki dźwiękowe produkowane w Polsce i innych krajach socjalistycznych. Były to kartki laminowane cienką warstwą sztucznego tworzywa z analogowym zapisem dźwięku, które można było odtworzyć na gramofonie.

Na rynku pojawiało się coraz więcej firm fonograficznych: HMV, Victor, Columbia, Odeon, Telefunken, Homocord, Parlophone czy His Master's Voice. Niektóre z nich miały swoje filie w Polsce. Powstawały też rodzime wytwórnie płyt, jak: KościuszkO i Lutnia Wielkopolska w Poznaniu, Syrena w Warszawie, Gong w Krakowie, później w Katowicach. Wreszcie rósł asortyment muzycznych nośników, aby zadowolić gusta różnych odbiorców. W katalogach wydawniczych oferowano muzykę poważną, operową, choralną, taneczną, jazz, deklamacje poezji i in. Zaczęły ukazywać się płyty z treściami edukacyjnymi do użytku szkolnego, a nawet reklamy dźwiękowe.

W latach międzywojennych rynek fonograficzny był już ugruntowany. Dziś rosnące apetyty muzyczne i możliwości techniczne wpływają na ciągły rozwój tej branży.

Kolekcja płyt szelakowych w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie



Fot. Izabela Wielicka

W 2022 roku w Lesznie otwarto Czytelnię Muzyczną – miejsce, które stanowi profesjonalne archiwum polskiej muzyki jazzowej, tzw. Bibliotekę Jazzu. Celem tego innowacyjnego na skalę kraju projektu jest pozyskiwanie, gromadzenie i archiwizowanie zasobów kolekcjonerskich od osób prywatnych oraz w ramach współpracy z instytucjami kultury w Polsce i Europie. Archiwum zawiera ślady obecności jazzu w historii kultury muzycznej ostatniego półwiecza – głównie płyty i książki, prasę muzyczną, dokumentację polskich festiwali, koncertów, a nawet fotografie, multimedia i inne dokumenty życia jazzowego w Polsce.

– Dyrektor biblioteki, Andrzej Kuźmiński, jest ogromnym pasjonatem jazzu i dobrym znajomym dwóch głównych darczyńców płyt – Adama Jagodzińskiego i Jerzego Reicha – leszczyńskich kolekcjonerów. Pomysł na Bibliotekę Jazzu narodził się spontanicznie podczas jednego z ich spotkań. Dla potencjalnych spadkobierców takie kolekcje mogą być kłopotliwe. W naszej siedzibie mamy doskonałe warunki, by się nimi dobrze zaopiekować. Są tu nie tylko bezpieczne – właściwie przechowywane, porządnie opracowane, ale przede wszystkim udostępniane innym miłośnikom muzyki – twierdzi Aleksandra Babiarska z Działu Informacyjno-Bibliograficznego Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie, która jest muzykologiem i pracuje w Czytelnii Muzycznej.

Pomieszczenie wygląda imponująco i przypomina bardziej przytulny salonik muzyczny niż czytelnia. Ściany mają ciepły, ceglany kolor. Na podłodze leży kolorowy dywan. Wysokie, drewniane regały mieszczą książki i płyty muzyczne, ale nie tylko. Znajduje się tutaj także kolekcja starych gramofonów

i radioodbiorników. Artystyczny klimat pomieszczenia podkreśla gitarowa ekspozycja.

– Nasza pływoteka, oczywiście poza jazzem, to także rock i klasyka. Mamy też inne gatunki, ale największą popularnością cieszą się jednak te wcześniej wspomniane. Najmłodszych czytelników, a raczej słuchaczy, zapraszamy do spotkania z bajką – mówi Aleksandra Babiarska.

Zgromadzone tutaj płyty to zbiory specjalne – nie tylko ze względu na swoją unikatowość, ale i kruchość, dlatego nie można ich wypożyczyć. Słuchanie płyt odbywa się wyłącznie na miejscu.

– Nie mamy pewności, na jakim sprzęcie płyty byłyby odtwarzane poza biblioteką i czy byłyby traktowane z należytą ostrożnością – wyjaśnia muzykolog. *– W czytelnicy dyżurnej biblioteczarki podaje zbiory oraz obsługuje gramofon.*

Leszczyńska Biblioteka Jazzu liczy około 7000 płyt. Najstarsze w tych zasobach są płyty szelakowe, których jest około 150. Niestety, nie można ich odtworzyć, ponieważ czytelnia nie dysponuje odpowiednim sprzętem. Igła do płyt szelakowych różni się od igieł do winyli. Krażki szelakowe mają szersze rowki. Użycie nieodpowiedniej igły mogłoby spowodować ich poważne uszkodzenie – zarysowanie, a nawet pęknięcie. Posiadanie szelaków przysparza jednak bibliotece ogromnej dumy, płyty te mają bowiem dużą wartość historyczną i sentymentalną.

Na pierwszy rzut oka szelaki są niemal identyczne jak winyle – to także czarne krażki. Są jednak od nich cięższe i twardsze. Twardość nie jest tu jednak zaletą – płyty szelakowe łatwo się tłuką, gdy się je upuści. Winyle są bardziej elastyczne. Minusem szelaków jest także to, że obracają się szybciej, najczęściej 78 obrotów na minutę. W związku z tym mieści się na nich mniej treści nagraniowej.

– Mają jednak pewną zaletę. W przeciwieństwie do winylowych, płyty szelakowe można było wykorzystywać ponownie, używając ich do innego nagrania. Taki recykling sprawiał jednak melomanom, kolekcjonerom i bibliotekarzom problemy z datowaniem wydania – dodaje opiekunka kolekcji, wykładając kilka płyt reprezentujących leszczyńską szelakową kolekcję zgromadzoną przez Jerzego Reicha.

Najstarszą z nich jest płyta wydana przez niemiecką firmę fonograficzną **Beka Record G.M.B.H.**, która działała od 1903 do 1925 roku. Mieści się na niej fokstrot *Lonely little melody* amerykańskiego jazz-bandu Vinzenta Lopeza oraz kompozycja amerykańskiego kompozytora Vincenta Youmansa w wykonaniu orkiestry Amerikan-Record. Co ciekawe, etykieta na krazku informuje, że jest to zapis szkicu *Miłość małżeńska* teatru Qui-Pro-Quo. Był to bardzo popularny teatrzyk działający w Warszawie w latach 1919-1931.

– *Nie ma tu podanego miejsca wydania, ale całkiem możliwe, że płyta ukazała się w Polsce, w filii niemieckiej Beki* – przypuszcza Aleksandra Babiarska.

Co do pochodzenia następnej płyty nie ma wątpliwości. Wydana została w Londynie przez firmę **Columbia Phonograph Company**. Zawiera ona utwory: *Because my baby don't mean „Maybe”* Now i *Just like a melody out of the sky*. Są to dwa amerykańskie fokstroty Waltera Donaldsona w wykonaniu jazzowej orkiestry Paula Whitemana – tego Whitemana, który wystąpił w nagrodzonym za scenografię Oscarem filmie z 1930 roku *Król jazzu* oraz tego, który jako pierwszy zaprezentował słynną *Błękitną rapsodię* George'a Gershwina. Płyta datowana jest w przybliżeniu na rok 1928.

– *W przypadku płyt zagranicznych łatwiej jest oszacować rok, dlatego że większa liczba kolekcjonerów interesuje się daną płytą i dociera do informacji wydawniczych. Jest taka strona Discogs z bardzo obszerną dyskografią, na której bazuję, opracowując płyty. Niestety, z polskimi płytami jest pod tym względem gorzej* – twierdzi Aleksandra Babiarska.

Kolejna płyta, również angielska, to produkcja amerykańskiej wytwórni płytowej **Brunswick** – najpewniej jej europejskiej filii. Na krążku znajdują się piosenki: *The touch of your lips* angielskiego, ale popularnego w Ameryce, kompozytora Raya Noble oraz *Lovey lady* z filmowego musicalu *Król burleski* z 1936 roku. Płyta ukazała się prawdopodobnie niedługo po premierze filmu. Oba szlagiery śpiewa Bing Crosby – jeden z najpopularniejszych amerykańskich piosenkarzy i aktorów, który był inspiracją dla wielu gwiazd muzyki, np. Franka Sinatry, Deana Martina, Elvisa Presleya. Piosenki w jego wykonaniu były wielokrotnie nominowane do Oscara, a cztery z nich otrzymały to wyróżnienie. Jedną z nich to *White Christmas*, którą zaśpiewał w duecie z Marthą Mears w filmie *Gospoda świąteczna* w 1942 roku. *White Christmas* to także najlepiej sprzedający się singiel w historii muzyki rozrywkowej. Utwór rozbrzmiewa zewsząd w każde Boże Narodzenie również w czasach współczesnych. Co istotne, Crosby był pierwszym wykonawcą, który nagrywał swój głos na taśmie magnetofonową.

– *Mamy dużo płyt tej wytwórni, a oszacowanie roku wydania nie było w tym wypadku trudne. Na temat Binga Crosby'ego jest wiele informacji. Dodatkowym dla nas smaczkiem tej płyty jest udział w nagraniu orkiestry Victora Younga. Mamy więc polski akcent, ponieważ Victor Young był Polakiem* – mówi z zapalem bibliotekarka.

Muzyk skończył konserwatorium w Warszawie i zaangażował się w jednym z tutejszych kinoteatrów. Ostatecznie przeniósł się do Ameryki, gdzie komponował rozpoznawalne do dziś standardy jazzowe oraz muzykę filmową. Jest autorem ścieżek dźwiękowych m.in. do *Jeźdźca znikąd*, *Johnny'ego Guitar*,

Komu bije dzwon, Podróży Guliwera i W 80 dni dookoła świata, za którą otrzymał pośmiertnie Oscara.

W szelakowej kolekcji nie brakuje wydawnictw polskich. Płyta z utworami *Ob baby i Gdy zobaczysz ciotkę mą* była w ofercie firmy fonograficznej **Płyta polska** z orlem w logotypie, która powstała w latach 20. Utwory nagrała „orkiestra własna”.

– *Być może był to jakiś prywatny zespół lub orkiestra należąca do wydawnictwa fonograficznego...* – zastanawia się opiekunka zbiorów.

Anonimowy jest też wykonawca fokstrotów austriackiego kompozytora Antona Profesa *Cóż ty wiesz o miłości i Co robi Majer na Himalajach*. Na płycie **Syreny** figurują lakoniczne podpisy: „orkiestra taneczna” i „orkiestra do tańca”. Z prywatnych zapisków Jerzego Reicha – miłośnika i znawcy muzyki jazzowej – dowiadujemy się jednak, że nagranie to powstało w 1927 roku dzięki orkiestrze Henryka Golda, kompozytora muzyki rozrywkowej pochodzenia żydowskiego, pioniera polskiego jazzu.

– *Syrena Record to najstarszą wytwórnię płyt w Polsce* – wtrąca pani Aleksandra. Założył ją w 1906 roku warszawski kupiec i przemysławiec, Juliusz Feigenbaum. W 1929 firma wprowadziła elektryczny sposób nagrywania i zmieniła nazwę na Syrena-Electro. Na początku lat 30. XX wieku Feigenbaum przeszedł na emeryturę, a jego miejsce zajął Hilary Tempel. Syrena była firmą z dużymi ambicjami, która nadała za światowymi nowościami. Kiedy rozpoczęła się era filmów dźwiękowych, Syrena utworzyła pierwsze w Polsce studio do ich nagrywania. Powstawały tu filmy krótkometrażowe, które można uznać za prekursorskie teledyski – skecze i piosenki kabaretowe nagrane przez najpopularniejszych warszawskich artystów, jak Adolf Dymsza czy Żula Pogorzelska. Nagrywano tu także podkłady muzyczne. To właśnie w Syrenie powstał zapis muzyki do pierwszego polskiego filmu dźwiękowego *Moralność pani Dulskiej*. Firma zakupiła ponadto samochód z agregatem i specjalną aparaturą do nagrywania filmów w terenie, planując realizację kronik filmowych. Niemniej wybór technologii okazał się niefortunny. W branży zdecydowanie bardziej sprawdzał się optyczny zapis dźwięku na taśmie filmowej. Syrena wszystkie swoje siły skierowała więc na płyty gramofonowe, dbając o swój wizerunek jako ich dobrego producenta.

I nic mnie nie przejmuję / Syreny płyty mam / Gdy mnie coś denerwuje na gramofonie gram – śpiewał Mieczysław Fogg, znany polski piosenkarz w przebojowym fokstrocie, który był tak naprawdę reklamą wytwórni Syrena³.

³ Utwór *A ja sobie gram na gramofonie* lub *Gramofonomanka* z 1934 r. – słowa Henryk Szpigiel, muzyka Adam Lenczowski, <https://staremelodie.pl/piosenka/278/artysta> [dostęp 17.09.2025].

Ostatni katalog Syreny-Electro ukazał się w 1939 roku. W czasie II wojny światowej Niemcy zamknęli wytwórnię, a część jej wyposażenia wywieźli jako mienie pożydowskie.

Muza to kolejne polskie wydawnictwo fonograficzne, które narodziło się w 1948 roku z przedwojennych Polskich Zakładów Fonograficznych „Odeon”. Na przestrzeni wielu lat ulegało ono przekształceniom, podobnie jak sama jego nazwa. Przed nami leży płyta Polskich Nagrań Muza – *Rock and roll* Jana Walaska i *Holiday for strings* Davida Rose’a zagrane przez Orkiestrę Jazzową Jana Walaska. Płyty szelakowe z leszczyńskich zbiorów na ogół nie mają oryginalnych okładek. Ta jest w firmowej „koszulce”.

– *I jest na niej rok wydania 1959. To evenement* – podkreśla Aleksandra Babiarska, która opracowywała te zbiory.

Na koniec płyta, która prawdopodobnie szczególnie zainteresuje naszych czytelników. Na jednej stronie znajduje się nagranie utworu *Stary młyn* czeskiego kompozytora Kamila Běhouňka, autora książki *Jazż to moja miłość*, ze słowami hrabiego Henryka Rostworowskiego – pisarza, tłumacza, publicysty, aktora, który był autorem wielu piosenek, a czasem nawet ich wykonawcą. To on właśnie jest współtwórcą słynnych *Groszków i róż*, tak sugestywnie śpiewanych przez Ewę Demarczyk. Druga strona krążka zawiera sentymentalną, słodko-gorzką piosenkę *Mam'selle*. Etykieta mylnie podaje jej pochodzenie. Informuje, że jej kompozytorem jest Edmund Goulding – brytyjski scenarzysta i reżyser, a słowa do niej ułożył Polak Michał Niemira i że utwór wykorzystano w filmie *Gospoda świąteczna*. Tylko dane dotyczące muzyki są prawidłowe. Autorem oryginalnego tekstu jest Amerykanin Mack Gordon pochodzenia polsko-żydowskiego. Być może Niemira napisał nowy tekst lub dokonał tłumaczenia na język polski. Uroczą piosenkę ma natomiast związek z zupełnie innym filmem, a mianowicie *Ostrzę brzytwy*⁴. Film ten w 1947 roku otrzymał aż cztery nominacje do Oscara, ale statuetkę przyznano mu tylko dla aktorki drugoplanowej. *Mam'selle* stał się wielkim szlagierem i miały go w swoim repertuarze wielkie gwiazdy, np. Frank Sinatra i Dean Martin. Etykieta na leszczyńskim egzemplarzu wymienia wykonawców obu pieśni – orkiestrę jazzową Henryka Czyży i wokalistę Władysława Arskiego.

Ale dlaczego ta płyta jest tak wyjątkowa? Otóż wydała je **Poznańska Fabryka Płyt Gramofonowych Mewa**, która mieściła się na Jeżycach, przy ulicy Kościelnej 17. Płyta ma oryginalne opakowanie i pochodzi z około 1948 roku. Na etykiecie widnieje napis Melodje, bo pod tym znakiem firma

⁴ *Mam'selle*, Wikipedia [b.r.], https://en-m-wikipedia-org.translate.google/wiki/Mam'selle?_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc [dostęp 17.09.2025].

wypuszczala na rynek płyty z nagraniami jazzu i muzyki poważnej. Muzyka popularna ukazywała się pod szyldem Mewy. Wytwórnę założył pod koniec 1945 roku poznański inżynier chemik, Mieczysław Wejman, który po bombardowaniach Warszawy w kampanii wrześniowej 1939 roku wydobyl z gruzów matryce płytowe przedwojennej Syreny. Dzięki temu oraz zgromadzonym przez niego urządzeniom produkcyjnym, zajął się w stolicy tłoczeniem płyt z polskimi nagraniami. Były to kolędy, pieśni patriotyczne i muzyka rozrywkowa. Nie trudno sobie wyobrazić, jakie zagrożenia niesła ze sobą ta działalność. Po powstaniu warszawskim Wejman kontynuował ją w Wielkopolsce. Poznańska Mewa miała swoją siedzibę w dawnej szwalni, w której przed wojną wraz z żoną zajmował się produkcją nieprzemakalnych płócien na potrzeby Wojska Polskiego. Z wytwórnią współpracowało wielu znanych artystów. Niektórych Wejman wylansował. Mewa miała duży wpływ na karierę m.in. Marty Mirskiej i – urodzonego w Bojanowie koło Leszna – Tadeusza Millera, którego wykonanie piosenki *Kwiat paproci* na płycie wydanej w Poznaniu w 1947 roku sprzedawało się w nakładzie aż 15 tysięcy egzemplarzy⁵. Niestety, mimo takich sukcesów i pozytywnych opinii dotyczących jakości dźwięku, dwa lata później, walczące z prywatną gospodarką władze, Mewę zamknęły.

– *Była to pierwsza w Polsce prywatna wytwórnia płytowa w powojennej Polsce. Mamy sporo płyt Mewy* – dodaje bibliotekarka. – *Jeden segregator poświęcony jest wyłącznie nagraniom Orkiestry Braci Łopатовskich.*

Przedstawione tu obiekty stanowią tylko skromną reprezentację ogromnej kolekcji, z którą można zapoznać się, przeglądając wirtualny katalog Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie.

Szelakowe czarne krążki to dziś białe kruki. Wiele osób nawet nie wie o tym, że były poprzedniczkami płyt winylowych. Są więc na pewno zabytkami techniki, ale to nie wszystko. Przede wszystkim są cennym zapisem kultury muzycznej. Mogą być świetnym przewodnikiem po szerokim i barwnym świecie muzyki i filmu – świecie sprzed lat. Mogą stać się kluczem do ciekawych opowieści, niezwykłych ludzi i pięknych emocji...

⁵ J. Krzyżański, *Jak zniszczono niezależny polski przemysł muzyczny. Historia prawdziwa*, Portal Winyłowy 16.03.2016, <https://portalwinylowy.pl/historia/jak-zniszczono-niezalezny-polski-przemysl-muzyczny> [dostęp 17.09.2025].

Bibliografia i netografia

1. Ekiert Janusz, *Bliżej muzyki. Encyklopedia*, Kraków 1994.
2. Krzyżański Jakub, *Jak zniszczono niezależny polski przemysł muzyczny. Historia prawdziwa*, Portal Winyłowy 16.03.2016, <https://portalwinylowy.pl/historia/jak-zniszczono-niezalezny-polski-przemysl-muzyczny> [dostęp 17.09.2025].
3. Pieńkowski Michał, *Polski przemysł muzyczny w latach międzywojennych. REKO-NESANS*, „Kultura Popularna” 2017, nr 1, DOI: 10.5604/01.3001.0010.0049.
4. *Płyta gramofonowa*, Wikipedia [b.r.], https://pl.wikipedia.org/P%C5%82yta_gramofonowa [dostęp 17.09.2025].
5. Pruszyński Jan P., *Stary gramofon. Stara płyta*, Warszawa 1985.
6. *Syrena Record*, Wikipedia [b.r.], https://pl.wikipedia.org/wiki/Syrena_Rekord [dostęp 17.09.2025].

Płyty szelakowe z kolekcji Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie (fot. Izabela Wielicka)



Columbia



Brunswick



Beka



Syrena



Płyta Polska



Muza



Mewa



Mewa Melodie

VIII. Z PÓŁKI BIBLIOTEKARZA



***BIBLIOTEKI DLA (NIE)OBECNYCH :
BADANIA, STRATEGIE I PRAKTYKI
WŁĄCZANIA***

Seria: **Propozycje i materiały**

Redakcja: **Małgorzata Kowalska-Chrzanowska**

Wydawca: **Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne
SBP**

Rok: **2025**

Liczba stron: **200**

ISBN: **978-83-67723-32-9**

Zadaniem biblioteki jest obsługa jej użytkowników, czyli czytelników. Jej misją natomiast, aby było ich coraz więcej. 113 pozycja serii „Propozycje i materiały” Wydawnictwa SBP poświęcona jest aktywizacji czytelniczej osób, które nie korzystają z usług bibliotecznych. W książce znaleźć można zarówno refleksje naukowe, wyniki badań, praktyczne wskazówki, jak i przykłady konkretnych działań wdrożonych w polskich bibliotekach.

<https://wydawnictwo.sbp.pl/>



CACKO

Autor: **Emilia Kiereś**

Ilustracje: **Edyta Danieluk**

Wydawca: **Wydawnictwo BIS**

Rok: **2024**

Liczba stron: **168**

ISBN: **978-83-75518-15-3**

W Wigilię Bożego Narodzenia mamy Ambrożego dostrzega na wystawie sklepowej lśniąca bombkę, prawdziwe cacko, i nie może przestać o niej myśleć. Wieczorem spełnia się jego marzenie – na skutek szczęśliwego zbiegu okoliczności ozdoba trafia do niego i odtań towarzyszy rodzinie przez lata, stając się swoistym amuletem i najcenniejszą pamiątką.

Autorka przenosi czytelników do świąt Bożego Narodzenia w momentach ważnych dla historii Polski i Poznania (właśnie w tym mieście rozgrywa się akcja powieści). W 1911, 1918, 1944, 1981 i 2014 roku siadamy przy wigilijnym stole razem z Ambrożym i jego bliskimi, dzielimy z nimi radości i niepokoje, czujemy magię wspólnych chwil.

Emilia Kiereś po raz kolejny stworzyła nastrojową opowieść, w której więzi rodzinne, przywiązanie do wartości i tradycji wysuwają się na plan pierwszy. Przy blasku niemego świadka – choinkowej ozdoby z dmuchanego szkła – dzieją się rzeczy ważne i zwyczajne. Całość, ubrana w ilustracje Edyty Danieluk, znanej m.in. ze zbioru opowiadań *W rytmie serca*, głęboko porusza i skłania do refleksji nad przeszłością.

Książka nominowana do Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników 2025 w kategorii „literatura dla dzieci i młodzieży”. Idealna do wykorzystania podczas spotkań i warsztatów świątecznych dla małych i nieco starszych czytelników.

<https://wydawnictwobis.com.pl/>

Poznaniak, nie poznaniak

Od nowego roku **nazwy mieszkańców miast, dzielnic, osiedli i wsi** zapisywać będziemy wielką literą, np. *Gdańszczanin*, *Łazarzanin*, *Lubaszanin*. Alternatywny zapis (małą lub wielką literą) możliwy jest przy nieoficjalnych nazwach etnicznych, np. *angol* lub *Angol*, *żabojad* lub *Żabojad*, *makaroniarz* lub *Makaroniarz*. Tym samym mieszkańcy miast dołączą wreszcie do grona mieszkańców kontynentów (*Amerykanin*), państw (*Niemiec*) i regionów (*Wielkopolanin*), których nazwy od dawien dawna zapisujemy wielką literą.

Dramat szekspirowski czy Szekspirowski?

Ujednolicony zostanie zapis **przymiotników utworzonych od nazw osobowych zakończonych na -ski**. Od stycznia napiszemy je wyłącznie małą literą (niezależnie od tego, na jakie pytanie odpowiadają: *czyj?* lub *jaki?*), np. *muzyka chopinowska*, *filozofia sokratejska*.

Natomiast **przymiotniki tworzone od imion (rzadziej nazwisk), zakończone na -owy, -in(-yn), -ów** zapisywać będziemy małą lub wielką literą, np. *zosina zabawka* lub *Zosina zabawka*, *poezja miłoszowa* lub *Poezja Miłoszowa*.

Na Plac Wolności pojedziemy Seatem

Nie będziemy głowić się już nad pisownią **nazw obiektów przestrzeni publicznej** typu: *aleja*, *brama*, *bulwar*, *osiedle*, *plac*, *park*, *kopiec*, *kościół*, *klasztor*, *pałac*, *willa*, *zamek*, *most*, *molo*, *pomnik*, *cmentarz*. Odtąd przy zapisie całości obowiązywać będzie wielka litera, np. *Plac Wolności*, *Aleja Niepodległości*, *Osiedle Oświecenia*, *Most Rocha*.

Wyjątkiem pozostanie ulica, np. *ulica Piękna*.

Nazwy firm, marek i modeli wyrobów przemysłowych, w tym pojedynczych egzemplarzy tych wyrobów również napiszemy wyłącznie wielką literą, np. *auto marki Seat*, *na ulicy zaparkował biały Seat*.

Z Nagrodą Czytelników do Kawiarni Literackiej

Do tej pory wielką literą zapisywaliśmy jednowyrazowe nazwy nagród (np. *Oscar*) oraz takie, w których drugi człon występował w dopełniaczu, np. *Nagroda Pulitzera*, albo zawierał bliższe określenie przymiotnikowe, np. *Nagroda Literacka Gdynia*. Z kolei jeśli stojący przed nazwą wyraz *nagroda* był wyrazem pospolitym,

a następny człon występował w mianowniku, to zapis wyglądał tak: *nagroda Skrzydła Ikara, nagroda World Press Photo*.

Od 2026 roku **nazwy nagród, medali, odznaczeń, tytułów honorowych i orderów** – oprócz spójników, przymioków i wyrazów typu imienia – zapisywać będziemy wielką literą, np. **Literacka Nagroda Wielkopolskich Czytelników, Mistrz Mowy Polskiej, Nagroda Dyrektora za Wybitne Osiągnięcia Naukowe**.

Ta sama zasada będzie obowiązywać przy pisowni **nazw lokali usługowych i gastronomicznych oraz nazw komet**, np. **Restauracja pod Niedźwiedziem, Pizzeria Italiano, Kometta Halleya**.

W stopniu wyższym i najwyższym wyłącznie razem

Nowością stanie się łączna pisownia partykuły **nie** z przymiotnikami i przysłówkami odprzymiotnikowymi w stopniu wyższym i najwyższym oraz z imiesłowami odmiennymi (bez względu na ich znaczenie) – np. **nielepszy, nienajgorzej, nieczęsty, niepalący**. Dotychczas **nie** z przymiotnikami i przysłówkami pisaliśmy razem tylko w stopniu równym (np. *niedobry, nieźle*).

Z pół, niby i quasi łącznie

Łączna pisownia obowiązywać będzie w słowach złożonych z członu **pół-** oraz **częstek niby- i quasi-**, np. **półżartem, półserio, półchodził, półbiegał, półpraca, półnauka; nibymuzyk, quasiromantycznie**.

W przypadku wyrazów zapisywanych wielką literą części te wprowadzać będziemy za pomocą łącznika, np. **pół-Polak, pół-Czech; niby-Francuz, quasi-Włoch**.

Do tej pory pisownia połączeń z liczebnikiem **pół-** i częstką **niby-** mogła być dwójaka (łączna lub rozdzielna) – w zależności od znaczenia bądź tego, do jakiej części mowy je dodawaliśmy. Wyrazy z **quasi-** także zapisywaliśmy na dwa sposoby – w wersji oryginalnej z łącznikiem (*quasi-częstka*), w wersji spolszczonej – razem (*kważuczęstka*).

Superpomysł czy super pomysł?

Razem lub osobno zapisywać będziemy **przedrostki rodzime i obce** typu: *super-, ekstra-, eko-, wege-, mini-, maksi-, midi-, mega-, makro-* z wyrazami rozpoczynającymi się od małej litery, np.

superpomysł lub *super pomysł* (bo jest także możliwa wersja: *pomysł super*);

ekstrazarobki lub *ekstra zarobki* (bo również: *zarobki ekstra*);

ekożywność lub *eko żywność* (bo: *żywność eko*).

Jeśli będziemy mieli do czynienia z wyrazami zaczynającymi się od wielkiej litery, niezbędny będzie łącznik, np. *super-Europejszyk*, *ekstra-Włoch*.

Pozostałe zasady

Wśród zasad ogłoszonych przez RJP znalazły się jeszcze:

a) **nazwy geograficzne** ze słowem: *cieśnina, góra, jaskinia, jezioro, kanał, morze, nizina, półwysep, przełęcz, przesmyk, przylądek, pustynia, wyspa, wyżyna, zatoka* i z **drugim członem w mianowniku** – zapis alternatywny, np. *Jezioro Gopło* lub *jezioro Gopło, Góra Tabor* lub *góra Tabor*

b) **rozdzielna pisownia** części *-bym, -byś, -by, -byśmy, -byście* ze spójnikami, np. *Zastanawiam się, czy by nie wyjechać nad jezioro.*

c) **wariantywna pisownia w parach wyrazów równorzędnych**, podobnie lub identycznie brzmiących, występujących zwykle razem:

- a) z łącznikiem – *tuż-tuż, trzask-prask;*
- b) z przecinkiem – *tuż, tuż, trzask, prask;*
- c) rozdzielnie – *tuż tuż, trzask prask.*

Przedstawione zmiany nie są ani szokujące, ani zaskakujące. Wprowadzenie wielu z nich postulowano od dawna. Bez wątpienia wszystkie mają sprawić, że bardziej niż nad ortograficznym zapisem będziemy zastanawiać się nad treścią tworzonych komunikatów, ich wartością merytoryczną, poprawnością stylistyczną i językową. Likwidując wyjątki czy ujednolicając pisownię, Rada Języka Polskiego wyszła naprzeciw potrzebom użytkowników. A że takie zmiany zdarzają się zwykle raz na kilkadziesiąt lat, ich ogłoszenie możemy uznać za wydarzenie historyczne.

Cóż, do stycznia mamy jeszcze trochę czasu. W sam raz tyle, żeby oswoić się z nową wiedzą i wkroczyć z nią w 2026 rok.

Z pełną treścią komunikatu można zapoznać się na stronie Rady Języka Polskiego: <https://rijp.pan.pl/>.

Bibliografia i netografia

1. Dragon Mirosław, *Profesor Jan Miodek ostro: Ta zasada jest do odstrzelenia w języku polskim!*, nto.pl 02.08.2024, <https://nto.pl/profesor-jan-miodek-ostro-ta-zasada-jest-do-odstrzelenia-w-jezyku-polskim/ar/c5-18715359> [dostęp 31.07.2025].
2. GN, *Rada Języka Polskiego zdecydowała: Od 1 stycznia 2026 r. duże zmiany w zasadach ortografii*, Glosnauuczycielski 15.05.2024, <https://glos.pl/rada-jezyka-polskiego-zdecydowala-od-1-stycznia-2026-r-duze-zmiany-w-zasadach-ortografii> [dostęp 31.07.2025].
3. Jedliński Dominik, *Revolucja w ortografii. Wydawnictwa ostrzegają: wątpliwości budzą dwie kwestie*, Onet.pl 23.05.2024, <https://kultura.onet.pl/ksiazki/rewolucja-w-ortografii-juz-zbiera-zniwo-watpliwosci-budza-dwie-kwestie/41t65s7> [dostęp 31.07.2025].
4. *Jednowyrazowe nazwy* nagród, Słownik Języka Polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/zasady/87-18-30-Jednowyrazowe-nazwy-nagrod;629406.html> [dostęp 31.07.2025].
5. *Komunikat Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN z dnia 16 czerwca 2025 r.*, Rada Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, <https://rjp.pan.pl/> [dostęp 28.07.2025].
6. Puciato Jacek, *Nowe zasady ortograficzne języka polskiego. Mamy czas do końca tego roku*, Polskie Radio 24.pl 21.02.2025, <https://polskieradio24.pl/artukul/3378862,nowe-zasady-ortograficzne-jezyka-polskiego-mamy-czas-do-konca-tego-roku> [dostęp 31.07.2025].
7. *Rada Języka Polskiego ogłasza najnowsze zmiany w zasadach polskiej pisowni*, PAN 15.05.2024, <https://pan.pl/rada-jezyka-polskiego-oglasza-najnowsze-zmiany-w-zasadach-polskiej-pisowni/> [dostęp 31.07.2025].
8. Szymanowska Joanna, *Rada Języka Polskiego ogłosiła zmiany w polskiej ortografii. Czy nowe zasady wprowadzają rewolucję w języku?*, Pracownia Treści, <https://pracowniatresci.com/zmiany-zasad-ortografii-2026/> [dostęp 31.07.2025].

X . W I E L K O P O L S K I E Q U E S T Y

WIELKOPOLSKIE QUESTY SZLAKIEM PAŁACÓW I DWORÓW

Piękna budowla lub romantyczna ruina otoczona tajemniczym parkiem to wymarzona sceneria dla pasjonujących historii, a takie właśnie znajdziecie wśród gier terenowych z serii **Wielkopolskie Questy** – i te są najchętniej odwiedzane przez miłośników questów.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Wielkopolska jest regionem wyjątkowo bogatym w zabytkowe dworki i pałace, a zaledwie w kilku z nich można skorzystać z questowego oprowadzania, to oznacza, że ciągle jeszcze mamy wiele do zrobienia. Spośród setki Wielkopolskich Questów kilka umieszczono w pałacowej scenerii. Do najbardziej znanych i najchętniej odwiedzanych należy trasa po zamku w **Kórniku**. Przewodnikiem, który snuje swoją opowieść jest Tytus Działyński – bodaj najbardziej charyzmatyczny właściciel zamku. Opowiada o swoich przodkach, o sobie i swojej rodzinie, nie szczędząc ciekawostek i anegdot. W jednej z nich wspomina o tym, jak ukrył się przed pruskimi żandarmami w schowku na drewno przy kominku, kiedy indziej pokazuje własnoręcznie rzeźbione balustrady czy talerze malowane przez swoje córki. W międzyczasie uczestnicy zabawy mają do rozwiązania zadania i zagadki, muszą odszukać trofea przywiezione przez Władysława Zamoyskiego z Oceanii albo ślady obcasów odcisnięte na parkiecie przez słynną Białą Damę. Na końcu trasy czeka oczywiście pieczętka dostępna po otwarciu kłódki z szyfrem.

Prawdą jest, że takich zamków jak ten w Kórniku mamy niewiele, jednak nie stoi na przeszkodzie, aby odkryć tajemnice tych mniej znanych miejscowości. Do takich należy na przykład pałac w **Miłostawiu** położony niedaleko Wrześni i ukryty w rozległym parku krajobrazowym. Tam z każdego zakątka do uczestnika zabawy woła wielka historia. Nie bez przyczyny quest nosi tytuł „Miłosław zawsze polski”, bo też mowa w nim o nieustępliwej walce o zachowanie polskości. Na początku pojawia się wątek strajków dzieci w pruskich szkołach w pierwszych latach XX w. Najbardziej znany jest strajk dzieci wrześnińskich, ale podobnych w całej Wielkopolsce było kilkaset.



I również tu, w Miłosławiu, mali Polacy protestowali przeciwko nauce religii w języku niemieckim. Zachował się recytowany przez nich wierszyk:

*My z Tobą Boże rozmawiać chcemy, / lecz Vater unser nie rozumiemy. / I nic nie
zmusi nas Ciebie tak zwać, / boś Ty nie Vater, lecz Ojczę nasz...*

Dalej spod szkoły akcja gry przenosi się na teren parku, gdzie tuż po przekroczeniu bramy wita podróżnych siedzący na ławeczce Henryk Sienkiewicz. Znalazł się tutaj nie bez przyczyny, bowiem to on wygłosił mowę w czasie odsłonięcia w miłosławskim parku, pierwszego na ziemiach polskich, pomnika Juliusza Słowackiego. I do niego właśnie kieruje graczy dalsza część trasy. Wiele osób, przejazdem odwiedzających pałac w Miłosławiu, nie zagłębia się w parkowe alejki i nie dociera do pomnika naszego wieszcza.

Inną trasą questową, która prowadzi do pałacu, jest ta opowiadająca o Emilii Szanieckiej. Jest ona dedykowana rowerzystom, ale samochodem również można ją pokonać. Szczególnie urokliwa bywa wiosną, kiedy pojawiają się pierwsze zboża, kwitnie rzepak, a ptaki witają każdy ranek donośnym śpiewem. Na tej trasie mijamy aż cztery pałace (!), ale to ten w **Pakosławiu** jest najważniejszy i, o ironio losu, to on jest w najgorszym stanie. Cały quest opowiada o życiu i działalności Emilii Szanieckiej, a przez ponad 90 lat jej życia sporo się działo. Gorąca patriotka, cudowna opiekunka dla swoich osieroconych siostrzeńców, doskonała gospodyni w niemalym majątku. Wśród komentarzy, jakie pozostawiają questowicze dość często mówi się o pałacu w **Wąsowie**. Miejscowość ta jest kojarzona przede wszystkim z okazałym zamkiem von Hardtów, natomiast dla polskiej historii najistotniejszy jest nieduży, stojący nieco na uboczu, pałacyk Szanieckich – dziadków naszej bohaterki i na niego zwracamy szczególną uwagę.

W questowych dykteryjkach pojawiają się również postacie dość kontrowersyjne, których nie brakowało w wielkopolskich elitach. Są nimi np. bohaterowie trasy prowadzącej wokół niezwykle urokliwego pałacu Potockich



w **Będlewie**. W tle opowieści mamy nieszczęśliwą miłość, zdradę i zabójstwo w afekcie, a także ducha blakającego się po parkowych alejkach. Uczestnicy mogą wejść do pałacowych komnat oraz zdobyć skarb ukryty w bardzo niecodziennym schowku.

Równie fascynująca jest opowieść o mieszkańcach i gościach palacu w **Objezierzu**. Nie ma niestety możliwości wejścia do jego wnętrza, ale sam spacer wokół budynku dostarcza niezwykle wrażeń. Miejsce to często było odwiedzane przez znanych literatów. Gościł tu m.in. Adam Mickiewicz, a pobyt musiał zrobić na nim niemałe wrażenie, skoro o zasłyszanych tu historiach wspominał na kartach *Pana Tadeusza*:



...więc z panem Józefem Grabowskim, / Który teraz jest reymentu szefem, / A podówczas żył na wsi blisko Objezierza, / Polowaliśmy sobie na małego zwierza...

O ile o pobycie Mickiewicza w Objezierzu można znaleźć sporo informacji, to już zdecydowanie mniej pisze się o jego spotkaniu ze starszym bratem Franciszkiem, który jest pochowany w pobliskim Rożnowie, a również ten wątek pojawia się w questowych strofach. Literackie wątki objezierskiej trasy ładnie się wpisują w tradycyjne już wydarzenie, jakim jest Festiwal „Literackie Objezierze”, którego organizatorem jest Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Antoniego Maleckiego w Obornikach.

Zapewne wśród Czytelników pojawi się wątpliwość, że nie w każdym palacu czy dworku bywał Mickiewicz czy inna postać znana z polskiej historii i literatury. Jestem jednak przekonana, że wiele jest takich miejsc w Wielkopolsce, które jeszcze czekają na odkrycie. Rozejrzyjcie się wokół swoich miejscowości, zerknijcie do archiwów i wspomnień dawnych mieszkańców, a z pewnością okaże się, że i u Was jest baza, wokół której można snuć questową opowieść.

Zdjęcia: Aleksandra Warczyńska

**Ulotki z tekstami poszczególnych gier można pobrać
w postaci plików pdf ze strony www.regionwielkopolska.pl/questy**



Fot. Anna Sabiła

ALEKSANDRA WARCZYŃSKA

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu
st. specjalista ds. krajoznawstwa
tel. 61 66 40 865
aleksandra.warczyńska@wbp.poznan.pl

XI. WYBRANE ROCZNICE W IV KWARTALE 2025 ROKU

P a ź d z i e r n i k

	X	–	Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych
	1 X	–	Międzynarodowy Dzień Ludzi
	1 X	–	Międzynarodowy Dzień Muzyki
	1 X	–	Dzień Polskiej Muzyki
	1 X	–	Międzynarodowy Dzień Lekarza
(155)	1 X 1870	–	Ur. Stefania Sempołowska, pisarka, pedagog (zm. 31 I 1944)
(155)	1 X 1870	–	Ur. Stefania Sempołowska, pisarka, pedagog (zm. 31 I 1944)
(120)	1 X 1905	–	Utworzenie Związku Nauczycielstwa Polskiego
(90)	13 X 1935	–	Ur. Nikos Chadzinikolau, polski pisarz greckiego pochodzenia, poeta, prozaik, autor tekstów piosenek, tłumacz literatury nowogreckiej i klasycznej (zm. 6 XI 2009)
	2 X	–	Światowy Dzień Zwierząt Hodowlanych
(120)	2 X 1905	–	Zm. Jose Maria de Heredia (właśc. José-María de Hérédia Girard) poeta francuski (ur. 22 XI 1842)

- | | | | |
|-------|----------|---|--|
| (85) | 2 X 1940 | – | Utworzenie przez hitlerowców żydowskiego getta w Warszawie |
| (35) | 2 X 1990 | – | Zm. Patrick White, pisarz australijski, laureat Nagrody Nobla w 1973 r. (ur. 28 V 1912) |
| | 3 X | – | Światowy Dzień Uśmiechu, obchodzone co roku w pierwszy piątek października |
| (130) | 3 X 1895 | – | Ur. Siergiej Jesienin, poeta rosyjski (zm. 28 XII 1925) |
| (80) | 3 X 1945 | – | Utworzenie Światowej Federacji Związków Zawodowych |
| (35) | 3 X 1990 | – | Zjednoczenie Niemiec przez formalne przyłączenie pięciu landów byłej NRD do RFN |
| | 4 X | – | Światowy Dzień Opieki nad Zwierzętami |
| (275) | 4 X 1750 | – | Ur. Franciszek Dionizy Kniaźnin, poeta i dramatopisarz okresu oświecenia (zm. 25 VIII 1807) |
| | 5 X | – | Światowy Dzień Nauczyciela |
| (10) | 5 X 2015 | – | Zm. Henning Mankell, szwedzki pisarz, dziennikarz, reżyser i autor sztuk teatralnych (ur. 3 II 1948) |
| | 6 X | – | Światowy Dzień Mieszkalnictwa |
| (35) | 6 X 1970 | – | Zm. Julian Przyboś, poeta, eseista (ur. 5 III 1901) |

- | | | | |
|-------|-----------|---|---|
| (260) | 7 X 1765 | – | Ur. Michał Kleofas Ogiński, kompozytor i teoretyk muzyki, pamiętnikarz, pisarz polityczny, działacz emigracyjny (zm. 15 X 1833) |
| (140) | 7 X 1885 | – | Ur. Niels Bohr, fizyk duński, laureat Nagrody Nobla w 1922 r. (zm. 18 XI 1962) |
| | 8 X | – | Światowy Dzień Hospicjów i Opieki Paliatywnej |
| (115) | 8 X 1910 | – | Zm. Maria Konopnicka, poetka, nowelistka (ur. 23 V 1842) |
| (105) | 8 X 1920 | – | Ur. Frank Patrick Herbert, pisarz amerykański, autor utworów science-fiction (zm. 11 II 1986) |
| (95) | 8 X 1930 | – | Ur. Jerzy Tomaszewski, historyk i politolog, profesor nauk humanistycznych, autor opracowań poświęconych dziejom Żydów w Polsce (zm. 4 XI 2014) |
| | 9 X | – | Światowy Dzień Wzroku, obchodzony co roku w drugi czwartek października |
| (85) | 9 X 1940 | – | Ur. John Lennon, brytyjski muzyk, kompozytor, wokalista i autor tekstów (zm. 8 XII 1980) |
| | 10 X | – | Dzień Drzewa |
| | 10 X | – | Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego |
| (190) | 10 X 1835 | – | Zm. Kazimierz Brodziński, poeta, historyk literatury (ur. 8 III 1791) |

- | | | |
|-------|-----------|---|
| (95) | 10 X 1930 | – Ur. Harold Pinter, brytyjski pisarz, dramaturg, reżyser teatralny, scenarzysta, laureat Nagrody Nobla w 2005 r., uznawany za czołowego przedstawiciela „teatru absurdu” (zm. 24 XII 2008) |
| | 11 X | – Dzień Pamięci Generała Pułaskiego obchodzony w USA |
| (210) | 11 X 1815 | – Ur. Maksymilian Jackowski, działacz społeczny i gospodarczy, zasłużony dla rolnictwa, związany z Wielkopolską (zm. 14 I 1905) |
| (145) | 11 X 1885 | – Założenie w Poznaniu Towarzystwa Czytelni Ludowych |
| (140) | 11 X 1885 | – Ur. Francois Mauriac, pisarz francuski, laureat Nagrody Nobla w 1952 r. (zm. 1 IX 1970) |
| | 12 X | Światowy Dzień Reumatyzmu |
| (185) | 12 X 1840 | – Ur. Helena Modrzejewska (właśc. Jadwiga Helena Chłapowska z domu Misel), aktorka teatralna (zm. 8 IV 1909) |
| (90) | 12 X 1935 | – Ur. Luciano Pavarotti, włoski śpiewak operowy (zm. 6 IX 2007) |
| | 13 X | – Dzień Ratownictwa Medycznego |
| | 13 X | – Międzynarodowy Dzień Ograniczania Skutków Katastrof |
| | 14 X | – Światowy Dzień Normalizacji |

	14 X	–	Dzień Edukacji Narodowej
(70)	14 X 1955	–	Zm. Zygmunt Wojciechowski, historyk, prawnik, dyrektor Instytutu Zachodniego w Poznaniu (ur. 27 IV 1900)
(65)	14 X 1960	–	Zm. Sigurd Hoel, pisarz norweski (ur. 14 XII 1890)
(35)	14 X 1990	–	Zm. Leonard Bernstein, kompozytor, pianista i dyrygent amerykański (ur. 25 VIII 1918)
	15 X	–	Międzynarodowy Dzień Białej Łaski
(120)	15 X 1905	–	Ur. Hanna Mortkowicz-Olczakowa, poetka, prozaiczka, tłumaczka, autorka książek dla dzieci i młodzieży (zm. 5 I 1968)
	16 X	–	Światowy Dzień Chleba
	16 X	–	Dzień Papieża Jana Pawła II
	16 X	–	Światowy Dzień Żywności
(80)	16 X 1945	–	Utworzenie Chóru Chłopięco-Męskiego Filharmonii Poznańskiej pod dyрекcją Stefana Stuligrosza
(80)	16 X 1945	–	Podpisanie Karty Narodów Zjednoczonych przez Polskę
	17 X	–	Dzień Walki z Rakiem
	17 X	–	Międzynarodowy Dzień Walki z Ubóstwem

- | | | | |
|-------|-----------|---|--|
| (110) | 17 X 1915 | – | Ur. Arthur Miller, amerykański dramaturg, scenarzysta, eseista, autor słuchowisk radiowych, laureat Nagrody Pulitzera w 1949 r. (zm. 10 II 2005) |
| (105) | 17 X 1920 | – | Ur. Miguel Delibes Setién, hiszpański powieściopisarz, członek Królewskiej Akademii Hiszpańskiej (zm. 12 III 2010) |
| (105) | 17 X 1920 | – | Zm. John Reed, amerykański pisarz, dziennikarz i działacz ruchu robotniczego (ur. 22 X 1887) |
| (20) | 17 X 1005 | – | Zm. Ludmiła Marjańska, poetka, prozaiczka i tłumaczka literatury angielskiej (ur. 26 XII 1923) |
| | 18 X | – | Światowy Dzień Owoców i Warzyw |
| | 18 X | – | Dzień Poczty Polskiej, Dzień Łączności |
| | 18-19 X | – | Polonijny Dzień Dwujęzyczności, obchodzony co roku w trzeci weekend października |
| | 19 X | – | Narodowy Dzień Pamięci Duchownych Niezłomnych |
| (280) | 19 X 1745 | – | Zm. Jonathan Swift, pisarz angielski pochodzenia irlandzkiego (ur. 30 XI 1667) |
| | 20 X | – | Światowy Dzień Osteoporozy |
| | 20 X | – | Międzynarodowy Dzień Krajobrazu |
| (190) | 21 X 1835 | – | Zm. Józef Bożek, wynalazca, konstruktor (ur. 28 II 1782) |

- | | | | |
|-------|-----------|---|--|
| (95) | 21 X 1930 | – | Zm. Włodzimierz Perzyński, prozaik, komediopisarz, poeta młodopolski (ur. 6 VII 1877) |
| (90) | 21 X 1935 | – | Ur. Jadwiga Barańska, aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna, scenarzystka (zm. 24 X 2024) |
| (155) | 22 X 1870 | – | Ur. Iwan Bunin, prozaik i poeta rosyjski, laureat Nagrody Nobla w 1933 r. (zm. 8 XI 1953) |
| (30) | 22 X 1995 | – | Zm. Kingsley Amis, brytyjski pisarz (ur. 16 IV 1922) |
| (140) | 23 X 1885 | – | Ur. Jan Czochralski, chemik, metaloznawca, wynalazca (zm. 22 IV 1953) |
| (85) | 23 X 1940 | – | Zm. Alfred Bem, działacz ruchu robotniczego, związany z Wielkopolską (ur. 12 II 1900) |
| (40) | 23 X 1985 | – | Zm. Tadeusz Hołuj, poeta, prozaik, dramatopisarz, publicysta (ur. 23 XI 1916) |
| | 23 X | – | Światowy Dzień Baletu |
| | 24 X | – | Światowy Dzień Informacji |
| (300) | 24 X 1725 | – | Zm. Alessandro Pietro Scarlatti, włoski kompozytor okresu baroku (ur. 2 V 1660) |
| (230) | 24 X 1795 | – | III rozbiór Polski |
| (140) | 24 X 1885 | – | Ur. Marcin Chwiałkowski, działacz ruchu robotniczego, związany z Wielkopolską (zm. 17 IV 1938) |

- | | | |
|-------|-----------|---|
| (80) | 24 X 1945 | – Powstanie Organizacji Narodów Zjednoczonych |
| (10) | 25 X 2015 | – Zm. Wojciech Fangor, polski malarz, grafik, plakacista, rzeźbiarz (ur. 15 XI 1922) |
| (340) | 26 X 1685 | – Ur. Domenico Giuseppe Scarlatti, kompozytor włoski okresu baroku (zm. 23 VII 1757) |
| (205) | 26 X 1820 | – Ur. Ewaryst Estkowski, pedagog i działacz oświatowy, związany z Wielkopolską (zm. 15 X 1856) |
| (135) | 26 X 1890 | – Zm. Carlo Collodi (właśc. Carlo Lorenzini), włoski pisarz i dziennikarz, twórca „Pinokia” (ur. 24 XI 1826) |
| (85) | 26 X 1940 | – Zm. Olga Boznańska, malarka, portrecistka, od 1898 r. zamieszkała w Paryżu, członkini szkoły monachijskiej (ur. 15 IV 1865) |
| (80) | 26 X 1945 | – Powołanie Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet |
| | 27 X | – Światowy Dzień Modlitwy o Pokój |
| | 27 X | – Światowy Dzień Dziedzictwa Audiowizualnego |
| | 28 X | – Międzynarodowy Dzień Animacji |
| | 29 X | – Światowy Dzień Udaru Mózgu |

- | | | | |
|-------|-----------|---|--|
| (15) | 29 X 2010 | – | Zm. Ludwik Jerzy Kern, poeta, satyryk, dziennikarz, autor, utworów dla dzieci (ur. 29 XII 1921) |
| (190) | 30 X 1835 | – | Ur. Cyprian Godebski, rzeźbiarz (zm. 25 XI 1909) |
| | 31 X | – | Światowy Dzień Miast |
| | 31 X | – | Światowy Dzień Oszczędności |
| (80) | 31 X 1945 | – | Zm. Wincenty Witos, polityk, działacz ruchu ludowego, premier II RP (ur. 21 I 1874) |
| (60) | 31 X 1965 | – | Zm. Jan Kowalewski, podpułkownik dyplomowany piechoty Wojska Polskiego, matematyk, poliglota, kryptolog, który złamał sowieckie szyfry w czasie wojny z bolszewikami, oficer Oddziału II Sztabu Głównego (ur. 24 X 1892) |

L i s t o p a d

- | | | | |
|-------|-----------|---|---|
| | 1 XI | – | Wszystkich Świętych |
| (135) | 1 XI 1890 | – | Ur. Jan Wiktor, prozaik, eseista (zm. 17 II 1967) |
| (50) | 1 XI 1975 | – | Ur. Rafał Sławomir Zapala, artysta dźwięku, kompozytor, improwizator, pianista, perkusista, profesor Akademii Muzycznej w Poznaniu, profesor sztuk muzycznych, laureat Nagrody Artystycznej Miasta Poznania (zm. 18 VII 2025) |

- | | | | |
|-------|-----------|---|---|
| (75) | 2 XI 1950 | – | Zm. George Bernard Shaw, dramaturg i prozaik irlandzki, laureat Nagrody Nobla w 1925 r. (ur. 26 VII 1856) |
| (50) | 2 XI 1975 | – | Zm. Pier Paolo Pasolini, włoski pisarz i reżyser filmowy (ur. 5 III 1922) |
| (180) | 3 XI 1845 | – | Ur. Zygmunt Gloger, etnograf i archeolog polski (zm. 7 VIII 1910) |
| (55) | 3 XI 1970 | – | Zm. Władysław Jan Grabski, poeta, pisarz, publicysta (ur. 25 XI 1901) |
| (85) | 5 XI 1940 | – | Ur. Dimitrij Prigow, rosyjski poeta, rzeźbiarz, performer, współtwórca soc-artu (zm. 16 VII 2007) |
| (70) | 5 XI 1955 | – | Zm. Maurice Utrillo, francuski malarz i grafik (ur. 26 XII 1883) |
| (270) | 6 XI 1755 | – | Ur. Stanisław Staszic, pisarz polityczny, geolog, filozof, tłumacz (zm. 20 I 1826) |
| (165) | 6 XI 1860 | – | Ur. Ignacy Paderewski, pianista, kompozytor (zm. 29 VI 1941) |
| (145) | 6 XI 1880 | – | Ur. Robert Musil, pisarz austriacki (zm. 15 IV 1942) |
| (100) | 7 XI 1925 | – | Ur. William Wharton (właśc. Albert William du Aime, pisarz amerykański, malarz (zm. 29 X 2008) |
| (125) | 8 XI 1900 | – | Ur. Margaret Mitchell, pisarka amerykańska (zm. 16 VIII 1949) |

- | | | |
|-------|------------|---|
| (90) | 8 XI 1935 | – Ur. Alain Delon, francuski aktor filmowy, teatralny, telewizyjny, producent, scenarzysta i reżyser filmowy (zm. 18 VIII 2024) |
| | 9 XI | – Międzynarodowy Dzień Walki z Faszyzmem i Antysemityzmem |
| | 9 XI | – Światowy Dzień Jakości |
| (115) | 9 XI 1910 | – Zm. Piotr Wawrzyniak, ksiądz, działacz gospodarczy i społeczny w zaborze pruskim, związany z Wielkopolską (ur. 30 I 1849) |
| (55) | 9 XI 1970 | – Zm. Charles de Gaulle, polityk francuski (ur. 22 XI 1890) |
| | 10 XI | – Międzynarodowy Dzień Młodzieży |
| (160) | 10 XI 1875 | – Ur. Władysław Umiński, pisarz tworzący fantastykę naukową, autor książek dla dzieci i młodzieży, publicysta (zm. 31 XII 1954) |
| | 11 XI | – Święto Niepodległości |
| (185) | 12 XI 1840 | – Ur. August Rodin, rzeźbiarz francuski (zm. 17 XI 1917) |
| (40) | 12 XI 1985 | – Zm. Stanisław Baliński, poeta, nowelista (ur. 2 VIII 1899) |
| (15) | 12 XI 2010 | – Zm. Henryk Mikołaj Górecki, kompozytor muzyki poważnej i religijnej, profesor i rektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, wychowawca i pedagog muzyczny (ur. 6 XII 1933) |

- | | | | |
|-------|------------|---|---|
| | 13 XI | – | Dzień Walki z Paleniem Tytoniu, obchodzony co roku w trzeci czwartek listopada |
| | 13 XI | – | Światowy Dzień Filozofii, obchodzony co roku w trzeci czwartek listopada |
| | 13 XI | – | Międzynarodowy Dzień Niewidomych |
| (175) | 13 XI 1850 | – | Ur. Robert Louis Stevenson, pisarz i eseista angielski (zm. 3 XII 1894) |
| | 14 XI | – | Ogólnopolski Dzień Biblioterapii |
| | 14 XI | – | Światowy Dzień Cukrzycy, Światowy Dzień Walki z Cukrzycą |
| (185) | 14 XI 1840 | – | Ur. Claude Monet, malarz francuski, przedstawiciel impresjonizmu (zm. 6 XII 1926) |
| (115) | 14 XI 1910 | – | Ur. Jerzy Putrament, pisarz, działacz polityczny, społeczny i kulturalny (zm. 23 VI 1986) |
| | 15 XI | – | Międzynarodowy Dzień Pisarzy Uwięzionych |
| (395) | 15 XI 1630 | – | Zm. Johannes Kepler, astronom i matematyk niemiecki (ur. 27 XII 1571) |
| (355) | 15 XI 1670 | – | Zm. Jan Amos Komensky, czeski pedagog, reformator szkolnictwa (ur. 28 III 1592) |
| (130) | 15 XI 1895 | – | Ur. Antoni Slonimski, poeta, satyryk i felietonista (zm. 4 VII 1976) |

- | | | |
|-------|------------|---|
| (95) | 15 XI 1930 | – Ur. James Graham Ballard, brytyjski powieściopisarz, nowelista i eseista (zm. 19 IV 2009) |
| | 16 XI | – Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych, obchodzony co roku w trzecią niedzielę listopada |
| | 16 XI | – Światowy Dzień Tolerancji |
| (125) | 16 XI 1900 | – Ur. Nikołaj Pogodin, rosyjski dramaturg i scenarzysta (zm. 19 IX 1962) |
| (40) | 16 XI 1985 | – Zm. Witold Wirpsza, poeta, prozaik, tłumacz literatury niemieckiej, zamieszkały od 1971 r. w Berlinie Zachodnim (ur. 4 XII 1918) |
| | 17 XI | – Światowy Dzień Wcześniaka |
| | 17 XI | – Międzynarodowy Dzień Studenta |
| | 17 XI | – Ogólnopolski Dzień bez Długów |
| (120) | 17 XI 1905 | – Ur. Adam Ważyk, poeta, prozaik, eseista (zm. 13 VIII 1982) |
| (40) | 17 XI 1985 | – Zm. Stanisław Ryszard Dobrowolski, poeta, prozaik, publicysta (ur. 14 III 1907) |
| (10) | 17 XI 1915 | – Zm. Zofia Trojanowiczowa, profesor nauk humanistycznych, filolog, badaczka romantyzmu, współautorka pionierskiej pracy „poznański Czerwiec 1956” (ur. 1 X 1936) |
| | 18 XI | – Europejski Dzień Wiedzy o Antybiotykach |

- | | | | |
|-------|------------|---|---|
| (260) | 19 XI 1765 | – | Utworzenie Teatru Narodowego w Warszawie |
| (125) | 19 XI 1900 | – | Ur. Anna Seghers (właśc. Netty Reiling-Radványi), niemiecka pisarka pochodzenia żydowskiego (zm. 1 VI 1983) |
| (20) | 19 XI 1005 | – | Zm. Zbigniew Florczak, pisarz, malarz, krytyk sztuki, tłumacz z języka francuskiego (ur. 27 V 1923) |
| (115) | 20 XI 1910 | – | Zm. Lew Tolstoj, pisarz rosyjski (ur. 9 IX 1828) |
| (100) | 20 XI 1925 | – | Zm. Stefan Żeromski, prozaik, dramaturg i publicysta (ur. 14 X 1864) |
| (85) | 20 XI 1940 | – | Zm. Wacław Berent, pisarz, tłumacz (ur. 28 IX 1873) |
| | 21 XI | – | Światowy Dzień Telewizji |
| | 21 XI | – | Międzynarodowy Dzień Transferu Technologii |
| | 21 XI | – | Światowy Dzień Życzliwości, Światowy Dzień Pozdrowienia - World Halo Day |
| | 21 XI | – | Światowy Dzień Filozofii |
| (195) | 21 XI 1830 | – | Zm. Jan Śniadecki, matematyk astronom i filozof (ur. 29 VIII 1756) |
| (60) | 21 XI 1965 | – | Zm. Stanisław Strugarek, pisarz, redaktor i aktor radiowy, związany z Poznaniem (ur.21 III 1911) |

- | | | | |
|-------|------------|---|---|
| (135) | 22 XI 1890 | – | Ur. Charles de Gaulle, polityk francuski (zm. 9 XI 1970) |
| (85) | 22 XI 1940 | – | Ur. Andrzej Żuławski, reżyser, scenarzysta, aktor filmowy, pisarz (zm. 17 II 2016) |
| (75) | 22 XI 1950 | – | Powołanie Światowej Rady Pokoju |
| (150) | 24 XI 1875 | – | Ur. Xawery Dunikowski, rzeźbiarz (zm. 26 I 1964) |
| | 25 XI | – | Międzynarodowy Dzień Eliminacji Przemocy wobec Kobiet |
| | 25 XI | – | Światowy Dzień Pluszowego Misia |
| | 25 XI | – | Dzień Kolejarza |
| (75) | 25 XI 1950 | – | Zm. Johannes Vilhelm Jensen, duński pisarz, laureat Nagrody Nobla w 1944 r. (ur. 20 I 1873) |
| (170) | 26 XI 1855 | – | Zm. Adam Mickiewicz, poeta, dramaturg, publicysta (ur. 24 XII 1798) |
| (130) | 26 XI 1895 | – | Ur. Witold Hulewicz, poeta, publicysta, wydawca założyciel Oddziału Związku Literatów Polskich w Poznaniu, członek grupy literackiej „Zdrój” (zm. 12 VI 1941) |
| (75) | 26 XI 1950 | – | Zm. Hedwig Courths-Mahler, pisarka niemiecka (ur. 18 II 1867) |
| (20) | 26 XI 2005 | – | Zm. Emilia Waśniowska, polonistka, poetka, autorka wierszy opowiadań i piosenek dla dzieci (ur. 20.IX 1954) |

- | | | | |
|-------|------------|---|---|
| (180) | 27 XI 1845 | – | Ur. Walery Przyborowski, pisarz i historyk (zm. 13 III 1913) |
| (150) | 27 XI 1875 | – | Ur. Władysław Orkan (właśc. Franciszek Ksawery Smaciarz, Szmaciarz), prozaik, poeta młodopolski (zm. 14 V 1930) |
| (130) | 27 XI 1895 | – | Zm. Alexandre Dumas, dramaturg i powieściopisarz francuski (ur. 28 VII 1824) |
| (70) | 27 XI 1955 | – | Zm. Artur Honegger kompozytor szwajcarski (ur. 10 III 1892) |
| (205) | 28 XI 1820 | – | Ur. Fryderyk Engels, niemiecki filozof i socjolog, działacz rewolucyjny (zm. 5 VIII 1895) |
| (145) | 28 XI 1880 | – | Ur. Aleksander Blok, rosyjski poeta, przedstawiciel symbolizmu (zm. 7 VIII 1921) |
| (110) | 28 XI 1915 | – | Ur. Konstantin Simonow (właśc. Kirill Michajłowicz Simonow) rosyjski poeta prozaik i dramaturg (zm. 28 VIII 1979) |
| (15) | 28 XI 2010 | – | Zm. Zbyszko Bednorz, pisarz, poeta, historyk literatury i działacz kulturalny (ur. 11 X 1913) |
| | 29 XI | – | Dzień Podchorążego |
| (195) | 29 XI 1830 | – | Wybuch powstania listopadowego |
| (15) | 29 XI 2010 | – | Zm. Zbigniew Jerzyna, polski poeta, dramaturg, eseista, edytor (ur. 9 V 1938) |

- (15) 29 XI 2010 – Zm. Bella Achmadulina (właśc. Izabella Achatowna Achmadulina) rosyjska poetka zaliczana do tzw. pokolenia XX Zjazdu twórców antystalinowskich (ur. 10 IV 1937)
- (190) 30 XI 1835 – Ur. Mark Twain (właśc. Samuel Langhorne Clemens) pisarz i nowelista amerykański (zm. 21 IV 1910)
- (125) 30 XI 1900 – Zm. Oscar Wilde, pisarz irlandzki (ur. 16 X 1854)

G r u d z i e ń

- 1 XI – Światowy Dzień Zapobiegania AIDS
- 1 XI – Dzień Numizmatyka
- (95) 1 XII 1930 – Ur. Jean-Louis Trintignant, francuski aktor (zm. 17 VI 2022)
- 2 XII – Międzynarodowy Dzień Upamiętniający Zniesienie Niewolnictwa
- (45) 2 XII 1980 – Zm. Romain Gary (właśc. Roman Kacew), powieściopisarz francuski pochodzenia żydowskiego i rosyjskiego (ur. 8 V 1914)
- (40) 2 XII 1985 – Zm. Philip Larkin, angielski poeta, pisarz i krytyk jazzowy, bibliotekarz (9 VIII 1922)
- 3 XII – Dzień Naftowca i Gazownika
- 3 XII – Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnościami

- | | | |
|-------|------------|--|
| (95) | 3 XII 1930 | - Ur. Jean-Luc Godard, reżyser, współtwórca francuskiej Nowej Fali (zm. 13 IX 2022) |
| | 4 XII | - Dzień Górnika, Barbórka |
| (150) | 4 XII 1875 | - Ur. Rainer Maria Rilke, austriacki poeta, prekursor egzystencjalizmu (zm. 29 XII 1926) |
| | 5 XII | - Międzynarodowy Dzień Pomocy Cierpiącym, Dzień Wolontariusza |
| (155) | 5 XII 1870 | - Zm. Alexandre (ojciec) Dumas, powieściopisarz i dramaturg (ur. 24 VII 1802) |
| (100) | 5 XII 1925 | - Ur. Anna Świderkówna, historyczka literatury, filolożka klasyczna, papirolożka, biblistka, tłumaczka, profesorka Uniwersytetu Warszawskiego (zm. 16 VIII 2008) |
| (100) | 5 XII 1925 | - Zm. Władysław Stanisław Reymont (właśc. Stanisław Władysław Rejment), powieściopisarz, nowelista, laureat Nagrody Nobla w 1924 r. (ur. 7 V 1867) |
| (370) | 7 XII 1655 | - Zm. Krzysztof Opaliński, pisarz satyryczny, wojewoda poznański, marszałek Trybunału Głównego Koronnego (ur. 21 I 1611) |
| (80) | 7 XII 1945 | - Ur. Rafał Wojaczek, poeta (zm. 11 V 1971) |
| (55) | 7 XII 1970 | - Podpisanie w Warszawie układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL a RFN |

- | | | |
|-------|-------------|---|
| (50) | 7 XII 1975 | - Zm. Thornton Wilder, pisarz i dramaturg amerykański (ur. 17 IV 1897) |
| (40) | 7 XII 1985 | - Zm. Robert von Ranke Graves, prozaik, poeta i eseista angielski pochodzenia irlandzkiego (ur. 24 VII 1895) |
| (60) | 8 XII 1965 | - Zakończenie obrad II Soboru Watykańskiego |
| (45) | 8 XII 1980 | - Zm. John Lennon, brytyjski muzyk, kompozytor, wokalista i autor tekstów, lider zespołu „The Beatles” (ur. 9 X 1940) |
| (35) | 8 XII 1990 | - Zm. Tadeusz Kantor, malarz, rzeźbiarz, scenograf, twórca teatru „Cricot 2” (ur. 9 X 1940) |
| | 9 XII | - Międzynarodowy Dzień Przeciwdziałania Korupcji |
| (85) | 9 XII 1940 | - Zm. Bohdan Dyakowski, biolog, pedagog, popularyzator przyrody, autor książek dla dzieci i młodzieży (ur. 22 XII 1864) |
| (40) | 9 XII 1985 | - Zm. Ireneusz Iredyński, prozaik, dramaturg, poeta, scenarzysta, autor tekstów piosenek, twórca słuchowisk radiowych (ur. 4 IV 1939) |
| | 10 XII | - Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka |
| | 10 XII | - Międzynarodowy Dzień Ochrony Praw Dziecka |
| (195) | 10 XII 1830 | - Ur. Emily Dickinson, poetka amerykańska (zm. 15 V 1886) |

- | | | |
|-------|-------------|--|
| (155) | 10 XII 1870 | - Ur. Ferdynand Ruszczyc, malarz, grafik, rysownik, scenograf, pedagog, autor ilustracji, książkowych, plakatów, ekslibrisów (zm. 30 X 1936) |
| (80) | 10 XII 1945 | - Ur. Marek Grechuta, pieśniarz, kompozytor, poeta (zm. 9 X 2006) |
| | 11 XII | - Światowy Dzień Tanga |
| | 11 XII | - Międzynarodowy Dzień Terenów Górskich |
| (215) | 11 XII 1810 | - Ur. Alfred de Musset, poeta francuski (zm. 2 V 1857) |
| (165) | 12 XII 1860 | - Ur. Jan Kasprówicz, poeta, dramaturg, tłumacz (zm. 1 VIII 1926) |
| (110) | 12 XII 1915 | - Ur. Jeremi Przybora, satyryk, reżyser, współtwórca „Kabaretu Starszych Panów” (zm. 4 III 2004) |
| (60) | 12 XII 1965 | - Zm. Jan Sehn, polski prawnik pochodzenia niemieckiego, sędzia, prokurator, profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, „łowca nazistów” (ur. 22 IV 1909) |
| (5) | 12 XII 2020 | - Zm. John Le Carré (właśc. David John Moore Cornwell), pisarz brytyjski, autor literatury kryminalnej i sensacyjnej (ur. 19 X 1931) |
| | 13 XII | - Dzień Pamięci Ofiar Stanu Wojennego |
| | 13 XII | - Dzień Księgarza |

- | | | |
|-------|-------------|--|
| (135) | 14 XII 1890 | - Ur. Sigurd Hoel, pisarz norweski (zm. 14 X 1960) |
| (130) | 14 XII 1895 | - Ur. Paul Éluard (właśc. Eugène Émile Paul Grindel), poeta francuski (zm. 18 XI 1952) |
| (50) | 14 XII 1975 | - Zm. Stanisława Platówna, pisarka, autorka powieści dla młodzieży (ur. 14 II 1924) |
| (35) | 14 XII 1990 | - Zm. Friedrich Reinhold Dürrenmatt, dramaturg szwajcarski (ur. 5 I 1921) |
| (95) | 15 XII 1930 | - Ur. Edna O'Brien, irlandzka pisarka (zm. 27 VII 2024) |
| (250) | 16 XII 1775 | - Ur. Jane Austen, powieściopisarka angielska (zm. 18 VII 1817) |
| (255) | 17 XII 1770 | - Ur. Ludwig van Beethoven, kompozytor niemiecki (zm. 26 III 1827) |
| (195) | 17 XII 1830 | - Ur. Jules de Goncourt, pisarz francuski (zm. 20 VI 1870) |
| | 18 XII | - Międzynarodowy Dzień Migranta |
| (115) | 19 XII 1910 | - Ur. Jean Genêt, francuski powieściopisarz, dramaturg i poeta (zm. 15 IV 1986) |
| (110) | 19 XII 1915 | - Ur. Édith Piaf (właśc. Édith Giovanna Gassion), piosenkarz francuska (zm. 11 X 1963) |
| | 20 XII | - Międzynarodowy Dzień Solidarności |

	21 XII	- Dzień Pamięci o Poległych i Zmarłych w Misjach i Operacjach Wojskowych poza Granicami Państwa
(650)	21 XII 1375	- Zm. Giovanni Boccaccio, pisarz włoski (ur. 16 VI 1313)
(85)	21 XII 1940	- Zm. Francis Scott Fitzgerald, pisarz amerykański (ur. 24 IX 1896)
(235)	23 XII 1790	- Ur. Jean-François Champollion, francuski językoznawca, archeolog, egiptolog i poliglota, uznawany za twórcę nowoczesnej egiptologii (zm. 4 III 1832)
(210)	23 XII 1815	- Zm. Jan Nepomucen Potocki, pisarz, polityk, podróżnik, historyk (ur. 8 III 1761)
(1000)	25 XII 1025	- Koronacja Mieszka II na króla Polski
(130)	25 XII 1895	- Ur. Stefan „Grot” Rowecki, generał, dowódca AK (zm. 2 VIII 1944)
(135)	26 XII 1890	- Zm. Heinrich Schliemann, niemiecki archeolog amator, odkrywca ruin Troi, poliglota (ur. 6 I 1822)
	27 XII	- Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego
(440)	27 XII 1585	- Zm. Pierre de Ronsard, poeta francuski (ur. 11 IX 1524)
(80)	27 XII 1945	- Zm. Theodore Dreiser, powieściopisarz amerykański (ur. 27 VIII 1871)

- | | | | |
|-------|-------------|---|--|
| (100) | 28 XII 1925 | - | Zm. Siergiej Jesienin, poeta rosyjski (ur. 3 X 1895) |
| (70) | 28 XII 1955 | - | Ur. Liu Xiaobo, chiński pisarz i literaturoznawca, laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 2010 r. (zm. 13 VII 2017) |
| (205) | 29 XII 1820 | - | Ur. Tytus Chalubiński, lekarz, przyrodnik (zm. 4 XI 1889) |
| (160) | 30 XII 1865 | - | Ur. Rudyard Kipling, pisarz angielski, laureat Nagrody Nobla w 1907 r. (zm. 18 I 1936) |
| (120) | 31 XII 1905 | - | Ur. Tadeusz Breza, prozaik, eseista (zm. 19 V 1970) |

WERNISAŻE PRAC W RAMACH
KONKURSU PLASTYCZNEGO
„RZECZYWISTOŚĆ W KRZYWYM ZWIERCIADLE –
À PROPOS HENRYKA DERWICHA”

Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie

– 4.11.2025 r., godz. 17

wernisaż wystawy

– 12.11.2025 r., godz. 11

warsztaty / Max Skorwider

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie

– 28.11.2025 r., godz. 10

warsztaty / Max Skorwider

– 28.11.2025 r., godz. 17

prelekcja / Małgorzata Derwich-Pawela oraz Dariusz Łabędzki

wernisaż wystawy

Biblioteka Wojewódzka w Poznaniu

– 10.12.2025 r., godz. 18

wernisaż wystawy, wręczenie nagród



**Rzeczywistość
w krzywym zwierciadle –
À propos Henryka Derwicha**

VII–XII 2025

konkurs plastyczny / wydany / graficzny
stronę: www.wbp.poznan.pl